

Protokół nr X/16
Sejmiku Województwa Zachodniopomorskiego
z dnia 23 lutego 2016 r.

1. Otwarcie sesji.

X Sesję Sejmiku Województwa Zachodniopomorskiego otworzył i pierwszą część obrad poprowadził Witold Ruciński wiceprzewodniczący Sejmiku. Powitał wszystkich radnych i zaproszonych gości, oraz stwierdził, iż zgodnie z listą obecności, jest niezbędne quorum, aby dzisiejsze decyzje i uchwały były prawomocne.

Poinformował, iż nieobecność usprawiedliwili: Artur Nycz, Halina Szymańska, Joanna Żurowska, Cezary Szeliga i Krystyna Kołodziejska – Motyl, natomiast pani przewodnicząca Teresa Kalina spóźniła się na dzisiejsze obrady.

Zgodnie z § 25 ust. 2 Statutu Województwa Zachodniopomorskiego na sekretarza obrad powołał pana radnego Adama Ostaszewskiego.

Lista obecności radnych jest załącznikiem nr 1 do niniejszego protokołu.
Lista obecności osób zaproszonych jest załącznikiem nr 2.

2. Przyjęcie porządku obrad.

Porządek obrad wszyscy otrzymali pocztą, jest on załącznikiem nr 3 do niniejszego protokołu.

Przewodniczący obrad Witold Ruciński poinformował, iż propozycje zmian to rozszerzenie porządku obrad o projekty uchwał:

- 1) w sprawie wyznaczenia aglomeracji Sianów,
- 2) w sprawie zajęcia stanowiska odnośnie podległości Zachodniopomorskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Barzkowicach,
- 3) w sprawie zajęcia stanowiska dotyczącego współfinansowania projektu rozbudowy Teatru Polskiego w Szczecinie,
- 4) w sprawie określenia zadań Samorządu Województwa Zachodniopomorskiego w zakresie rehabilitacji zawodowej i społecznej osób niepełnosprawnych w 2016 r.
- 5) w sprawie nieudzielenia zgody na rozwiązanie stosunku pracy z Panem Cezarym Szeligą radnym Województwa Zachodniopomorskiego,
- 6) w sprawie odmowy uwzględnienia wezwania do usunięcia naruszenia prawa w uchwale Sejmiku Województwa Zachodniopomorskiego,
- 7) w sprawie zmian składów osobowych komisji stałych Sejmiku Województwa Zachodniopomorskiego,

Dariusz Wieczorek: panie przewodniczący, odczytał pan sześć czy siedem projektów uchwał, z czego oprócz projektu dotyczącego kolegi Cezarego Szeligi my nie mamy żadnych, i do tego czyta pan projekt, który jest w porządku obrad, bo projekt dotyczący domowy w odpowiedzi na skargę dot. naruszenia prawa już taki punkt w porządku obrad jest, w związku z czym ja bym bardzo prosił, że jeżeli mamy coś wносить do porządku obrad, to żebyśmy przynajmniej mieli ten dokument. Ja dlatego proszę, rozpoczniemy sesję, jak tak szybko, bo wam zależy na tym, żeby na siłę te projekty wprowadzać, to w trakcie sesji sobie można zmieniać ten porządek obrad, natomiast teraz trzeba zachować absolutnie powagę sejmiku. Rzecz druga, dostaliśmy w sprawie Teatru Polskiego nagle II wersję całkowicie odmienną od tej, która była przygotowywana wcześniej, i oczywiście ta druga jest zdecydowanie lepsza, żeby była jasność, bo wreszcie jest jakiś sens merytoryczny. Ja mam tylko pytanie następujące, bo cały czas mam wrażenie, wspólnie z kolegą Jerzym Kotlęgą, że uczestniczymy w jakiejś rozgrywce między PO a PiS, zastanowimy się czy tą uchwałę w ogóle do porządku obrad wprowadzić. To ja mam pytanie, czy pan marszałek w ogóle wystąpił do nowego rządu o takie środki, czy doszło do spotkania z Ministrem Kultury, czy w ogóle z przedstawicielami Ministerstwa Kultury w tej sprawie, czy rozmawiał na ten temat na zespole parlamentarnym, czy mówiąc krótko, spotkał się z kolegą przewodniczącym Pawłem Muchą i poprosił go, tak czysto po ludzku, słuchaj Paweł, czy pomożesz nam w kwestiach dotyczących Teatru Polskiego, no bo jeżeli te

działania podjął, to dopiero możemy zajmować tego typu stanowisko. A jeżeli nie podjął, no to, to jest tylko i wyłącznie polityka z waszej strony, i to jest kompletnie bez sensu, bo tak tej sprawy nie załatwimy. To jest załatwianie konfrontacyjne, to nie jest załatwianie ważnej sprawy, za którą my jesteśmy, i na pewno wszyscy, jak tu siedzimy będziemy. Tylko to jest załatwianie konfrontacyjne. Proszę bardzo, większość PO – PSL powie, dawajcie Rząd pieniądze, chociaż raz mówicie 40, teraz 35, nie wiem z czego to wynika, a za chwilę będziecie, po miesiącu, mówić: zły rząd, nie dał pieniędzy. Tak tej sprawy nie załatwimy. Ja bym proponował dzisiaj tego stanowiska nie zajmować, ono jest przygotowane, dobrze jest przygotowane, ale nic się nie stanie, jeżeli zaczekamy miesiąc i całą tą procedurę tych rozmów zarząd z panem marszałkiem na czele przeprowadzi, i dopiero wtedy, jeżeli nie będzie efektów żadnych tych rozmów, możemy takie stanowisko zajmować.

Witold Ruciński: ja mam pytanie do pań, czy pan Wieczorek nie dostał projektów uchwał?

Dariusz Wieczorek: oczywiście, że część dostałem, nie dostałem zmian w komisjach, słyszę, że się kserują, naruszenie prawa – nie dostałem.

Witold Ruciński: Wysoka Rado, poprosilem o przesunięcie godziny rozpoczęcia sesji ze względu na fakt, że chciałem, żeby wszystkie projekty uchwał trafiły do państwa radnych, a przede wszystkim do pana radnego Dariusza Wieczorka.

Jarosław Rzepa wicemarszałek województwa : chciałbym poprosić, abyśmy punkt pierwotny 4.18 w sprawie stanowiska dotyczącego obrotu ziemią w województwie zachodniopomorskim, ze względu na to, że dzisiaj temat jest procedowany w Rządzie i mamy nowe okoliczności, które bardzo źle wpływają na, przede wszystkim, sprawy własnościowe w kraju, chciałbym poprosić abyśmy to odesłali z powrotem do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Obszarów Wiejskich, żeby to uzupełnić, o te wszystkie, budzące bardzo dużo kontrowersji zapisy nowej zmiany w projekcie o kształtowaniu ustroju rolnego, dlatego to stanowisko jest dobrze przygotowane, ale nie uwzględnia jeszcze tych wszystkich rzeczy, które się pojawiają.

Paweł Mucha: dwa miesiące państwo mieliście na przygotowanie sesji i koledzy, którzy dojeżdżają z wschodniej części województwa, niektórzy musieli wstać o 5 rano, żeby dojechać. Jest godzina 10.42 i my dyskutujemy o tym, że dokumenty nie są skserowane, że uchwały nie są przedłożone, propozycja zmiany projektu porządku obrad polega na tym, że pan przewodniczący się wypowiada o dokumentach, których radni nie mają na stolikach. Ja ubolewam nad tym, że się nie spotyka prezydium sejmiku, bo państwo złamaliście tradycję wieloletnią, chyba od początku sejmiku obowiązującą, że zawsze były spotkania, które przygotowywały sesję, ale także zapobiegały tego rodzaju sytuacjom, natomiast jest rzeczą niepoważną żebyśmy decydowali uchwałą porządek obrad, jeżeli nie mamy na biurkach dokumentów, które stanowią podstawę tej naszej decyzji. Ja nie mam także uchwał, o których mówił pan przewodniczący Dariusz Wieczorek, nie mam dokumentu dotyczącego zmian w komisjach stałych, nie mam dokumentów, które miałbym analizować, żeby sprawę rozstrzygać. Zwracam też uwagę, że jeżeli chodzi o drugą wersję, to także tę drugą wersję otrzymałem dwie czy trzy minuty temu jeżeli chodzi o uchwałę w sprawie Teatru Polskiego. Apeluję tutaj trochę wzmacniając argumentację, która wcześniej padła, żebyśmy się tak nie zachowywali, tzn., żebyście państwo, jeżeli przedkładacie uchwały, to żebyście zachowywali terminy, które są wskazane także w statucie i żebyśmy wtedy rozmawiali o takim porządku obrad, który przewiduje to, że radni mogli się zapoznać, mogli dokumenty, projekty uchwał, przeczytać. Natomiast jeżeli chodzi o stanowisko o Teatrze Polskim, to mam prośbę do pana marszałka taką, żeby to skierować do Komisji Oświaty, Kultury i Sportu i porozmawiać na ten temat, łącznie z informacjami, które wg przekazu, który do mnie dotarł z komisji, na komisji nie były omawiane, czyli stopień przygotowania tej inwestycji, nie tylko w sensie montażu finansowego, ale także projektu, co do którego wiemy, że były zgłaszane nieprawidłowości, niezgodności, i który miał być zmieniany, i który miał być ostatecznie dostosowywany dla potrzeb związanych z montażem finansowym, bo zupełnie jest absurdalne, jeżeli państwo chcecie podejmować stanowisko skierowane między innymi do premierów a wpisujecie państwo w dniu sesji kwotę o 5 milionów różną. Ja już nie mówię nawet o kwestii dokumentacji technicznej, ale mówię o stopień szczegółowości tych wyliczeń. Pomylić się o 5 milionów, to jednak pomylić się zbyt dużo. Prośba moja taka, co do jednego projektu, to żebyśmy go w ogóle skierowali do komisji, mówię o projekcie stanowiska dotyczącego Teatru Polskiego, natomiast co do pozostałych rzeczy, to prośba do pana przewodniczącego, żebyśmy nie głosowali uchwał, których radni nie mają, żebyśmy nie przyjmowali administracyjnie czegoś, co do czego w ogóle nie można się wypowiedzieć, co tam jest w treści.

Witold Ruciński: panie przewodniczący uprzejmie informuję, że posiadam wiedzę, że radni otrzymali stosowne projekty uchwał, dlatego pozwoliłem sobie je zaproponować do zmiany porządku obrad. Ja bardzo proszę powiedzieć, której uchwały jeszcze brakuje:

Olgiard Geblewicz marszałek województwa: szanowni państwo, jeżeli chodzi o kwestię związaną z Teatrem Polskim. Przygotowaliśmy ten projekt uchwały właśnie w wyniku dyskusji, która miała miejsce na posiedzeniu Komisji Oświaty, Kultury i Sportu dokładnie tydzień temu. Tam była prezentowana cała koncepcja, była prezentowana cała dokumentacja, makieta Teatru Polskiego, a ja mówiłem o kwestiach związanych z problemami z finansowaniem tej inwestycji. I w związku z tym zostałem zobowiązany przez komisję jednogłośnie, ponad jakimkolwiek podziałami, żeby przygotować na najbliższą sesję tego typu stanowisko. Ja osobiście dzisiaj uważam, że, my oczywiście nie musimy podejmować tego stanowiska, można traktować tę kwestię jako politykę, tylko ja chciałbym przypomnieć, tutaj chciałbym przede wszystkim panu radnemu Wieczorkowi, bo on na to zwraca uwagę, sugerując, że Teatr ma wymiar polityczny. Chciałem przypomnieć, że kiedy u władzy był Rząd PO i PSL niejednokrotnie, a wręcz powiedziałbym dziesiątki razy podejmowaliśmy uchwały, z naszej inicjatywy, radnych PO – PSL, apelujące do rządu o sfinansowanie określonej inwestycji, o wpisanie inwestycji do planów, o wsparcie dotyczące określonych inwestycji. Jeżeli jest taka wiedza potrzebna, jeżeli ktoś tego nie pamięta, ja z przyjemnością tego typu uchwały, które podejmowaliśmy, dostarczę. Powiem tyle, jeżeli ktoś chce kwestie Teatru rozgrywać politycznie i nie chce tego wspierać, to nie musimy podejmować tej uchwały. Nie będzie to oznaczało wcale, że ja dalej nie będę występował do Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z wnioskiem o wsparcie tego wniosku, do Ministra Rozwoju z wnioskiem o wsparcie tego wniosku, bo ja już nie chcę w chwili obecnej mówić o całej historii tego dosyć skomplikowanego projektu i dlaczego w chwili obecnej jego finansowanie w ramach finansów unijnych nie jest możliwe, bo o tym mówiłem bardzo szczegółowo na komisji właściwej. Więc jeżeli państwo, mówię tutaj do opozycji sejmikowej a obecnie rządzącej w kraju, uważacie, że tego typu stanowisko jest niewłaściwe albo jest jakieś nie stosowne wobec rządu polskiego i nie będzie jednomyślności w jego podjęciu, nie musimy dzisiaj tego podejmować. Jeżeli jest taki wniosek, mogę wycofać ten wniosek, tylko tyle że jest, przypomnę, to wniosek z inicjatywy komisji właściwej, a więc z inicjatywy Komisji Oświaty, Kultury i Sportu. Więc wydaje się, żeby właściwym było to, żeby komisja w tym zakresie się wypowiedziała, że tego typu wniosku nie chce podejmować.

Paweł Mucha: mam takie przekonanie, że to wszystko jest robione bardzo nieprofesjonalnie, nad czym ubolewam. Ale sytuacja też tego rodzaju, że państwo nam przedstawia teraz uchwałę, która nie była opiniowana przez komisję rewizyjną a dotyczy składu komisji rewizyjnej, nie wiem czy była przedmiotem dyskusji na jakiegokolwiek komisji, nie mam takiej wiedzy, czy wczoraj zebrana komisja Budżetu i Spraw Samorządowych dyskutowała, to jest rzecz zupełnie absurdalna, ale też moim zdaniem skandaliczna, bo jeżeli państwo niewygodnego radnego opozycyjnego, jakim jest Dariusz Wieczorek chcecie odwoływać ze składu komisji rewizyjnej, to świadczy o standardach działania zarządu województwa. Może zgłoszmy tam 20 radnych PO i PSL, żeby pan marszałek czuł się komfortowo i swobodnie i żeby każda uchwała mogła być...

Witold Ruciński: panie radny, ale wycieczki polityczne nie są potrzebne, do rzeczy...

Paweł Mucha: ... przegłosowywana doraźnie. Do rzeczy. Absolutnie się sprzeciwiam, żeby tego rodzaju uchwałę w takim trybie wprowadzać. To jest, moim zdaniem, znak tego, jaka jest formuła tego zarządu, bo tego rodzaju rzeczy nie załatwia się w ten sposób.

Witold Ruciński: dobrze pan zauważył tego rządu

Paweł Mucha: tego rządu PO i PSL panie przewodniczący, tego co państwo tutaj wyprawiać. Nie potraficie przygotować sesji, godzinę marnujemy na to, żeby dyskutować o projektach uchwał, które dwie minuty temu były przedłożone...

Witold Ruciński: to już pan mówił, proszę konkrety...

Paweł Mucha: panie przewodniczący...

Witold Ruciński: jaką pan chce wnieść zmianę do porządku obrad, a dyskusja nad projektem uchwały będzie w punkcie jak wprowadzimy do porządku obrad

Paweł Mucha: panie przewodniczący, może gdyby mi pan pozwolił się jednak wypowiedzieć..

Witold Ruciński: ... ale proszę do rzeczy...

Paweł Mucha: ...staram się, może gdyby mi pan nie przerywał, przekrzykując. Wierzę po pierwsze, panie marszałku, jeżeli chodzi o ten porządek, to wnioskuję o to, w nawiązaniu do pana wcześniejszej wypowiedzi. Dla mnie to też jest jakaś niezrozumiała historia, tak jakby pan w samorządzie znalazł się dwie minuty temu, że pan mówi, że pan nie wie, czy to stosowne, czy pan ma występować do ministra, czy nie występować, że jak nie będzie zgody, jak nie będzie jednomyślności. Była taka minister, osiem lat państwo mieliście czasu, żeby coś zrobić z Teatrem Polskim, myśmy na tej sesji, ja o Teatr Polski kilkadziesiąt razy pytałem, i o dokumentację i informacje merytoryczne, a nie wypowiedź tego rodzaju, że pan teraz się zastanawiał, pięć milionów się pan w projekcie pomylił przygotowując. Wnoszę o to, żeby skierować do Komisji Oświaty, Kultury i Sportu i żeby nie procedować uchwały dotyczącej Teatru Polskiego. Wnoszę o zmianę w porządku obrad poprzez odstąpienie od tej uchwały, która jest w sprawie zmiany składów osobowych komisji stałych sejmiku województwa zachodniopomorskiego. Moim zdaniem ta uchwała stawia państwu najgorsze świadectwo, jakie tylko jest możliwe w sensie politycznym. Nie mam nic przeciwko temu, jestem absolutnie za tym, żeby do składu komisji rewizyjnej weszła pani radna Maria Ilnicka - Mądry, ale nie widzę żadnych przeszkód formalnych, żebyśmy zmienili uchwałę, żebyśmy rozszerzyli skład osobowy tej komisji i żebyśmy dali możliwość działania wszystkim radnym, którzy są zainteresowani. Jeżeli pan radny Ostaszewski, pan radny Nycz, czy inne osoby będą zgłaszały swój akces do komisji, to umożliwimy im działanie. Nie po to ustawodawca powołał komisję rewizyjną do kontroli, żebyśmy dokonywali tego rodzaju personalnych cięć, które polegają na tym, że usuwamy kolegę, który reprezentuje jednak opozycję i wszyscy wiemy, że chodzi o to, żeby ta opozycja tego głosu w komisji rewizyjnej nie miała. Ja to mówię mając zupełnie inne poglądy polityczne i przekonania na rzeczywistość społeczno-gospodarczą niż pan Dariusz Wieczorek.

Agnieszka Przybylska: uczestnicząc w posiedzeniu Komisji Kultury, gdzie była omawiana propozycja dotycząca Teatru Polskiego, potwierdzam, i nie ma chyba nikt na sali wątpliwości, że na pewno wszyscy jesteśmy za tym, żeby Teatr poszerzył się, żeby dostosował się do takich standardów, które są wymagane w przypadku takiej placówki kulturalnej i widziałam naocznie, że w skandalicznych warunkach aktorzy, współczuję serdecznie i podziwiam, że są w stanie tyle z siebie wykrzesać, to należy zmienić, co nie znaczy, że to co było, co też podnosiłam na komisji, nie jest istotne. Wiemy na jakim budżecie pracuje państwo, wzięło dodatkowo na siebie ciężar projektu 500+ i bez tych ustaleń, o których tu kolega Wieczorek mówił, wstępnych z ministrem, narzucanie jakby rządowi z naszej strony, może być takim chciejstwem, które jest mało wyważone. Tu jest zejście, o czym na komisji nie było mowy, o 5 milionów w dół, ale też jest to, co dostaliśmy w uzasadnieniu, przeczytam: niestety ostateczny kształt obecnej umowy partnerstwa i zapisy przygotowanych konkursów w ramach tego i tego powodują niemożność sfinansowania tej inwestycji bez odpowiednich zmian w regulach konkursów i umowie partnerstwa. Ja prosiłam, i tego niestety nie widzę, żeby pokazać jakie mamy możliwości zajęcia się Teatrem, jeżeli budżet państwa nie udźwignie dodatkowego ciężaru. I tutaj co prawda widać, że są rzeczy, które należałoby zmienić, żeby finansowanie było możliwe, co jest zablokowane teraz obecnymi przepisami, ale nie ma tego. Nie ma pokazane, jak pomożemy teatrowi, skoro budżet by tego nie udźwignął. Nie wiemy też bez ustaleń z ministrem, czy rzeczywiście w jakimkolwiek wymiarze ten obecny tegoroczny budżet da radę wspomóc Szczecin w uzyskaniu Teatru, który też by służył województwu. Jestem za tym, żeby rzeczywiście wróciła ta propozycja zajęcia się teatrem przez omówienie tego, na ile ministerstwo da radę, przez sprawdzenie z którego poziomu możemy zadbać o to, żeby zmienić się kształt umowy partnerstwa i reguły konkursów i żebyśmy nie spalili tematu tylko dlatego, że on jest jakby nie do końca przygotowany. A teatr zasługuje na to, żeby był bardzo dobrze zrobiony.

Witold Ruciński: przypominam, że jesteśmy w punkcie przyjęcie porządku obrad, do porządku obrad każdy może wnieść uwagi, tylko nie dyskutujcie państwo nad projektami uchwał, które będą przedmiotem porządku obrad. W tej chwili skupmy się tylko i wyłącznie na tym, czy coś wprowadzimy do porządku obrad czy nie. Prosiłbym o bardziej rzeczowe, merytoryczne i krótkie wypowiedzi.

Dariusz Wieczorek: ja bym chciał tylko zwrócić uwagę panie przewodniczący, żeby pan nie oceniał naszych wypowiedzi, bo one wszystkie były rzeczowe z tego co do tej pory słucham. Natomiast ja powiem tak, panie marszałku, intencja tego, o czym ja mówiłem jest p[ro] prostu taka, że dzisiaj mimo

swojej wielkiej dumy i dumy PO, to w mojej ocenie pan marszałek najpierw powinien pojechać do Ministra Kultury, elegancko porozmawiać i dopiero zobaczyć jakie będą efekty tego wszystkiego i wtedy proponować stanowiska, stąd pomyśl, żeby to stanowisko, dobre stanowisko, ta II wersja jest dobra podkreślam, żeby cofnąć jednak do komisji Kultury i poczekać na te rozmowy ze wszystkimi zainteresowanymi. Natomiast czekałem na uchwałę dotyczącą zmian w komisji i powiem, że jestem w szoku, bo na sesji, o godzinie 10.56 dowiedziałem się, że koalicja chce mnie odwołać. Muszę wam powiedzieć droga koalicji PO-PSL, to jest podłe, to co robicie i nie dlatego, że chcecie mnie odwołać, bo to co do tego każdy może mieć różne oceny i to jest wasza sprawa, macie większość, możecie to robić. Podła jest natomiast jedna rzecz, że nikt z was nie ma odwagi przyjść, albo zadzwonić w dniu wczorajszym i powiedzieć, słuchaj szykuje się taki projekt uchwały, w jakiej ty komisji byś chciał jeszcze być. Zobaczcie, co wy robicie. Nikt nawet nie zadzwonił i nie powiedział. Nie mam pretensji o odwołanie, tylko nie blokujcie mi możliwości jako radnemu funkcjonowania w innych komisjach. Nikt tego z was nie zrobił, zachowaliście się po prostu jak mali chłopcy. To jest w mojej ocenie, coś, co jest nie do zaakceptowania. I wiem dlaczego to robicie, ja jestem szefem zespołu ds. nadzoru zarządu nad Koszalińską Agencją Rozwoju Regionalnego i Zachodniopomorską Agencją Rozwoju Regionalnego. Obydwie agencje mają bardzo poważne problemy finansowe, żeby była jasność, w Koszalińskiej Agencji sprawy prokuratorskie, dzisiaj mamy zatrudnioną byłą posłankę w ZARR. Drogi Adamie nie ma co się śmiać, bo Dorota Chałat z tego co wiem jest już zatrudniona w KARR, czyli twoja koleżanka. Taką informację mam. Dzisiaj będę się o to pytał, mówię podobno. Jest szereg rzeczy, które komisja rewizyjna prowadzi, chcecie dokonać tej zmiany, proszę bardzo, ale jeszcze raz chce powiedzieć, robicie to w sposób naprawdę niegodny, a ja w takim razie zastanowię się nad tym, gdzie, w jakich komisjach innych chciałbym funkcjonować, natomiast to, że nie będę w komisji rewizyjnej, gwarantuję wam jedną rzecz, będę na każdej komisji rewizyjnej jako nie członek.

Adam Ostaszewski: wysoki sejmiku, ja się nie będę zniżał do ataków osobistych, które pan radny Wieczorek wystosował w stosunku do mnie i innych osób, to jest po prostu Darku bardzo nieprzyzwoite i podłe, jak widać nie tylko w sejmiku ale też w innych miejscach, gdzie funkcjonujesz robisz takie rzeczy, także sam sobie wystawiasz świadectwo. Ja natomiast chciałem tylko merytorycznie uzasadnić ten wniosek, który złożyłem razem z radnym, panem Arturem Nyczem o zmianie w komisji rewizyjnej. W obecnej kadencji mamy taką oto sytuację, że jest bardzo duża grupa radnych niezależnych, a zgodnie z przepisami ustawy o samorządzie województwa oraz zgodnie z przepisami Statutu województwa, w skład komisji rewizyjnej wchodzi niejako z klucza przedstawiciele klubów radnych. Pan radny Dariusz Wieczorek był delegowany przez klub radnych, ale klub przestał istnieć i wydaje mi się, że dobry zwyczaj by nakazywał, aby to wszyscy radni, cała piątka, ewentualnie większość z tych radnych niezależnych mieli jednak swojego przedstawiciela w komisji rewizyjnej, ale żeby to nie było tak, że w obecnym składzie, w którym jest jeszcze pan Wieczorek, nie reprezentował on nikogo, bo tak naprawdę reprezentuje on w tej chwili sam siebie, jako radny. Klub przestał istnieć, zatem stracił ten tytuł do zasiadania w komisji. Dlatego uważam, że ten wniosek jest w pełni uzasadniony, aby ewentualnie, w tej kadencji był taki zwyczaj aby to radni niezależni, czyli ta piątka radnych niezależnych, miała swojego przedstawiciela w komisji, ewentualnie żeby większość z nich delegowała taką osobę, takiego przedstawiciela do komisji. Ja osobiście uważam, że propozycja i zgoda pani radnej Marii Ilnickiej – Mądry jest bardzo dobra i wnoszę o to, aby ta uchwała była dzisiaj procedowana.

Olgierd Geblewicz: wracając do kwestii Teatru Polskiego. Po pierwsze chciałbym poinformować, o czym informowałem na komisji właściwej, że już na początku stycznia, chwilę po tym, gdy miałem przyjemność listownie gratulować panu prof. Glińskiemu objęcia teki Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz wicepremiera w Polskim rządzie, przedstawiłem kwestię związaną z problemami dotyczącymi finansowania Teatru Polskiego, niemożnością w tej perspektywie finansowania infrastruktury kulturalnej w dużej skali. Zaprosiłem go do Szczecina, zaprosiłem go do Teatru Polskiego. Niestety, minął ponad miesiąc, nie otrzymałem na ten list odpowiedzi. W związku z tym prosiłbym, żeby nie zarzucać mi bezczynności w tym zakresie, podobnie jak poprzednio zapraszałem panią Minister Omilanowską i pani minister była, i na ten temat rozmawialiśmy w jaki sposób możliwe jest, w związku z tym, że niemożliwym jest finansowanie tak dużych inwestycji kulturalnych z UE, sfinansowanie jednak tego zadania, które uważam za naszą zachodniopomorską rację stanu. Tak jak powiedziałem, nie uzyskałem odpowiedzi, w związku z tym, po dyskusji na komisji doszliśmy do wniosku, że właściwym będzie zajęcie stanowiska przez sejmik, właściwym będzie zajęcie stanowiska przez Zachodniopomorski Zespół Parlamentarny, po to, żeby zrealizować tą inwestycję. Chciałem powiedzieć, że dzisiaj szacowana kwota inwestycji to jest 70 milionów złotych. Przepraszam, że trochę jednak merytorycznie. Jest możliwość finansowania ważnych inwestycji regionalnych,

współfinansowanie ich z budżetu za pośrednictwem takiej specjalnej linii, która wynika z ustawy o zasadach prowadzenia polityki regionalnej, czyli z rezerwy należącej do ministra rozwoju. My, przypomnę, jako samorząd korzystamy w chwili obecnej z tego typu linii na budowę Centrum Opieki nad Matką i Dzieckiem w Zdrojach. To jest inwestycja właśnie współfinansowana z tych pieniędzy. Z tych pieniędzy możliwym jest sfinansowanie również tej ważnej inwestycji, tylko potrzeba jest wydać się, takiego wspólnego wsparcia w tym zakresie. Dodam, 50% zlimitowaliśmy tą kwotę pierwotnych naszych wniosków, ponieważ zakładaliśmy, że może uda się jakieś fundusze unijne uzyskać. Ja wyszedłem z założenia, że skoro przyjęto w ostatnich latach zasadę współfinansowania na poziomie 50% kosztów kwalifikowanych, to właściwym byłoby apelowanie o tą kwotę 35 milionów złotych, stąd ta kwota. To stanowisko nie ma kompletnie znaczenia ani sensu jeżeli ono nie będzie stanowiskiem wspólnych, wszystkich radnych. W związku z powyższym jeżeli państwo uważają, że tego typu uchwały nie chcecie podejmować, to my, jako zarząd ją wycofamy. Nie zmienia to faktu, że i tak będziemy o to aplikować jako zarząd. Nie zmienia to faktu, że i tak będę Do Zachodniopomorskiego Zespołu Parlamentarnego o to aplikował. Jeszcze raz powtarzam, ja mogę z pamięci wymienić z ostatniego roku, dwóch, uchwały, które były uchwałami, być może bardzo często niewygodnymi, dla rządu PO i PSL, chociażby o wstrzymaniu prywatyzacji PŻB, stworzeniu Polskiej Grupy Promowej, o dokończeniu drugiego pasa S10 do Stargardu, o dokończeniu s3 do Świnoujścia, pogłębieniu toru wodnego. Za każdym razem to były niewygodne, jakby było to uderzenie we własny rząd, ale mieliśmy do tego odwagę i to robiliśmy. Więc proszę dzisiaj nie mówić, że jest to jakiś element bardzo dużej polityki albo jakaś nowa zmiana w tym zakresie. Przypomnę, po to jesteśmy radnymi sejmiku, żeby walczyć o nasze interesy i żeby je artykułować. Szanowny panie przewodniczący, ja w imieniu zarządu chciałbym wycofać w takim razie tę uchwałę dotyczącą Teatru Polskiego i w związku z tym proszę o niepoddawanie jej pod głosowanie przy dzisiejszym porządku, jeżeli sytuacja do tego dojrzeje, że będzie wola do tego żeby tego typu stanowisko podejmować, my je podejmiemy. Jeżeli nie, to jeszcze raz podkreślam, jako zarząd będziemy dalej czynili starania o uzyskanie wsparcia finansowego dla realizacji tej inwestycji.

Witold Ruciński: panie marszałku, ja mam całkiem odmienne zdanie, jeżeli ta uchwała znajdzie się w porządku obrad, to przynajmniej odbędziemy debatę na temat tej uchwały. Nie skreślamy jej, bo coś co możemy zacząć, rozmowę, dyskusję, o co opozycja usilnie wnosi, więc będzie okazja i czas. Jeżeli wtedy pan marszałek uzna, że wyczerpaliśmy wszystkie dobre chęci, żeby podjąć tą uchwałę, nie będzie woli sejmiku, to nie podejmiemy tej uchwały. Uważam, że w tym momencie należy ją wprowadzić do porządku obrad.

Ewa Dudar: miałam przyjemność uczestniczyć w tej komisji i teraz jestem trochę zadziwiona rozmową na temat Teatru Polskiego, ponieważ zupełnie inna atmosfera panowała na komisji. Chciałabym tylko zwrócić uwagę, że to my jako komisja wnioskowaliśmy do zarządu o to, aby taki projekt przygotował. To pan dyrektor pokazał nam projekt rozbudowy, opowiedział nam szczegółowo o problemach teatru, szkoda, że wszyscy nie mogliśmy być na tej komisji, bo faktycznie gdybyśmy zobaczyli na jakich zgłiszczach stoi ten teatr, to faktycznie dzisiaj nie byłoby tej rozmowy. Naszą intencją, wszystkich dodaję, było to, aby jednak zainteresować się tym tematem i wspólnie podążać do rozwiązania problemu. Ja jako radna mam trochę dosyć bycia na tej sali i słuchania tutaj wywodów, a to PO - PSL, a to PIS i wędrowek w jakiś dziwnych kierunkach. Naprawdę irytuje mnie takie zachowanie, gdy nie mówimy o rzeczy istotnej, o Teatrze Polskim, który potrzebuje wspólnych sił. Ja myślę, że może przyszła pora na to, aby opozycja również wzięła odpowiedzialność za to, aby coś zrobić i czekam na taki moment, aż wspólnie jednym językiem powiemy, że chcemy o to zawalczyć. A jaki będzie tego finał, to czas pokaże.

Andrzej Niedzielski: ja proponuję, żebyśmy trzymali się zasadniczo programu. Mamy ustalić program, pan przewodniczący proponuje program, nie prowadźmy dyskusji nad poszczególnymi punktami, bo to się mija z celem. Jeżeli chcemy wprowadzić jakiejkolwiek zmiany w programie, to zgodnie ze statutem każdy radny ma prawo je zgłosić na piśmie. Proszę o tym pamiętać.

Lech Bany: ja bym jednak chciał zająć stanowisko dotyczące rzeczywiście punktu programu czyli wprowadzenia wypracowanego stanowiska przez zarząd. Ja tylko chciałem rzeczywiście przypomnieć, to co w tej chwili było wcześniej wspomniane i co marszałek pyta, żeby członkowie komisji merytorycznej, która przygotowywała i widziała i również wysłuchiwała relacji marszałka na temat przygotowań dotychczasowych do projektu rozbudowy Teatru Polskiego, myślę, że uzyskaliśmy wystarczająco informacji do podjęcia i zobowiązania zarządu do wypracowania takiego stanowiska. Słuchajcie państwo, w tej chwili jest rozstrzygnięty projekt, jest pozwolenie na budowę, określony

czas na rozpoczęcie budowy. Jeżeli będziemy przedłużać w jakikolwiek sposób podjęcie uchwały czy dążenie do pozyskania środków, to naprawdę jest wtedy zagrożona rzeczywiście ta inwestycja. A o słuszności tej inwestycji, to naprawdę warto się przejechać do teatru, o czym wspominały koleżanki i rzeczywiście zobaczyć, że to jest naprawdę potrzeba chwili. Także, panie marszałku, absolutnie nie wyrażamy zgody na wycofanie tego stanowiska.

Paweł Mucha: jest ileś kontroli komisji rewizyjnej w toku, jest kontrola dotycząca tzw. afery melioracyjnej, gdzie pan radny Dariusz Wieczorek jest członkiem tego zespołu kontrolnego, są czynności związane z kontrolą związaną z zatrudnieniem, nawiązaniem, warunkami pracy, rozwiązaniem umowy o pracę z panem Romanem S., to jest były dyrektor ZZDW w Koszalinie. Jest kontrola o której mówił pan radny Dariusz Wieczorek, w której jest kierownikiem zespołu kontrolnego w sprawie KARR i ZARR. Gdybyśmy podejmowali tego rodzaju uchwałę jak jest propozycja sformułowana dzisiaj do Wysokiego Sejmiku sparaliżowalibyście państwo prace komisji rewizyjnej. Tego rodzaju argumentacja, że radni niezależni chcą mieć ponadto jakieś swoje kandydatury nie musi skutkować i być jednoznaczna ze sparaliżowaniem pracy komisji rewizyjnej. Ja nie chcę szeroko tutaj omawiać zasadności wszystkich tych kontroli, bo wszyscy na tej sali wiemy, że we wszystkich tych sprawach, o których mówiłem były nieprawidłowości. Jeżeli chodzi o ZARR możemy sobie o tym rozmawiać, KARR możemy sobie rozmawiać, o aferze melioracyjnej także, także o sprawie Romana S. Więc jeżeli są tego rodzaju propozycje czy zgłoszenia, to proszę bardzo, zmieńmy skład osobowy i tego rodzaju inicjatywa może być zgłoszona przez Klub radnych, rozszerzmy skład komisji rewizyjnej, natomiast uważam skrajnym cynizmem jest wypowiedź pana radnego Adama Ostaszewskiego, bo powiem tak, jeżeli klub radnych, to byli radni wybrani z listy określonego ugrupowania, wszystko jedno jakiego, ci radni szli do wyborów z hasłem, że są w opozycji do złego zarządu województwa, po czym weszli do sejmiku, stali się koalicjantem tego zarządu województwa i dzisiaj kolegę, który ich na te listy też przyjmował i zatwierdzał stawiają w sytuacji takiej, że chcą mu cofnąć rekomendację do komisji rewizyjnej powołując się na to, żeby sparaliżować prace, panie radny, nie był pan na żadnej komisji rewizyjnej. Być może pan nie ma tej wiedzy, natomiast ja apeluję o to...

Witold Ruciński: proszę o to uzasadnienie troszeczkę krótsze..

Paweł Mucha: panie przewodniczący, pan ad vocem przedłużał czas panu marszałkowi, pan marszałek się wypowiadał merytorycznie. Ja pana proszę, żeby się pan zachowywał w miarę przyzwoicie równomiernie.

Witold Ruciński: zgodnie ze statutem...

Paweł Mucha : albo...

Witold Ruciński: pan, panie przewodniczący robi wycieczki polityczne...

Paweł Mucha: radni są sobie równi w tym zakresie. Albo pan tak samo limituje czas Pawłowi Mucha i Olgierdowi Geblewiczowi, albo pan daje wyraz temu, że jest pan funkcjonariuszem partyjnym..

Witold Ruciński: zgodnie ze statutem i regulaminem mamy prawo, wręcz obowiązek udzielić głosu panu marszałkowi. Proszę się zapoznać z tym.

Paweł Mucha: to już w liczbie mnogiej pan o sobie mówi? Zejdźmy na ziemie. Kończąc. Jeżeli chodzi o kwestie komisji rewizyjnej, absolutnie jest niegodziwe to zachowanie.

Maria Ilnicka – Mądry: w kwestii formalnej chciałam, wniosek formalny o zamknięcie dyskusji i przystąpienie do faktycznego prowadzenia sesji. Każdy z radnych ma prawo wypowiedzieć się w formie głosowania, jaką formę chce przyjąć. Dość tego „mielenia” czasu, jak mamy prawo oczekiwać od rządu czegośkolwiek, jeżeli my dzisiaj, tutaj, na własnym podwórku, we własnej sali, nie potrafimy mieć jednego zdania wspólnego, wszystkim wiadomo, o słusznej sprawie, wszystkim klubom, natomiast nie potrafimy tylko z przyczyn czysto politycznych, dojść do jednego głosu. Proszę rozpocząć głosowanie o przyjęcie wniosku formalnego.

Witold Ruciński: pani radna, informuję, że musimy wysłuchać wszystkich radnych, którzy się już zgłosili.

Paweł Mucha: krótko, kończąc. Wnoszę o to, żeby cofnąć ten wniosek o zmian i żebyśmy to prze procedowali, albo dokonać zmiany podwójnej, rozszerzyć skład komisji rewizyjnej i zachować radnego Wieczorka. Uważam, że ci, którzy dzisiaj będą mówili, że to jest ważne, żeby usunąć go z komisji działają wprost wbrew interesom samorządu województwa, bo to jest radny, który bardzo się angażuje w prace komisji rewizyjnej, za co chciałbym mu podziękować, a tego rodzaju działania są nie fair, nielojalne i szkodzą samorządowi województwa.

Jerzy Kotłęga: również zwracam się tutaj z prośbą do klubów PO i PSL, aby wycofały się z projektu uchwały związanego z odwołaniem radnego Wieczorka z komisji rewizyjnej. Chciałbym przypomnieć, że kwestie składu komisji rewizyjnej, kwestie przewodniczących komisji, wiceprzewodniczących komisji, prezydium Sejmiku, one były przedmiotem pewnego konsensusu i rozmów, nie na sali obrad, ale to było posiedzenie prezydium zwołane przez panią przewodniczącą z udziałem przedstawicieli wszystkich sił. Wówczas wypracowaliśmy pewien konsensus, który potem został przyjęty. Chciałbym po prostu wrócić do tego, jeżeli mielibyście państwo jakieś pomysły, porozmawiajmy najpierw na roboczo, przekonajmy się do rzeczywistych argumentów. Moim zdaniem, ja nie widzę jakichkolwiek przeszkód, aby pani dr Ilnicka - Mądry pracowała w komisji rewizyjnej. Nie ma absolutnie żadnych przeszkód, chociaż 1,5 roku temu na posiedzeniu prezydium, na wniosek obu tych klubów właśnie mówię z pamięci ale zdaje się, że dla pani doktor zabrakło miejsca w składzie komisji rewizyjnej. To było na wniosek tychże klubów. Wówczas tak zagłosował sejmik. Dzisiaj na wniosek tychże samych klubów dzieje się rzecz odwrotna. Pani doktor, tak jak panią szanuję, znam, stała się tutaj pani, moim zdaniem, jakimś zakładnikiem w tej chwili tej sprawy, z jednej strony odwołania pana Wieczorka, z drugiej strony absolutnie jestem przekonany, że pani może, i powinna, pracować w komisji rewizyjnej, absolutnie jestem do tego przekonany, ale nie kosztem jednego z pozostałych radnych.

Maria Ilnicka – Mądry: panie przewodniczący, proszę się nie martwić o mnie, że ja mogę być czymś zakładnikiem. Proszę spokojnie przypomnieć sobie, że właśnie praca w tej komisji od początku była w moim zainteresowaniu. Natomiast absolutnie swojej pozycji w tej komisji nie widzę w sensie konieczności zastępstwa, państwo zadecydujecie o tym w głosowaniu. Wracam jednak do pana przewodniczącego, formalny wniosek postawiłam przedtem o przyjęcie w drodze głosowania, wniosku o przerwanie tej dyskusji i podjęcie właściwego toku obrad.

Witold Ruciński: szanowni państwo, paragraf 31 ust. 6 Statutu mówi, że wniosek o zamknięcie dyskusji nie może być zgłoszony przed zamknięciem listy mówców. Lista mówców była, pani złożyła wniosek. Wobec powyższego należy wysłuchać wszystkich, którzy wcześniej się zgłosili, i dopiero po tym można zamknąć dyskusję.

Kazimierz Drzazga: nie myślałem, że będę świadkiem takiej dyskusji i takich scen na którymś z posiedzeń sejmiku. Przede wszystkim uważam, że rola przewodniczącego jest właściwe prowadzenie obrad ale jednocześnie, nie przerywanie, nie bycie zbyt rygorystycznym, bo czasami komuś opłaca się pozwolić dokończyć zdanie. To raz. Drugi temat, wielki niesmak, jeżeli chodzi o radnego Wieczorka. To nie radny Wieczorek, który był delegowany przez Klub SLD odszedł z tego klubu, postawa radnego Wieczorka nie daje najmniejszych podstaw ku temu, żeby pozbawić go tej funkcji. Nie rozumiem czemu i dlaczego, kto się boi, kto chce pozamiatać, czy już co niektórym na te sali puszczają nerwy, bo ten cały pomysł i zamysł jest co najmniej wysoce niesmaczny. Traktuje to w kategorii bardzo kiepskich żartów. Kolejny temat, jako radny PiS startując z tej listy, dobrowolnie, bez nakłaniania, bez nawet wspominania, złożyłem o wystąpieniu i do swoich dokumentów zostawiłem, do dyspozycji władz partii rezygnację z radnego, że w każdej chwili, na wole władz partii wpisują datę, nikt tego ode mnie, absolutnie, nie żądał, nie było nawet sugestii, ale to jest zwykła lojalność, to zwykła elementarna uczciwość tego wymaga. Ten mandat, to nie dostał Kazimierz Drzazga, ten mandat, dwa mandaty, uzyskała lista PiS, a na tej liście ilu było ludzi, ilu pracowało, ile zbierało, i ile tysięcy ludzi głosowało, tylko dlatego, że byliśmy z Prawa i Sprawiedliwości. Jeżeli się taki gest czyni, że w trakcie kadencji się odchodzi, co się nie podoba, nierozłącznym tego elementem powinna być rezygnacja z mandatu, i rób co chcesz. Kolejny temat. Nigdy nie sięgam ręką w takiej sytuacji po tzw. okazje, nigdy, w różnych sytuacjach życiowych. Jeżeli widzimy, że robi się świństwo naszemu koledze, każdy człowiek, przyzwoity człowiek, nie wyciągnie po to ręki. Mówimy o zachowaniu komisji, Kultury w tym wypadku, że była taka dyskusja. A drodzy państwo, dostaliśmy piękne opracowanie „Strategia rozwoju Baltic Neopolis Orchestra na lata 2016-20”, przewodniczący głośno klaskał i podnosił rękę do góry. Pokażcie mi złotówkę w budżecie. Kolejna instytucja prawdopodobnie będzie skazana na zniszczenie. No niestety, komisja Kultury w pełni poparła a jakie są tego efekty?

Agnieszka Przybylska: najpierw kwestia pisma dotyczącego kolegi Wieczorka. Czytam tutaj: obecny skład komisji nie do końca jest odzwierciedleniem układu sił w obecnej kadencji Sejmiku. Chce powiedzieć, że w moim odczuciu komisja rewizyjna zwłaszcza nie powinna być odzwierciedleniem układu sił, bo gdyby było tak, że pod pretekstem szanowania układu sił likwidujemy możliwość patrzenia przez opozycję, przez dociekliwego przedstawiciela opozycji, byłoby to ze stratą dla spraw, bo chodzi nam o dobro spraw w naszym województwie, i jeżeli coś idzie nie tak, a kolega Wieczorek w swej dociekliwości to dopilnuje, być może wsparty dodatkowo przez panią doktor, to będzie tylko dla dobra sprawy. Jestem zdecydowanie przeciwna, i to nie chodzi o to czy kolega Wieczorek trafi do takiej komisji czy do innej. Ja krótko tu jestem ale patrzę i obserwuję różne rzeczy i wydaje mi się, jestem pewna, że jest bardzo potrzebny w tej komisji. Myślę, że pani doktor też tam wiele wniesie. Także proponuję, żeby zamiast przedstawiać nam taki projekt, jak dzisiaj, że osoba za osobą, żeby rzeczywiście zrobić tak, jeżeli jest potrzeba rozszerzenia komisji, dociekliwość pani doktor bardzo dużo tam wniesie, poszerzymy, niech wróci ten projekt z poszerzeniem, nie kosztem kolegi radnego Wieczorka. To jest jedna kwestia. Druga kwestia, znów patrząc w kategorii dobra wspólnego, Teatr jest dobrem wspólnym, nie będzie służył tylko Szczecinowi. Nie mam co do tego wątpliwości. I nie mam też wątpliwości, że tak duże rzeczy musimy bardzo sprytnie zrobić. Jeżeli spalimy temat, będziemy się cieszyć, że ci głosowali tak a ci inaczej i spalimy temat, bo nie będzie dobrze przygotowany, będzie to ze stratą dla Teatru. Wydaje mi się, że koncepcja pana marszałka, że na dzisiaj wycofujemy i patrzmy co jeszcze da się docisnąć, być może, kulturalowe rozmowy z ministrem spraw, że to, że jesteśmy w tej chwili zablokowani w umowie z partnerstwem, że znajdzie się taka procedura, że w mniejszych transzach np. po 5 milionów, że ta duża kwota, która blokuje sięgnięcie po europejskie środki, że to obejdziemy. Więc skoro marszałek jest w gotowości sprawę cisnąć, rozważać o to też prosiłam na komisji, żebyśmy zobaczyli. Jeżeli budżet nie udźwignie państwa, co możemy zrobić, jak powalczyć, żeby mimo wszystko doszło do tego teatru. Nie sprowadzamy teraz do tego, że ktoś jest lojalny z komisji, czy nie, że raz mówi tak raz inaczej, wszyscy chcemy teatru, ale zrobmy to bardzo sprytnie.

Olgierd Geblewicz: jeszcze raz w kwestii Teatru Polskiego. Pani radna ja bym prosił nie mówić, że budżet państwa nie udźwignie 35 milionów przez 3-4 lata, 10 milionów rocznie, bo to nie jest poważne stwierdzenie. W tym roku 10 milionów to na samochody dla BOR pójdą. Z punktu widzenia budżetu państwa to są pieniądze niewidoczne. Mówiąc o 500+ klócimy się czy będzie kosztował 22 rocznie czy 24 miliardy, a my mówimy o 10 milionach 10 milionów rocznie z punktu widzenia budżetu państwa to jest statystyka. Nie wiem ile w chwili obecnej ma Minister Rozwoju Regionalnego w rezerwie, ale pewnie ma ze 150 milionów na rok na tego typu zadania. Chce powiedzieć, że ja się tak trochę czuję między młotem a kowadłem, wywiązując się ze zobowiązania do którego zobligowała mnie komisja i nie zwolniła nas z tego obowiązku jak na razie, przedłożyłem najlepszy projekt jaki potrafiłem, uważam wyważony, wskazujący przede wszystkim miejsce, z którego można te pieniądze pozyskać, nie spodziewając się tego, że będzie on przedmiotem tak dużej awantury politycznej. Chciałbym powiedzieć tyle, że dzisiaj mam teraz problem, bo złożyłem wniosek o to żeby wycofać, po czym usłyszałem ileś głosów z sali, żeby tego wniosku nie wycofywać. W takim razie chciałem tylko formalnie powiedzieć, panie przewodniczący, niech to sejmik zdecyduje czy chce się tym tematem zająć dzisiaj czy nie. My każdą decyzję sejmiku uszanujemy.

Witold Ruciński: zgodnie z wcześniejszym wnioskiem o zamknięcie dyskusji, przejdziemy do głosowań:

1. Jako pierwszy wniosek dot. wycofania punktu 4.18 w sprawie stanowiska dotyczącego obrotu ziemią i skierowania projektu uchwały do komisji.

Drogą głosowania wniosek został przyjęty

Wynik głosowania:

Za – 20

Przeciw – 0

Wstrzymało się – 0

Głosy nieoddane – 4

2. Wprowadzenie do porządku obrad projektu uchwały w sprawie wyznaczenia aglomeracji Sianów,

Drogą głosowania wniosek został przyjęty

Wynik głosowania:

Za – 22

Przeciw – 0

Wstrzymało się – 0

Głosy nieoddane – 2

3. Wprowadzenie do porządku obrad projektu uchwały w sprawie zajęcia stanowiska odnośnie podległości Zachodniopomorskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Barzkowicach,

Wynik głosowania:

Za – 15

Przeciw – 5

Wstrzymało się – 2

Głosy nieoddane – 2

Wniosek nie uzyskał wymaganej bezwzględnej większości, jaka obowiązuje przy zmianie porządku obrad. (§ 22 ust.3 Statutu)

Następnie przewodniczący obrad Witold Ruciński ogłosił 5 minut przerwy

Po zakończeniu przerwy wznowiono obrady.

Przystąpiono do dalszej procedury głosowań:

4. Wprowadzenie do porządku obrad projektu uchwały w sprawie zajęcia stanowiska dotyczącego współfinansowania projektu rozbudowy Teatru Polskiego w Szczecinie,

Drogą głosowania wniosek został przyjęty

Wynik głosowania:

Za – 17

Przeciw – 0

Wstrzymało się – 7

Głosy nieoddane – 0

5. Wprowadzenie do porządku obrad projektu uchwały w sprawie określenia zadań Samorządu Województwa Zachodniopomorskiego w zakresie rehabilitacji zawodowej i społecznej osób niepełnosprawnych w 2016 r.

Drogą głosowania wniosek został przyjęty

Wynik głosowania:

Za – 23

Przeciw – 0

Wstrzymało się – 0

Głosy nieoddane – 1

6. Wprowadzenie do porządku obrad projektu uchwały w sprawie nieudzielenia zgody na rozwiązanie stosunku pracy z Panem Cezarym Szeligą radnym Województwa Zachodniopomorskiego,

Drogą głosowania wniosek został przyjęty

Wynik głosowania:

Za – 18

Przeciw – 0

Wstrzymało się – 5

Głosy nieoddane – 1

7. Wprowadzenie do porządku obrad projektu uchwały w sprawie odmowy uwzględnienia wezwania do usunięcia naruszenia prawa w uchwale Sejmiku Województwa Zachodniopomorskiego,

Drogą głosowania wniosek został przyjęty

Wynik głosowania:

Za – 18

Przeciw – 0

Wstrzymało się – 5

Głosy nieoddane – 1

8. Wprowadzenie do porządku obrad projektów uchwał w sprawie zmian składów osobowych komisji stałych Sejmiku Województwa Zachodniopomorskiego,

Wynik głosowania:

Za – 15

Przeciw – 7

Wstrzymało się – 0

Głosy nieoddane – 2

Wniosek nie uzyskał wymaganej bezwzględnej większości, jaka obowiązuje przy zmianie porządku obrad. (§ 22 ust.3 Statutu)

Przewodniczący poinformował także, iż w punkcie 5. Informacja Zarządu i Przewodniczącego Sejmiku o działalności między sesjami znajdzie się też „Raport z wykonania w 2015 roku Wojewódzkiego Programu Przeciwdziałania Uzależnieniom na lata 2012-2020”

Następnie przewodniczący obrad Witold Ruciński poddał pod głosowanie cały porządek obrad z przyjętymi wcześniej punktami.

Drogą głosowania porządek obrad został przyjęty i jest załącznikiem nr 4 do niniejszego protokołu

Wynik głosowania:

Za – 18

Przeciw – 0

Wstrzymało się – 6

Głosy nieoddane – 0

3. Przyjęcie protokołu z poprzedniej sesji Sejmiku.

Protokół z ostatniej sesji znajdował się do wglądu w Kancelarii Sejmiku.

Uwag do protokołu nikt nie zgłosił.

Drogą głosowania protokół został przyjęty.

Wynik głosowania:

Za – 22

Przeciw – 0

Wstrzymało się – 0

Głosy nieoddane – 2

Witold Ruciński: przechodzimy do punktu 4

4. Podjęcie uchwał:

Adam Wyszomirski: mam prośbę, dlatego, że w tym punkcie dotyczącym wprowadzenia uchwały dotyczącej zmiany komisji stałych mój czytnik nie zadziałał, więc prosiłbym jeszcze o powtórzenie tego głosowania.

Witold Ruciński: poproszę o wydruk z głosowania. Faktycznie na wydruku jest, że głos nie został oddany. Jeżeli pan radny wobec takiej sytuacji, że czytnik nie zadziałał, musimy zrobić reasumpcję głosowania, chyba, że zapiszemy do protokołu. Wobec tego proszę zapisać do protokołu, że zmiana porządku obrad odbyła się przy 16 głosach za, czyli, że ten punkt wchodzi i porządek obrad również.

Dariusz Wieczorek: przyznam się szczerze, że teraz jestem w szoku, w ogóle nie wiem, co powiedzieć, bo to, co pan przewodniczący w tej chwili robi, to w ogóle chyba pierwszy raz w historii samorządu się zdarzyło, ale chciałem tylko w kwestii tego wniosku kolegi Wyszomirskiego zapytać się o zapis statutowy i opinię prawną, czy my możemy po cyklu różnych głosowań w ogóle wracać do tego tematu, bo my już głosowanie jedno odbyliśmy, potem głosowaliśmy cały porządek, później głosowaliśmy protokół i pytanie czy w ogóle można. Chciałem tylko prosić o opinię prawną, a to, co pan przewodniczący teraz zrobił, to oczywiście, trzeba tak robić. Myślę, że generalnie szybko wojewoda tego typu uchwałę uchyli, bo to jest kompletnie niezgodne z prawem, nie można sobie wpisywać, po trzech głosowaniach, że komuś, coś się przypomniało, czy nie zadziałało. To jest w ogóle jakieś niepoważne.

Witold Ruciński: zgodnie z paragrafem 31pkt.14 reasumpcja głosowania jest przewidziana. Czytam w statucie. Wnioskiem formalnym jest wniosek w sprawie reasumpcji głosowania. Ustęp 8 wnioski formalne, tutaj jest wymieniony ten wniosek jako pkt 14. W przypadku zgłoszenia przez kluby radnych przyjmowane są bez głosowania.

Adam Wyszomirski: po pierwsze grzecznie czekałem i zgłaszałem się cały czas, że chcę zasygnalizować, że mój czytnik nie działa już po raz któryś z kolei, to jest po pierwsze. A po drugie chciałem powiedzieć, że ja nie wnoszę o reasumpcję głosowania tylko o to, żeby dopisać mój głos za, dlatego, że podnosiłem rękę i byłem za tym punktem. Więc to nie jest chyba żadne przestępstwo z tego tytułu.

Witold Ruciński: dla mnie była to rzecz oczywista i normalna. Mogłem nie zobaczyć, pana sekretarza proszę o czujniejsze obserwowanie. Jak najbardziej uważam, że to nie powinno nawet być reasumpcji, tak jak pan radny zauważył.

Paweł Mucha: panie przewodniczący, reasumpcję głosowania można zgłosić bezpośrednio po głosowaniu, nie ma takiego trybu, który by pozwalał po podjęciu trzech uchwał, dopisać głos na zasadzie oświadczenia radnego, który wskazuje, że będzie się dopisywał. Jest wydruk, który odzwierciedla stan głosowania, głos był nieoddany, więc nie ma tego rodzaju trybu, żebym ja sobie po kilku głosowaniach przypomniał o tym, że mimo tego, że trzy uchwały inne zostały podjęte, to w innym głosowaniu głosowałem inaczej. Zresztą nie było w ogóle wniosku o reasumpcję złożonego w imieniu klubu. Gdyby tak ujmować, to wniosek był indywidualnego radnego, ale nie mógł mieć podstaw, bo reasumpcję, tak jak sama nazwa wskazuje, można bezpośrednio po głosowaniu przeprowadzić, a nie trzy głosowania później. Więc był wniosek o przyjęcie zmian do porządku obrad, ten wniosek nie został przez wysoki sejmik przyjęty, było głosowanie co do całego porządku obrad, który nie przewidywał już uchwał w sprawie zmiany składu osobowego komisji stałych, i dopiero było jeszcze kolejne głosowanie dotyczące protokołu, i pojawił się wniosek, który jest bezprzedmiotowy, i nie może być w ogóle przedmiotem żadnego dopisywania czy oświadczeń. Jeżeli pan przewodniczący ma w tym zakresie wątpliwości, to poprośmy o opinię prawników, natomiast tak się procedować nie da. Nie udało się, trudno.

Witold Ruciński: będę się posiłkował radcą prawnym jednak, żeby mieć pełną, jasną wykładnię co do tej sytuacji.

Stanisław Kalina: tutaj, przy używaniu prawa trzeba się stosować racją, czyli rozsądkiem. Mianowicie, są tutaj dwa możliwe rozwiązania do zastosowania. Po pierwsze, może być zastosowane to rozwiązanie, które przyjął pan przewodniczący, tzn. był wniosek radnego, że uczestniczył w głosowaniu a zawiodła technika. Nie może być tak, żeby nad człowiekiem rządziła technika, bo gdyby

tu wyłączono prąd, to nie znaczy, że sesję można przerwać, nie można jej prowadzić, bo nie ma prądu. Przecież rękę można podnieść w dowolnym czasie, bez potrzeby używania techniki. To jest jedna rzecz. Druga rzecz, jeżeli będziemy formalni, to możemy zastosować reasumpcję głosowania, która można zrobić w każdym czasie, kiedy się ustali, że był powód do zmiany, ponieważ zawiodła technika. Wg mnie, to pierwsze rozwiązanie jest słuszniejsze.

Adam Wyszomirski: dla mnie to jest rzecz taka naturalna i normalna, więc ja bym z tego tytułu akurat problemu nie robił, ale widzę, że koledzy radni robią z tego problemy więc wycofuję swój wniosek, bo będziemy tutaj siedzieli do godziny 22 nad kolejnym punktem a faktycznie, tak jak radny Mucha powiedział, nie wszyscy jesteśmy ze Szczecina, więc do domu wrócimy nad ranem. Dlatego wycofuję swój wniosek.

Witold Ruciński: panie radny, proszę doprecyzować, ja uważam, że sesja trwa, ja udzieliłem panu głosu, pan to zgłosił, jest wszystko poprawnie i porządek obrad jako taki został już zatwierdzony. Więc teraz pan radny może wnieść o zmianę porządku obrad, ale nie w tym momencie. W tym momencie nie ma dyskusji, przechodzimy do punktu kolejnego. Porządek jest ten, który zatwierdziliśmy, uwzględniając głos pana Adama Wyszomirskiego. Nie ma reasumpcji głosowania. Przechodzimy do dalszego punktu 4.1

4.1 zmieniająca Uchwałę Nr VIII/154/15 Sejmiku Województwa Zachodniopomorskiego z dnia 17 listopada 2015 r. w sprawie przyjęcia „Programu współpracy Województwa Zachodniopomorskiego z organizacjami pozarządowymi oraz podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego na rok 2016”,

Projekt uchwały jest załącznikiem nr 5.

Przewodniczący poinformował, iż projekt pozytywnie zaopiniowały 2 komisje:

- Zdrowia, Opieki Społecznej i Bezpieczeństwa Publicznego (4-za, 1- wstrzym.)
- Budżetu i Spraw Samorządowych (jednomyślnie)

Dzisiaj wszyscy otrzymali opinię Zachodniopomorskiej Rady Działalności Pożytku Publicznego do tego projektu uchwały, która jest załącznikiem nr 6

Paweł Mucha: panie przewodniczący jest wniosek formalny...

Witold Ruciński: panie radny zakłóca pan przebieg obrad, udzielam panu głos.

Paweł Mucha: w imieniu klubu radnych PiS wnoszę o przerwę w obradach, zgodnie ze statutem taki wniosek przyjmuje się bez głosowania, 30 minut.

Witold Ruciński: ogłaszam 30 minut przerwy.

Po zakończeniu przerwy wznowiono obrady, prowadzenie obrad przejęła przewodnicząca Sejmiku Teresa Kalina.

Teresa Kalina: wobec niejasności jakie nastąpiły i wpłynięcia wniosku, który wniósł klub radnych PiS oraz wpłynął drugi wniosek PO proponuję ponowne rozpatrzenie porządku obrad.

Andrzej Niedzielski: w imieniu klubu PO w związku z wątpliwościami dotyczącymi porządku obrad sesji ponownie wnoszę o wprowadzenie do porządku obrad następujących punktów: projekt uchwały dotyczący zmian w składach osobowych komisji stałych sejmiku województwa zachodniopomorskiego oraz projekt w sprawie zajęcia stanowiska odnośnie podległości ZODR w Barzkowicach. Złożony wniosek jest załącznikiem nr 7 do niniejszego protokołu.

Teresa Kalina: w związku z tym, że już była dosyć długa dyskusja na ten temat proponuję ponowne przegłosowanie.

Paweł Mucha: zgodnie ze statutem głos przeciwny do tego wniosku formalnego, bo wg mojego przekonania, my byliśmy już po uchwałach dotyczących przyjęcia porządku obrad i pan przewodniczący Ruciński już zaczynał procedować pierwszą uchwałę merytoryczną w sprawie przyjęcia programu współpracy województwa zachodniopomorskiego z organizacjami pozarządowymi. Został złożony mój wniosek, proszę go traktować jako wniosek o udzielenie informacji publicznej w trybie ustawy z dnia 6 września 2001 roku jako funkcjonariusz publiczny, także jako radny sejmiku województwa zachodniopomorskiego oczekuję, że ktoś mi udzieli merytorycznej odpowiedzi na ten wniosek. Bo uważam, że rzeczą zupełnie skandaliczną i niebywałą jest to, że my jako radni województwa nie wiemy nad jakim porządkiem obrad właśnie procedujemy, wg jakiego klucza. Ten wniosek został złożony na piśmie, natomiast odpowiedź miała być udzielona niezwłocznie jeżeli jest taka wiedza, bo rozumiem, że prowadzący obrady powinien mieć wiedzę jaki porządek obrad jest przedmiotem obrad wysokiego sejmiku. Przecież to już jest sytuacja zupełnie absurda. Jeżeli chodzi o wniosek klubu radnych PO, to uprzejmie proszę o przedstawienie tego wniosku, bo jeżeli zostało złożone jakieś pismo w trakcie sesji, to może jednak procedujemy tak, że nie tylko radni PO są tutaj klubem wtajemniczonych, tylko radni będą mogli się zapoznać z tym wnioskiem. Przeciwstawiam się tego rodzaju bałaganowi, bo wydaje mi się, że tutaj jest prymat takiej brutalnej siły ponad prawem. Jeżeli państwo nie byliście w stanie przygotować porządku obrad sesji sejmiku, później procedowaliście w taki sposób, że już chyba nikt nie wie, nawet pewnie specjalista z zakresu prawa administracyjnego miałby poważne wątpliwości jaki w ogóle porządek procedujemy. To nie może być tak, że w dowolnej chwili będziemy zaczynać procedurę od nowa. najpierw ustalmy, gdzie jesteśmy, bo mu nie jesteś my w stanie sanować tej sytuacji bez wskazania, jaki porządek został przyjęty, jakie zmiany teraz do niego wprowadzamy. Więc do protokołu ten mój głos zgłaszam, że po pierwsze oczekuję odpowiedzi na to pismo. Jeżeli jest taka potrzeba, to ja mogę to pismo odczytać, albo poproszę o to panią przewodniczącą, w pierwszej kolejności, mówię o wniosku PiS. A po drugie oczekuję, że nam zostanie przedstawiony wniosek PO. Jeżeli pani przewodnicząca zezwoli, to ja odczytam wniosek klubu radnych PiS.

Następnie Paweł Mucha odczytał wniosek Klubu PiS, który jest załącznikiem nr 8 do protokołu.

Witold Ruciński: udzielam niezwłocznie odpowiedzi, aczkolwiek na piśmie, to niekoniecznie, że w tej chwili będę tutaj pisał. Panie przewodniczący, informuję, że w związku z niejasnościami lub nienależytą interpretacją przez klub PiS tego, co zaszło na sali, no nie mogliście podjąć stosownej wiedzy, informuję, że uchwały te, które zostały przegłosowane merytorycznie zostały przedstawione w nowym porządku obrad, który w tej chwili wszyscy radni otrzymali, i te uwagi pana przewodniczącego wszystkie zostały w tym momencie wyczerpane. W zasadzie problem został rozwiązany. Jest wniosek Klubu radnych PO o rozszerzenie porządku obrad.

Porządek obrad, o którym mówił W. Ruciński jest załącznikiem nr 4 do protokołu.

Kazimierz Drzazga: szanowni państwo, bardzo wnikliwie patrzę na wniosek przygotowany...

Teresa Kalina: mówiłam, że w tej chwili mamy głos za, głos przeciw w dyskusji nad porządkiem obrad, poszerzeniem porządku obrad. Dyskusja będzie na końcu jak dojdziemy do projektu uchwały. Wszystkie projekty uchwał państwo otrzymali. W tej chwili porządek obrad ma zostać zmieniony i poszerzony o dwa projekty uchwał, które budziły do tej pory wątpliwości (bo przycisk pana Wyszomirskiego nie zadziałał, źle działa nasza strona techniczna). Teraz przystępujemy do głosowania, dyskutować będziemy wtedy, gdy poszczególne projekty uchwał będziemy omawiać. W tej chwili przystępujemy do głosowania:

- w sprawie wprowadzenia do porządku obrad projektu uchwał dotyczących zmiany w składach osobowych komisji stałych Sejmiku Województwa Zachodniopomorskiego

drogą głosowania wniosek został przyjęty

Wynik głosowania:

Za – 18

Przeciw – 6

Wstrzymało się – 0

Głosy nieoddane - 1

- w sprawie wprowadzenia do porządku obrad projektu uchwały w sprawie zajęcia stanowiska odnośnie podległości Zachodniopomorskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Barzkowicach

drogą głosowania wniosek został przyjęty

Wynik głosowania:

Za – 18

Przeciw – 4

Wstrzymało się – 1

Głosy nieoddane - 2

Paweł Mucha: pani przewodnicząca, ja zgłaszałem już do Kancelarii Sejmiku, nie wiem czy służby zdążyły sformułować ten wniosek na piśmie, ponieważ przewidując prawdopodobieństwo tego rodzaju zmiany, w imieniu klubu radnych PiS chce zgłosić wniosek, który polega na zmianie uchwały, która była przez nas podejmowana a polegała na określeniu liczby członków komisji rewizyjnej. Więc jeżeli pani przewodnicząca planuje za chwilę przerwę, to prosiłbym, żeby tę przerwę zrobić teraz, ja ten wniosek przedłożę na piśmie, bo ja go podyktowałem jakby w sensie fizycznym, a projekt jest opracowywany przez Kancelarię Sejmiku. To byłby projekt, który wtedy wchodziłby przed punktem 4.24 i w naszym przekonaniu umożliwiałby zachowanie woli zarówno pani Marii Ilnickiej – Mądry, żeby wejść w skład komisji, a skutkowałby tym, że nie byłoby konieczności wykreślenia kogokolwiek ze składu tej komisji. Nasza pierwotna formuła jest 7 radnych, natomiast rozmawiałem z panią Marią Ilnicką – Mądry, że równie dobrze możemy to uczynić przedmiotem zaraz rozmowy między nami, można w ogóle zrezygnować z tego rodzaju limitu osobowego, który by ograniczał liczbę członków komisji rewizyjnej, i wtedy byłaby ta komisja dalej otwarta dla wszystkich radnych. I tak jak mówię, stosowny projekt ustnie zgłosiłem, a Kancelaria Sejmiku przepisywała, nie wiem, czy ten proces został zakończony.

Teresa Kalina: panie przewodniczący, więc ja proponuję, że jeżeli ten projekt będzie zrobiony, to wtedy pan go złoży i zrobimy ponownie głosowanie nad zmianą.

Paweł Mucha: możemy w ten sposób, ja tylko mówię, że jak ma być przerwa, to możemy.

Następnie przewodnicząca poddała pod głosowanie zmieniony porządek obrad, który został także rozdany radnym.

Wynik głosowania:

Za – 18

Przeciw – 4

Wstrzymało się – 1

Głosy nieoddane – 2

Zmieniony porządek obrad został przyjęty i jest załącznikiem nr 9.

Następnie przewodnicząca powróciła do punktu 4.1 podjęcie uchwały zmieniającej Uchwałę Nr VIII/154/15 Sejmiku Województwa Zachodniopomorskiego z dnia 17 listopada 2015 r. w sprawie przyjęcia „Programu współpracy Województwa Zachodniopomorskiego z organizacjami pozarządowymi oraz podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego na rok 2016”

Ponownie poinformowała, iż projekt pozytywnie zaopiniowały 2 komisje: Zdrowia, Opieki Społecznej i Bezpieczeństwa Publicznego oraz Budżetu i Spraw Samorządowych. Dzisiaj wszyscy otrzymali opinię Zachodniopomorskiej Rady Działalności Pożytku Publicznego do tego projektu uchwały

Paweł Mucha: miałbym pytanie dotyczące konsultacji z Radą działalności Pożytku Publicznego, jeżeli chodzi o kwoty, czyli o tę zmianę merytoryczną, która jest ujęta w paragrafie 6, czyli chodzi mi o te przesunięcia finansowe, które także są ujęte w uzasadnieniu. Czy zmiana dotycząca zmniejszenia kwoty z 400 tys złotych na 150 tys złotych jeżeli chodzi o przeciwdziałanie uzależnieniom, była opiniowana, spotkała się z pozytywną opinią, czy zmiana dotycząca zmniejszenia środków pozostających w puli ROPS z kwoty 1.450 tys na kwotę 502 tys była opiniowana, zwracam uwagę na

to, że w uzasadnieniu uchwały sejmiku w punkcie 3 na stronie 17 w materiałach jest błąd w postaci określenia paragrafu 12, powinien być paragraf 11, bo ta uchwała nie ma 12 paragrafów, natomiast chciałbym a propos tego ostatniego akapitu uzasadnienia uzyskać informacje co do przebiegu i wyników tych konsultacji, o których mowa jest w uzasadnieniu, ale ze wskazaniem także uzasadnienia merytorycznego dla tych zmian, które są dokonywane a niepokoją z perspektywy realizacji tych zadań, które mamy w sferze czy to działalności wydziału WWS czy ROPS.

Dariusz Wieczorek: mam pytanie dotyczące rzeczywistego powodu, dla którego tak się stało i ta zmiana dzisiaj jest dokonywana, no bo ta zmiana dotyczy głównie środków finansowych i zwracam uwagę na to, że ta uchwałę przyjmowaliśmy 17 listopada 2015r. przyjmując ten program i tam były wpisane inne kwoty. Później się pojawiła uchwała budżetowa i moje pytanie jest takie, gdzie zarząd popełnił błąd, czyli mówiąc krótko czy błąd polegał na tym, że tutaj, w tej uchwale przyjęto poziom środków z roku 2014 i w uchwale budżetowej tego nie uwzględniono czy też między listopadem a grudniem zaszły jakieś nieprzewidziane okoliczności, które spowodowały, że nastąpiła zmiana jeżeli chodzi o wydatkowane środki finansowe przez organizacje pozarządowe, ale wtedy jeżeli by to było świadome, to w momencie zatwierdzania budżetu, wtedy powinniśmy zmieniać tą uchwałę, nie dwa miesiące po budżecie. Więc prosiłbym o rzetelne jakby wyjaśnienie powodów, dla którego ta zmiana dzisiaj się dokonała.

Jarosław Rzepa: postaram się odpowiedzieć, zarówno panu Pawłowi Musze jak i Dariuszowi Wieczorkowi o powodach, dlaczego dzisiaj właśnie rozmawiamy na ten temat, na temat zmiany tej uchwały. One są właściwie dwa, pierwszy to jest wystąpienie wojewody zachodniopomorskiego o wszczęciu postępowania nadzorczego, wskazaniu tutaj odniesienia się do punktu 11 dotyczącego trybu powoływania i zasad działania komisji konkursowej do opiniowania ofert w otwartych konkursach ofert. To jak gdyby jest jedna zasadnicza rzecz. My żeśmy po tym wystąpieniu pana wojewody przystąpili do przygotowywania zmian w programie, który jasno by określał jak ten tryb ma wyglądać i w zarządzeniu przygotowanym i podpisanym przez pana marszałka 21 grudnia 2015, to odniesienie się do pisma pana wojewody zostało całkowicie uwzględnione i jest to jednoznaczne. I to jest jeden z elementów, który powoduje, że to dzisiaj przyjmujemy, natomiast oczywiście, jeśli chodzi o te kwoty. Szanowni państwo, w listopadzie nie rozmawialiśmy jeszcze na temat budżetu zatwierdzonego, natomiast rozmawialiśmy na temat projektowanych kwot i zwróćcie państwo jeszcze na jedno, że rozmawialiśmy na temat projektowanych kwot dotyczących zadań województwa realizowanych przez organizacje pożytku publicznego, natomiast to nie oznacza wszystkich kwot jakie są wydatkowane, czy też poprzez wydziały, czy poprzez szpitale, które się pojawiają, jak również nie ma tam jeszcze ujętych kwot, które wpływają w międzyczasie, choćby np. PFRON, o którym nie możemy powiedzieć, że jest, on dopiero jest w momencie, kiedy faktycznie do nas wpłynie. Proszę nie odbierać tego z jakimś takim negatywnym nastawieniem, że tutaj coś było i nie ma, bo coś się pokazuje w tzw. międzyczasie, natomiast jeżeli chodzi o tą kwotę 400 tys. a 150 tys., to muszę wyjaśnić, że w tzw. korkowe, które wpływa do nas, wpływa w cyklu dwuletnim, raz na dwa lata. Wiedząc o tym planujemy te wszystkie wydatki, nie żeby wydawać jednego roku wszystko a na drugi rok nie mieć nic, przesunęliśmy te 150 tys. z tej kwoty na rok 2016, tak, żebyśmy mogli nadal w temacie uzależnień realizować swoje zadania. To wszystko szanowni państwo zostało uwzględnione, również pan skarbnik tutaj wyraził zgodę, żebyśmy część tej kwoty, którą otrzymaliśmy w 2015 r. mogli przenieść na 2016. Czyli de facto było 200 i 150 tys. Czyli gwoi wyjaśnienia, pierwsza sprawa to wystąpienie nadzorcze wojewody, które całkowicie zrealizowaliśmy, a drugie, uspokajam państwa, że to nie są wszystkie pieniądze, które są skierowane do organizacji pożytku publicznego.

Agnieszka Przybylska: informacje, które tutaj mamy o planowanym zmniejszeniu środków na organizacje pozarządowe, też w ramach działań profilaktyka uzależnień i działań na rzecz rodziny, ja bym nałożyła na odrzucenie przez sejmik, z ubolewaniem o tym mówię, wniosku PiS, o środki, które gwarantowały działania na rzecz rodziny w naszym województwie w tym, roku. To nie były rzeczy wymyślone, to były rzeczy potrzebne, widzieliśmy ten powód i jeżeli centralnie odrzuciliśmy, nie wszyscy, bo ja akurat zawsze będę za rzeczami na rzecz rodziny, ale taka była większość, a jednocześnie zabieramy środki z organizacji pozarządowych, które mogłyby chociaż trochę tę lukę wypełnić, to to się już robi sytuacja taka niekorzystna z punktu widzenia rodzin, a przecież mamy w naszej misji sejmiku troskę o politykę rodzinną i o to, żeby się tych dzieci rodziło więcej. W ramach komisji kultury omawialiśmy, że warto by wejść w takie bardzo skuteczne i bardzo korzystne formy przeciwdziałaniu uzależnieniom, arteterapia, terapia przez teatr, i na to jest uzasadniony i komisja widziała taki powód, na to też są środki potrzebne i zmniejszając w tej chwili naszą decyzją środki na organizacje pozarządowe w tym obszarze blokujemy takie możliwości. Więc albo nam zależy, żeby

teatr, żeby sztuka, żeby rozwijać, żeby zabezpieczać młodzież przed takim kierunkiem albo patrzymy tylko na pieniądze i lekką ręką zabieramy z obszarów, które są ważne i potrzebne. Nasze województwo nie stoi dobrze jeśli chodzi o skalę patologii, o skalę uzależnień i tu powinniśmy z wielką troską na każde możliwe sposoby wspierać działania a nie ograniczać na to środki.

Jarosław Rzepa: ad vocem do pani radnej, jutro na zarządzie właśnie ten temat związany z realizacją pewnych przedsięwzięć przez Teatr jest umieszczony, także uspokajam panią, że mu o tym, cały czas myślimy i to wdrażamy.

Agnieszka Przybylska: ciesząc się tą zapowiedzią chciałam zapytać, czy to ma jakieś odzwierciedlenie w tych zmniejszonych kwotach.

Ewa Dudar: mam przyjemność być członkiem Zachodniopomorskiej Rady Działalności Pożytku Publicznego i bardzo sobie cenie tą współpracę, ponieważ bezpośredni kontakt umożliwia mi zdobycie informacji od osób bezpośrednio zaangażowanych w kreowanie jakby działalności "endziosów". Tutaj mogę tylko wyrazić niebywale zdziwienie, że przyjmując plan pracy i planowane środki nie było żadnego odzewu w momencie, kiedy przyjmowaliśmy budżet. Ja jestem radną pierwszej kadencji więc mogło mi coś umknąć, natomiast dyskusja dzisiaj powinna się zacząć od tego, że środki planowane nie mogą być porównywane z realiami budżetu. Ja sobie zadałam trudu i poczyniłam kroki, aby wątpliwości wyjaśnić i tak naprawdę odchylenia można porównywać w kategorii budżetu z poprzedniego roku i budżetu na ten rok. W tym roku odchylenia w zakresie właśnie działalności Rady Pożytku mieszczą się w kategorii spadku o 8%, nie ma mowy o tak drastycznych zmianach, natomiast trzeba by tu powiedzieć, że plan jest planem, ale on musi być realnie powiązany z budżetem i dlatego też bardzo ważnym głosem w radzie jest głos wszystkich nas radnych, którzy mogą zdobywać wiedzę na temat faktycznych kwot i taką informację przekazywać. Są zemną koledzy z różnych klubów i musimy reagować w momencie, kiedy budżet jest ustalany. W dniu dzisiejszym porównywanie tych kwot, to jest tak, jakby rozmawianie o rzeczach zupełnie niespójnych ze sobą. Ja bym proponowała, żeby to odnosić do budżetu 2015 i 2016. I tutaj zachwiania dużego nie ma, natomiast to, na co chciałam zwrócić uwagę, to troszeczkę, moim zdaniem, mylimy pojęcia dotacji a realizacji zadań przez marszałka. Te zadania są realizowane, te kwoty są przeznaczone i np. ja miałam bardzo duży dylemat odnośnie spadku na zdrowie kwoty, która była planowana. Co się okazało w momencie dowiadywania się, co się tak naprawdę zadziało. Okazało się, że nie było zainteresowania ogłoszonym konkursem na zdrowie, w tym momencie zarząd podjął decyzję ażeby to zadanie było realizowane przez inne podmioty. I tu był taki właściwie wydźwięk, który mógłby jakby powodować jakieś niedomówienia. Natomiast na dzień dzisiejszy uważam, że przedstawiłam swoje stanowisko Radzie, bo mamy takie możliwości, jako radni, i wszystko zmierza ku temu, że jakby te prace są konstruktywnie realizowane w dobrym kierunku. Dlatego odnoszenie się do kwot planowanych w dniu dzisiejszym i porównywanie ich, nie wiadomo z czym, dla mnie jest to sytuacja niezrozumiała.

Agnieszka Przybylska ad vocem ja jednak przypomnę, że to była akcentowane i na pierwszej mojej w życiu sesji, na której byłam, w Walczu, bardzo jasno pokazywałam, że środki, zmniejszenie środków w obszarze, między innymi uzależnień, profilaktyki i działań na rzecz rodziny, że to jest bardzo niekorzystne. Także te głosy były wcześniej, teraz podtrzymuję. I też bym zdystansowała się do wypowiedzi, że spadek nie jest znaczny. Jeśli chodzi tutaj o pomoc społeczną w tym pomoc rodzinom i osobom w trudnej sytuacji życiowej, jest o 2/3 kwoty zabrane, z 1.450 tyś na 502 tyś, to jest bardzo gwałtowny spadek. Jest o czym rozmawiać.

Ewa Dudar ad vocem: odniosę się do głosu pani radnej Przybylskiej, otóż właśnie ta rada, zachodniopomorska jest radą opiniującą – doradczą. To rada zdecydowała o tym, że tak mają środki zostać zapisane. Ja sobie pani głos wezmę do serca i będę przekazywała taką informację, że być może należy kierunkować tak działania aby to zostało wsparte, bo to są ważne uwagi, które należy przedstawiać. Natomiast te kwoty wynikały z tego, w jaki sposób, jakimi priorytetami te organizacje, dodam, że to są różne organizacje, i zdrowie, uzależnienie, i osoby, które mają z tym kontakt na co dzień, to one wyznaczają jakby kierunek doradczy dla zarządu, żeby mógł jak najlepiej realizować zadania w tym zakresie.

Jarosław Rzepa: ja jeszcze raz do pani radnej, odnosząc się do tej kwoty 502 tyś, nie będzie zmniejszenia w żaden sposób, bo ten milion złotych z PFRON, czekamy tylko i wyłącznie na informację z Funduszu, kiedy te pieniądze otrzymamy, dopóki nie mamy takiej informacji

potwierdzonej, to nie możemy tego wpisać. Zapewniam, że tu nie ma zmniejszenia. Jak tylko się ten milion pokaże, o którym wiemy, to państwu tą informację natychmiast przekazemy, natomiast dzisiaj nie możemy pokazać kwoty, której fizycznie niema.

Agnieszka Przybylska: ja będę pilnowała tematu, ponieważ właśnie między innymi, przez odrzucenie naszego wniosku, jest zagrożona Regionalna Akademia Rodziny, przypominam, że było pilotażowo robione w powiecie Łobeskim i Stargardzkim, bardzo cenna i bardzo istotna i pomocna dla rodzin inicjatywa, tylko jeden rok, w tej chwili nie są zagwarantowane środki o ile mi wiadomo, na bieżący rok, to ma sens, jeśli będzie kontynuowane. Gdyby były środki w ramach "endziosów", to mogli by z takiej puli dostać, a skoro i tu nie ma i tu nie ma, to ważne dwa projekty, które się sprawdziły, przepadną. Więc jest o co kruszyć kopie.

Paweł Mucha: Jedna rzecz panie marszałku, apelowałem o autopoprawkę, zmiana w uzasadnieniu. Jeżeli chodzi o te zmiany, już nie wchodząc w tę argumentację, którą przedstawiała pani Agnieszka Przybylska, jednak z tym naszym planowaniem jest tak, że myśmy uchwałę podejmowali dwa miesiące temu i procedujemy trzecią sesję z rzędu i można było te dokumenty, konsultacje, wszystkie procesy tak skoordynować, że ,mielibyśmy uchwałę, która by nie wymagała zmiany na kolejnej sesji, po przyjęciu budżetu. Tak modelowo powinno być.

Dariusz Wieczorek: myślę, że pan marszałek stara się jakby tak bardzo ostrożnie przedstawiać te argumenty, dla których to wszystko tak się dzieje, natomiast my się po prostu nie czujemy. Podjęliśmy uchwałę 17 listopada 2015 z zapisami finansowymi dotyczącymi wydatków na "endziosy" na poziomie tym, który był wpisany w tej uchwale z 17 listopada, później przyszła uchwała budżetowa, niestety zarząd nie wykonał uchwały sejmiku z 17 listopada i nie czujemy się znowu, bo po prostu nie wykonaliście, gdzieś to umknęło, nam też umknęło, bo nie porównaliśmy tego, chociaż wydawało się, że jak przyjęliśmy już to, to jest oczywistą oczywistością, że ten poziom środków będzie wpisany w uchwale budżetowej. Niestety, nie został wpisany w uchwale budżetowej, w związku z czym jest konieczna korekta, ale korekta może iść w dwie strony. Ja bym dzisiaj dlatego apelował o rzecz następującą, a mianowicie korekta może pójść w taką stronę jaką jest tutaj, ale równie dobrze korekta może pójść w inną stronę, czyli dzisiaj nie przyjmujemy tej uchwały a w momencie, kiedy tej uchwały nie przyjmujemy, zarząd w tym momencie zmienia budżet na rok 2016, uzupełniając te w sumie niewielkie kwoty z punktu widzenia budżetu, uzupełniając jeżeli chodzi o poszczególne wydziały. I to myślę, że jest rozwiązanie, bo prawda jest taka, że 17 listopada też mieliśmy opinie tego ciała społecznego, i teraz też mamy tą opinię tego ciała społecznego, natomiast tutaj problem jest następujący, pan marszałek dwie godziny temu mówił, że 30 milionów na teatr to jest kropla w morzu tego, co tam szykuje rząd, no to dzisiaj jeżeli chodzi o organizacje pozarządowe, ta kwota 800 tys. czy 1 miliona jest też kroplą w morzu w budżecie województwa zachodniopomorskiego. Dlatego apeluję do koalicji PO i PSL, odrzućmy dzisiaj tą uchwałę z pełną świadomością, że wszyscy popełniliśmy błąd i chcemy ten błąd naprawić poprzez zmianę budżetu a nie poprzez obcinanie środków na organizacje pozarządowe.

Anna Mieczkowska: króciutko odniosę się do tego, co pani radna Przybylska mówiła, może uspokoję panią radną. Konkurs dotyczący realizacji zadania na Regionalną Akademię Rodziny jest w trakcie rozstrzygania. Wpłynęło 5 ofert, wybierzemy wzorem ubiegłego roku dwie oferty, ideą naszą jest by z siecią całe województwo, by te regionalne akademie funkcjonowały na terenie całego naszego województwa, stąd też tym razem, inne powiaty będą to zadanie realizowały ze środków, które myśmy zadedykowali konkretnie na to jedno zadanie. Podobnie jest z kawiarenkami dla rodziców, również postępowanie konkursowe jest rozstrzygane. Z tego co wiem, w Łobzie ta akademia naprawdę cieszyła się wielkim powodzeniem i tam samorząd podjął decyzję o kontynuacji, i taka też jest intencja nasza, aby zarażać tym pomysłem inne samorządy ale później by samorządy również przejmowały niejako rolę wiodącą.

Teresa Kalina: został zgłoszony wniosek formalny przez pana Dariusza Wieczorka, o odesłaniu projektu do komisji i wobec powyższego przystępujemy do głosowania.

Drogą głosowania wniosek odrzucono.

Wynik głosowania:

Za – 6

Przeciw – 16

Wstrzymało się – 0
Głosy nieoddane – 3

Jerzy Kotłęga: ja podobnie jak Ewa Dudar, Kazimierz Drzazga i Witold Ruciński, jestem członkiem Zachodniopomorskiej Rady Działalności Pożytku Publicznego i bardzo sobie cenię ten udział w tym gremium. Spotykamy się niemal co miesiąc, czasami ta częstotliwość jest trochę rzadsza. Pracujemy z reguły prawie cały dzień, 5-6 godzin trwają obrady. W radzie większość stanowią przedstawiciele organizacji pozarządowych. My, reprezentanci sejmiku, udaje nam się nie przenosić atmosfery politycznej sejmiku na obrady merytoryczne tego ciała. Rzeczywiście dużo z tego korzystam, dużo wiem, mogę się dzielić też swoim doświadczeniem. Natomiast procedowanie tejże uchwały odbyło się w warunkach ogromnego dla nas dyskomfortu, zwłaszcza teraz ostatnie posiedzenie w ubiegłym tygodniu, ponieważ przedstawiciele organizacji pozarządowych absolutnie nie mogą przyjąć do wiadomości akceptującej zmian kwot bez uzasadnienia, bo tak naprawdę nikt nie wytłumaczył tym ludziom ani nam, również my „świeciliśmy” oczami, bo nie potrafiliśmy odpowiedzieć na pytania, jakie są powody, poza oczywiście powodami budżetowymi. Przedstawiciele organizacji pozarządowych, mam przed sobą wydruk, bo prowadzona była także bardzo burzliwa korespondencja między członkami, ponieważ głosowaliśmy również obiegiem, pewne zmiany, i opinie do tej uchwały. Przede wszystkim przedstawiciele organizacji pozarządowych podkreślają fakt, że nikt im, nikt nam nie powiedział jakie są powody co do pierwszej zmiany, drugiej zmiany, trzeciej itd. Jest to ogromną ułomnością w procesie tych procedur. Ci ludzie mówią, że inaczej rozumieją proces konsultacji. Myślę, że trzeba do sprawy wrócić panie marszałku na posiedzeniu kolejnym rady, będzie to w marcu, trzeba jednak uszanować to, że ci ludzie raz w miesiącu się spotykają ...

Teresa Kalina: przykro mi bardzo ale czas się skończył, który był przeznaczony, będę pilnowała czasu. Bardzo proszę, żeby wszyscy pilnowali czasu wypowiedzi.

Ewa Dudar: chciałam tylko powiedzieć, że pracując w tym ciele mieliśmy możliwość konsultowania wszystkiego i wszyscy członkowie mieli czas na to aby w ciągu trzech tygodni wypowiedzieć się na ten temat. Ja nie zauważyłam żadnego wniosku, który w jakikolwiek sposób zwracałby moją uwagę na to, że zadziała się rzecz aż takiej rangi, wyszło to na ostatnim posiedzeniu, natomiast myślę, że udało nam się wyjaśnić wątpliwości osób, które w tej radzie zasiadają. Ponadto chciałam powiedzieć, że ta rada zaopiniowała ten projekt uchwały pozytywnie. Nie uważam w jakikolwiek sposób za zasadne aby ta uchwałę przesuwać, bo to ta uchwała daje możliwość pracy tym organizacjom. To ona wyznacza kierunki postępowania konkursowych i jest zbyt ważna, żeby można było teraz ją zdejmować z porządku obrad. Ponadto, nie mieliśmy możliwości wnoszenia uwag do uchwały budżetowej ponieważ to jest sesja pierwsza, na której ten problem się pojawił. Myślę, że takim bardzo dobrym rozwiązaniem jest jakby wyjaśnienie tego tematu z radą i zakończenie i rozwiązanie tych wątpliwości.

Dariusz Wieczorek ad vocem: ja do koleżanki Ewy, droga Ewo obowiązuje uchwała z 17 listopada 2015 r., w związku z czym to nie jest tak, że dzisiaj przyjęcie tej uchwały cokolwiek otwiera. Jeszcze raz chcę powiedzieć, być może państwo nie zrozumieliście, wniosek wynikał z tego, odrzucenie uchwały dzisiaj powinno spowodować to, że zarząd wprowadza poprawki na najbliższej sesji do budżetu uwzględniające ten pierwotny wariant z 17 listopada 2015 r. Bo uchwała już jest. Żeby była jasność, uchwała jest więc nie ma żadnego problemu, żeby te środki były uruchamiane, problem jest rzeczywiście tylko taki, że uchwała nie ma odzwierciedlenia w budżecie, czyli mówiąc krótko środki wpisane w 2015 nie są uwzględnione w budżecie 2016 r. w takiej wysokości w jakiej powinny być uwzględnione.

Teresa Kalina: szanowni państwo, chciałam odesłać do paragrafu 30 pkt 3, ja mogę udzielać głosu i będę stosowała to, w takim razie bardzo proszę, żeby to ad vocem zacząć stosować odnośnie, krótko do danej sprawy.

Ewa Dudar: ja bardzo króciutko, otóż właśnie w tej uchwale z 17 listopada chciałam zwrócić uwagę, że były to kwoty planowane, a w ostatnim punkcie, czy przedostatnim tej uchwały było również wskazane, że te kwoty mogą ulec zmianie ze względu na dostosowanie do budżetu. I to jest ten punkt, który jakby został tutaj pominięty.

Jarosław Rzepa: bardzo dziękuję za tą dyskusję, bardzo dziękuję za głos pani Ewy, która jednoznacznie też wskazała na to, że to był jeżeli mówimy o listopadzie, to mieliśmy temat planowanej, jeszcze nie mieliśmy zatwierdzonego w tym momencie budżetu. Przypomnę, że ta

zmiana dzisiejsza jest podyktowana z jednej strony tym trybem nadzorczym wojewody, to jest bardzo ważny temat, który może żeśmy tak pominęli, a drugi, że musieliśmy już te realne zmiany wprowadzone czy realizowane przez budżet pokazać. Jeszcze dziękuję panu przewodniczącemu Pawłowi za zwrócenie uwagi na zapisy, oczywiście zgłaszam autopoprawkę jeżeli chodzi o zapis paragrafowy, że mamy na stronie 10 paragraf 11 i 12, tak jak powinno być, nastąpiła omyłka pisarska, i bardzo proszę o jej przyjęcie (załącznik nr 10)

Wobec wyczerpania się listy mówców przewodnicząca poddała projekt uchwały pod głosowanie (ze zgłoszoną autopoprawką)

Drogą głosowania uchwała została podjęta, nosi numer X/186/16 i jest załącznikiem nr 11.

Wynik głosowania:

Za – 18

Przeciw – 1

Wstrzymało się – 5

Głosy nieoddane – 1

4.2 w sprawie udzielenia pomocy finansowej Gminie Miastu Koszalin z przeznaczeniem na dofinansowanie działalności Bałtyckiego Teatru Dramatycznego w Koszalinie,

Projekt uchwały jest załącznikiem nr 12

Projekt **pozytywnie** zaopiniowały 2 komisje:

- Oświaty, Kultury i Sportu (*jednomyślnie*)

- Budżetu i Spraw Samorządowych (*jednomyślnie*)

Paweł Mucha: taki postulat, który wielokrotnie podnosiłem, że jeżeli mamy tego rodzaju sytuację, że udzielamy pomocy jednostce samorządu terytorialnego na zadanie, które wprost nie jest naszym zadaniem własnym i odwołujemy się do umowy, to żeby nam przedkładać te umowy, bo to jest znowu takie upoważnienie blankietowe, które polega na tym, że to zostanie wypełnione treścią przez zarząd województwa, a myślę, że skoro sejmik jakby szczególną wagę przyjmuje i ta uwaga jest od razu do obu uchwał, i do BTD i Filharmonii Koszalińskiej, były takie dyskusje. Skoro zachowujemy się niestandardowo, czyli wspieramy podmiot, którego byśmy formalnie wspierać nie musieli, no to jeżeli sejmik przykłada do tego taką wagę, to nie byłoby żadnego kłopotu, żeby wydział nam przygotował projekt umowy, żebyśmy to widzieli i żeby to było też taką rangą, takiego załącznika przez nas potwierdzane, a oczywiście jeżeli chodzi o samą treść merytoryczną uchwały, to klub radnych PiS te uchwały poprze.

Kazimierz Drzazga: nie byłbym członkiem Komisji Kultury, Oświaty i Sportu, gdybym nie zabrał głosu w tej sprawie. Drodzy państwo, w zasadzie o tych dopłatach, o tej pomocy dla tych dwóch szacownych instytucji kultury zdecydowaliśmy w budżecie na rok 2016. Ale cały czas wracam, że jest Baltic Neopolis Orchestra, że została opracowana strategia, że jest to grono pasjonatów, wspaniałych ludzi, i nie tam jakieś pieniądze od czasu do czasu, coś dawane pod stołem, ale tak jak te dwie instytucje, również ta trzecia, ze Szczecina, mamy nieszczęście, że nie mamy człowieka związanego ze Szczecinem w tej kadencji w zarządzie, który by zadbał o to, dopilnował. Mam nadzieję, że w roku 2017 znajdzie odbicie w budżecie naszego województwa również ta trzecia pozycja.

Więcej uwag nie zgłoszono.

Drogą głosowania uchwała została podjęta, nosi numer X/187/16 i jest załącznikiem nr 13.

Wynik głosowania:

Za – 22

Przeciw – 0

Wstrzymało się – 1

Głosy nieoddane – 1

4.3 w sprawie udzielenia pomocy finansowej Gminie Miastu Koszalin z przeznaczeniem na dofinansowanie działalności Filharmonii Koszalińskiej,

Projekt uchwały jest załącznikiem nr 14.

Projekt **pozytywnie** zaopiniowały 2 komisje:

- Oświaty, Kultury i Sportu (*jednomyślnie*)
- Budżetu i Spraw Samorządowych (*jednomyślnie*)

Agnieszka Przybylska: króciutka refleksja, tak jak jesteśmy gotowi wszyscy popierać kulturę i to ładnie by było z poprzedniego głosowania, i teraz pewnie też tak będzie, zachęcam do takiej otwartości serca też w innych obszarach, też na rzecz rodziny.

Więcej uwag nie zgłoszono.

Drogą głosowania uchwała została podjęta, nosi numer **X/188/16** i jest załącznikiem nr 15

Wynik głosowania:

Za – 22

Przeciw – 0

Wstrzymało się – 1

Głosy nieoddane – 1

4.4 w sprawie zmiany Uchwały Nr XVI/219/12 Sejmiku Województwa Zachodniopomorskiego z dnia 29 czerwca 2012 r. w sprawie wykonania Planu Gospodarki Odpadami dla Województwa Zachodniopomorskiego na lata 2012-2017 z uwzględnieniem perspektywy na lata 2018-2023,

Projekt uchwały jest załącznikiem nr 16

Projekt **pozytywnie** zaopiniowała Komisja Gospodarki, Infrastruktury i Ochrony Środowiska (*jednomyślnie*)

Dariusz Wieczorek: mam takie pytanie techniczne, bo wykreślamy tutaj instalacje, i są w uzasadnieniu wymienione cztery instalacje, które wykreślamy z tego programu. Proszę mi odpowiedzieć, jak to się dzieje, że na każdej sesji zmieniamy uchwałą ten program, a wpływały wnioski w marcu 2015 r. o wykreślenie, wpływały wnioski w kwietniu 2015 o wykreślenie, i przez rok tego wykreślenia żeśmy nie dokonywali. Z czego to wynika, czy nie chciało nam się czy jakiś jest merytoryczny powód tego?

Karolina Błażków Wydział Ochrony Środowiska: jeżeli chodzi o wykreślanie instalacji z uchwały w sprawie wykonania planu gospodarki odpadami, powodowane to jest tym, że te instalacje, mówimy tu konkretnie o składowiskach odpadów, my występowaliśmy do zarządzających, żeby oni się zadeklarowali czy oni będą się dostosowywali do wymogów regionalnej instalacji przetwarzania odpadów, czy też nie. Uzyskaliśmy w różnym terminie te informacje, i w związku z faktem, że akurat uznajemy również za regionalną instalację MPGK w Sławnie, w ramach uporządkowania tej uchwały, zgłosiliśmy wniosek, żeby wykreślić te składowiska, które się nie dostosują do wymogów regionalnych instalacji, i w nowym planie nie będą funkcjonowały i przyjmowały odpadów komunalnych.

Dariusz Wieczorek: ja oczywiście nie chcę się tutaj czepiać, to tylko jest ku uwadze wydziału, bo jeżeli ja czytam, a może coś źle czytam, że pismem z 18 marca MPGK, w Choszczynie poinformował, iż instalacja nie będzie dostosowywana wymagań instalacji regionalnej, to coś tu jeszcze więcej można oczekiwać? Nie sądzę, że państwo później do tego MPGK w Choszczynie piszecie i ich namawiacie, żeby była instalacja regionalna, chyba tak nie jest. Chodzi mi po prostu o porządkowanie tego wszystkiego na bieżąco, bo jeżeli mamy jednoznaczne pismo, że nie chce podmiot prowadzić instalacji regionalnej, to wykreślamy go w kwietniu 2016 a nie w lutym 2016. O to mi tylko chodzi.

Więcej uwag nie zgłoszono.

Drogą głosowania uchwała została podjęta, nosi numer **X/189/16** i jest załącznikiem nr 17

Wynik głosowania:

Za – 22
Przeciw – 0
Wstrzymało się – 1
Głosy nieoddane – 1

4.5 w sprawie wyznaczenia aglomeracji Szczecin Lewobrzeże oraz likwidacji aglomeracji Szczecin Lewobrzeże wyznaczonej rozporządzeniem Nr 9/2006 Wojewody Zachodniopomorskiego z dnia 30 stycznia 2006 r.,

Projekt uchwały jest załącznikiem nr 18.

Projekt **pozytywnie** zaopiniowała Komisja Gospodarki, Infrastruktury i Ochrony Środowiska (*jednomyślnie*)

Uwag do projektu uchwały nie zgłoszono.

Drogą głosowania uchwała została podjęta, nosi numer **X/190/16** i jest załącznikiem nr 19.

Wynik głosowania:

Za – 23
Przeciw – 0
Wstrzymało się – 0
Głosy nieoddane – 1

4.6 w sprawie wyznaczenia aglomeracji Węgorzyno,

Projekt uchwały jest załącznikiem nr 20.

Projekt **pozytywnie** zaopiniowała Komisja Gospodarki, Infrastruktury i Ochrony Środowiska (*jednomyślnie*)

Uwag do projektu uchwały nie zgłoszono.

Drogą głosowania uchwała została podjęta, nosi numer **X/191/16** i jest załącznikiem nr 21.

Wynik głosowania:

Za – 22
Przeciw – 0
Wstrzymało się – 0
Głosy nieoddane – 2

1.00.15

4.7 w sprawie wyznaczenia aglomeracji Maszewo oraz likwidacji aglomeracji Maszewo wyznaczonej rozporządzeniem Nr 98/2006 Wojewody Zachodniopomorskiego z dnia 24 maja 2006 r. w sprawie wyznaczenia aglomeracji Maszewo, zmienionym rozporządzeniem Nr 37/2007 Wojewody Zachodniopomorskiego z dnia 8 czerwca 2007 r.,

Projekt uchwały jest załącznikiem nr 22.

Projekt **pozytywnie** zaopiniowała Komisja Gospodarki, Infrastruktury i Ochrony Środowiska (*jednomyślnie*)

Uwag do projektu uchwały nie zgłoszono.

Drogą głosowania uchwała została podjęta, nosi numer X/192/16 i jest załącznikiem nr 23.

Wynik głosowania:

Za – 23

Przeciw – 0

Wstrzymało się – 0

Głosy nieoddane – 1

4.8 w sprawie wyrażenia zgody na zbycie w drodze darowizny na rzecz gminy Łobez i na rzecz Powiatu Łobeskiego nieruchomości stanowiących własność Województwa Zachodniopomorskiego,

Projekt uchwały jest załącznikiem nr 24.

Projekt **pozytywnie** zaopiniowały 2 komisje:

- Gospodarki, Infrastruktury i Ochrony Środowiska (*jednomyślnie*)

- Budżetu i Spraw Samorządowych (*jednomyślnie*)

Dariusz Wieczorek: pierwsze, to chce pochwalić pana marszałka i wydział, że wreszcie pojawiają się kwoty, jestem wzruszony tym, bo 5 lat o tym mówiłem. Natomiast tak już na poważnie, to jest pytanie, bo to jest wydzielone z pasa drogi wojewódzkiej na parking i pod drogę powiatową. Czy to oznacza, że kto inny będzie zarządzał parkingiem a kto inny będzie zarządzał drogą powiatową? Bo to jest trochę nielogiczne. Przekazujemy jedną działkę na rzecz gminy a drugą przekazujemy na rzecz powiatu. Rozumiem, że ta na rzecz powiatu, to przekazujemy pod poszerzenie drogi, natomiast pod parking przekazujemy gminie, co jest trochę dla mnie dziwne, bo raczej parking powinien przynależeć do drogi. Prosiłbym o wytłumaczenie, no chyba że już macie dzierżawcę tego parkingu.

Artur Łacki ad vocem: miałem się nie zgłaszać, ale jestem bardzo wzburzony tym, co tu się dzieje na tej sali. Rozumiem, że pan Darek Wieczorek zajmuje się powiatem Łobeskim i parkingiem, ale nie rozumiem dlaczego się nie zajął np. likwidacją aglomeracji Lewobrzeże. Byłoby dalsze 15 minut gadania. Panie Darku, przekazujemy gminie i powiatowi, i co to za różnica wielka, czy będzie ten parking obsługiwał powiat czy gmina.

Dariusz Wieczorek ad vocem: drogi Arturze, tym się różnimy, że dla ciebie oddanie majątku województwa w kwocie 60 tys. złotych to jest przyszc, nie interesuje ciebie na co ten majątek dajemy a mnie interesuje na co ten majątek dajemy, bo jak sama nazwa mówi, darowizna polega na tym, że z pełną świadomością darujesz komuś rzecz, z przeznaczeniem na odpowiednie jej użytkowanie. W związku z czym mnie to po prostu interesuje i nie gniewaj się, że się będę o to pytał przy każdej następnej uchwale.

Agnieszka Przybylska: w związku z tym, że pojawiła się wartość tej darowizny, chcę zapytać, może to zabrzmiało naiwnie, ale czy jest jakieś inne wyjście w takich sytuacjach niż darowizna, czy województwo w innych sytuacjach np. dzierżawi, czy za częściową odpłatnością, czy to jest jedyna dopuszczalna forma?

Michał Żuber dyrektor ZZDW: to są działki wydzielone obok pasa drogowego obok drogi wojewódzkiej i one przebiegają właśnie wzdłuż tego pasa, jedna z tych działek jest przekazywana do gminy, ona będzie obok działek gminnych, będzie na nich parking gminy Łobez, natomiast jest taki trójkąt dochodzący do pasa drogowego drogi powiatowej nasza własnością, który przekazujemy, aby oni mogli spokojnie swoim skrzyżowaniem włączyć się do drogi wojewódzkiej. Obie działki są obok siebie po prostu.

Wobec wyczerpania listy mówców przewodnicząca poddała projekt uchwały pod głosowanie.

Drogą głosowania uchwała została podjęta, nosi numer X/193/16 i jest załącznikiem nr 25.

Wynik głosowania:

Za – 23

Przeciw – 0

Wstrzymało się – 0

Głosy nieoddane – 1

4.9 w sprawie wyrażenia zgody na zbycie w drodze darowizny na rzecz gminy Gryfino nieruchomości stanowiących własność Województwa Zachodniopomorskiego,

Projekt uchwały jest załącznikiem nr 26.

Projekt **pozytywnie** zaopiniowały 2 komisje:

- Gospodarki, Infrastruktury i Ochrony Środowiska (*jednomyślnie*)
- Budżetu i Spraw Samorządowych (*jednomyślnie*)

Dariusz Wieczorek: tutaj jest prośba tylko o wyjaśnienie, bo mam wrażenie czytając uzasadnienie tej uchwały i uzasadnienie następnej, tylko krótkie wyjaśnienie, czemu w tym przypadku, a dotyczy to tej samej drogi, przekazujemy tą część na rzecz gminy Gryfino, a w uzasadnieniu kolejnym przekazujemy na rzecz Skarbu Państwa, a uzasadnienie jest bardzo podobne, że trzeba uregulować sprawy własnościowe. Na czym to polega?

Michał Żuber dyrektor ZZDW: wcześniejsze ustawy jak i obecna, jest tak skonstruowana, że jeżeli GDDKiA buduje jakąkolwiek drogę, to ona buduje na tych działkach, ale one nadal są własnością województwa, powiatu czy gminy. Nie ma w tej ustawie zapisanego tego, że przechodzi od razu majątek na rzecz np. Generalnej Dyrekcji. Jeżeli my zrobiliśmy regulację pasa drogowego pod węzeł, itd., to te działki oni użytkują, natomiast zostały w naszym władaniu i jest to taka uchwała tylko przekazująca de facto tą drogę, która jest wybudowana we władanie generalnej dyrekcji. I to samo jeżeli chodzi o gminę. To jest regulacja stanów prawnych działek.

Agnieszka Przybylska: ja nie uzyskałam odpowiedzi, pan marszałek próbował mi jednej tylko tłumaczyć. Przypomnę pytanie, bo uzasadnienie, że nam jest zbędne nie jest równoznaczne z tym, że mamy coś za darmo oddać. Też wątpliwość jeżeli chodzi o parking, jeżeli miałby zarabkować na przykład. Czy oddanie wynika z przepisów?

Tomasz Sobieraj: to jest kwestia woli, z takim wnioskiem wystąpiła do nas gmina. Tak naprawdę do tej pory ten teren to stanowił dla nas tylko koszt. Droga powiatowa musi być własnością powiatu. My płacilibyśmy tylko podatki, ponosili koszty, czegoś co tak naprawdę jest dla nas zbędne. Nie sądzę, żeby powiat nam za to zapłacił. Przypomnę, że tam gdzie budujemy my drogi wojewódzkie również gminy, powiaty czy skarb państwa przekazują nam grunty nieodpłatnie. Działa to w dwie strony i jest to kwestia woli.

Agnieszka Przybylska ad vocem: tylko dla upewnienia się, że we wszelkich innych sytuacjach, wszystkie inne podmioty są zawsze identycznie traktowane i zawsze nieodpłatnie przekazujemy, czy to jest jakiś wyłom robimy?

Tomasz Sobieraj: każda taka sprawa jest, tak jak pani widzi, rozpatrywana indywidualnie. Generalnie jest taka praktyka, że innym samorządom, innych szczeblu, przekazujemy działki, które są im potrzebne pod cel publiczny, przekazujemy nieodpłatnie. Tak samo oczekujemy od nich, że tak samo będą czynić, i czynią.

Wobec wyczerpania listy mówców przewodnicząca poddała projekt uchwały pod głosowanie.

Drogą głosowania uchwała została podjęta, nosi numer **X/194/16** i jest załącznikiem nr 27.

Wynik głosowania:

Za – 22

Przeciw – 0

Wstrzymało się – 0

Głosy nieoddane – 2

4.10 w sprawie wyrażenia zgody na zbycie w drodze darowizny na rzecz Skarbu Państwa nieruchomości stanowiących własności Województwa Zachodniopomorskiego,

Projekt uchwały jest załącznikiem nr 28.

Projekt **pozytywnie** zaopiniowały 2 komisje:

- Gospodarki, Infrastruktury i Ochrony Środowiska (*jednomyślnie*)
- Budżetu i Spraw Samorządowych (*jednomyślnie*)

Uwag do projektu uchwały nie zgłoszono.

Drogą głosowania uchwała została podjęta, nosi numer **X/195/16** i jest załącznikiem nr 29.

Wynik głosowania:

Za – 23
Przeciw – 0
Wstrzymało się – 0
Głosy nieoddane – 1

4.11 w sprawie pozbawienia kategorii drogi wojewódzkiej odcinka drogi wojewódzkiej celem zaliczenia go do kategorii drogi powiatowej,

(*dot. Sławna*)

Projekt uchwały jest załącznikiem nr 30.

Projekt **pozytywnie** zaopiniowała Komisja Gospodarki, Infrastruktury i Ochrony Środowiska (*jednomyślnie*)

Paweł Mucha: proszę o informację, czy przedmiot tej uchwały był konsultowany przez Zarząd Powiatu Sławieńskiego, jakie było stanowisko Powiatu. Wracam do tej uchwały podjętej przez nas bez takich konsultacji, jeżeli chodzi o Powiat Gryfiński, dzisiejszy porządek obrad, gdzie mamy uchwałę, gdzie mamy spór przed sądem administracyjnym, i takie pytanie czy takie negocjacje były prowadzone, jaki był ich rezultat i jak to wszystko przebiegało.

Ewa Dudar: ja bym chciała się nie zgodzić z określeniem, że Powiat Gryfiński takich konsultacji z nami jako z województwem nie prowadził, bo sama uważam, że w kilku spotkaniach uczestniczyłam, natomiast nie może być takiego przekazu, że nie było takich działań prowadzonych, poza tym były wysyłane konkretne pisma w tej sprawie i stanowiska, i nie jest to prawdą.

Paweł Mucha ad vocem: powiedz mi proszę czy nie jest prawda, że nie jest spór przed sądem administracyjnym, że mamy udzielić teraz odpowiedzi na skargę złożoną przez powiat gryfiński. I druga rzecz, taka zupełnie porządkująca, jednak trzeba rozróżniać kto reprezentuje województwo, zarząd województwa reprezentuje, jest organem wykonawczym, natomiast ty nie masz takiego tytułu, żeby prowadzić negocjacje w imieniu województwa zachodniopomorskiego. Natomiast na pewno spór sądowo – administracyjny dotyczący tego, że jednostka samorządu terytorialnego z naszego obszaru skarży do sądu uchwałę podjętą przez sejmik wskazuje, że ten proces nie był prawidłowy i ja bym chciał takich sporów jak najmniej, co ufam nas łączy w ocenie, pewnie jest nam wspólne.

Ewa Dudar ad vocem: to, że jest spór oczywiście wiemy, natomiast nie można pomijać faktu, że te konsultacje się odbywały, i nie ja byłam stroną jako ja, radna Ewa Dudar, tylko były stosowne pisma przesyłane i razem mieliśmy również przyjemność uczestniczyć w takim spotkaniu z panem starostą. I my jako radni mieliśmy możliwość przedstawiania bliższych informacji na ten temat.

Dariusz Wieczorek: to, że te spory będą, to wprost wynika z tej ustawy. Prawda jest taka, że my dajemy te drogi powiatom a powiaty za chwilę będą je rozparcelowywać na gminy, i tam też te sprawy sądowe pewnie będą się toczyły. Natomiast moje pytanie jest następujące, o jakim odcinku drogi mówimy, bo mamy podane tutaj ulice między jakimi to jest, ale czy to jest np. 500 m, 1 km czy 2 km. Gdyby szacunkowo nam ktoś podał, to łatwiej by nam było podejmować decyzje.

Michał Żuber dyrektor ZZDW: powiem o tych następnych uchwałach również. W ubiegłym roku weszła ustawa kaskadowa, która pozwoliła powiatom przekazać nam w ciągu 90 dni odcinki dróg, które na mocy poprzedniej ustawy stały się drogami gminnymi, czyli Generalna DDKiA wybudowała drogę, ona stawała się gminną, i w tym momencie te trzy uchwały, te gminy przekazały nam zgodnie z tą ustawą odcinki dróg, które dostały np. 6 czy 7 lat temu z GDDKiA. W tej chwili one nie stanowią odcinków co do zasady ustawy im rozporządzeń, nie stanowią odcinków dróg wojewódzkich. Oni nam przekazali te drogi więc my i tak będziemy musieli im je oddać z tego względu, że ani im nie możemy nadać kategorii ani nie łączą zgodnie z ustawą odpowiednich miejscowości itd., bo one przebiegają w tych miejscowościach. Na tej podstawie podejmujemy tą uchwałę, natomiast my zgodnie z tą przyjętą ustawą poinformowaliśmy wszystkie powiaty, że my będziemy im je przekazywać. To jest tzw. wrzutka, oni nam naprawdę wrzucili te drogi, my stanęliśmy przed problemem tego, że przekazali nam te drogi, nie mieliśmy podpisanych umów na utrzymanie tych dróg i musieliśmy poprzez zimę ponosić koszty utrzymania, czego w ogóle nie mieliśmy w planach. Dlatego teraz zgodnie z tą ustawą kaskadową przekazujemy im te drogi z powrotem.

Wobec wyczerpania listy mówców przewodnicząca poddała projekt uchwały pod głosowanie.

Drogą głosowania uchwała została podjęta, nosi numer **XI/196/16** i jest załącznikiem nr 31.

Wynik głosowania:

Za – 16

Przeciw – 0

Wstrzymało się – 5

Głosy nieoddane – 3

4.12 w sprawie pozbawienia kategorii drogi wojewódzkiej odcinka drogi wojewódzkiej celem zaliczenia go do kategorii drogi powiatowej,

(dot. Kobylanki)

Projekt uchwały jest załącznikiem nr 32.

Projekt pozytywnie zaopiniowała Komisja Gospodarki, Infrastruktury i Ochrony Środowiska (8 – za, 1 - przeciw)

Witold Ruciński: Wysoka Rado, tak głosujemy sobie, bo tak trzeba, stanowimy wspólnotę wojewódzką, dbamy o interes województwa, tylko przerzucamy sobie to zgniłe jajeczko, krajówka zrzuciła do nas, my do gmin, gminy nam oddają, teraz z powrotem my zrzucamy do powiatu, i tą metodą, ustawą kaskadową, jak to ładnie jest nazwana, zrzucimy to do gmin z powrotem. I historia zatoczyła koło. Myślę, że tu trzeba było podjąć jakieś działanie, jeżeli ta ustawa jest tak chora, albo niedobra, to powinniśmy gdzieś spróbować, jakąś intencję przynajmniej wykazać, że jeżeli dajemy komuś jakiś majątek, to ten majątek ma być na tyle sprawny, żeśmy zagwarantowali prawidłowe utrzymanie tego majątku, a merytorycznie do tej uchwały mam wątpliwości co do uzasadnienia. W uzasadnieniu jest taki zapis, że wymieniony odcinek drogi nie wpisuje się w sieć dróg wojewódzkich, co do tego nie mam wątpliwości, ani w definicję drogi wojewódzkiej. Co do tego stwierdzenia to mam wątpliwości, bo albo coś jest drogą wojewódzką albo nie jest, z pełnymi szykanami. Oczywiście będę głosował za, bo taki jest interes województwa, natomiast myślę, że powinniśmy nad tym tematem szerzej podyskutować przy najbliższej okazji.

Artur Łacki: akurat tak się złożyło, że w tej kwestii muszę się zgodzić z panem Wieczorkiem, ale też chciałbym go zaprosić, bo miał pewien dylemat na początku sesji, do jakiej komisji chciałby jeszcze przystąpić. Zapraszam do Gospodarki, tam naprawdę to wszystko jest wyjaśnione i tam na komisji Gospodarki mieliśmy również jedno z pierwszych pytań, które zostało zadane, to było jakie są długości tych odcinków. Gdyby znalazło się to w uzasadnieniu, a myślę, że jest to jeden z ważniejszych parametrów, który powinien być podany, nie byłoby pytania. Także zwracam uwagę przygotowującym uchwały tego typu, bo przypominam, że przy budowie trasy S6 będziemy mieli wiele takich uchwał o przekazywaniu dróg powiatom, żeby akurat te ważne informacje były w uzasadnieniu podawane, wtedy nie będzie tych niepotrzebnych pytań.

Tomasz Sobieraj: trochę uzupełniając wypowiedź pana radnego Łackiego, dzisiaj te odcinki które przekazujemy, wszystkie trzy odcinki nie mają żadnego charakteru drogi wojewódzkiej, nie łączą ze

sobą żadnych miast powiatowych przynajmniej, nie łączą portu, nie prowadzą do granicy województwa, ale to nie znaczy, że teraz oddając te odcinki my tak naprawdę kończymy ten temat. Po zrealizowaniu drogi S6 wrócimy do tego tematu i tą drogę, która biegnie przez Sławno, bardziej obwodnicę, tak samo po realizacji S10, gdy będziemy mówić o trójce do Świnoujścia, te drogi z całą pewnością będą już miały charakter drogi wojewódzkiej i będziemy musieli je przejmować na majątek województwa i nimi zarządzać, planując też odpowiednie fundusze na ich zimowe utrzymanie.

Jerzy Kotlega: rzeczywiście pojawi się za moment problem z drogą wojewódzką nr 6, która straci swój status, natomiast w nawiązaniu do tego, o czym mówił pan Witold Ruciński, z mojej znajomości, z odtworzeń w pamięci wynika, że ta droga również nie łączy żadnych miejscowości w gminie Kobylanka, czyli jest to problem.

Wobec wyczerpania listy mówców przewodnicząca poddała projekt uchwały pod głosowanie.

Drogą głosowania uchwała została podjęta, nosi numer **X/197/16** i jest załącznikiem nr 33.

Wynik głosowania:

Za – 17

Przeciw – 0

Wstrzymało się – 4

Głosy nieoddane – 3

4.13 w sprawie pozbawienia kategorii drogi wojewódzkiej odcinka drogi wojewódzkiej celem zaliczenia go do kategorii drogi powiatowej,
(dot. drogi Troszyn-Parłówko-Ostromice)

Projekt uchwały jest załącznikiem nr 34.

Projekt pozytywnie zaopiniowała Komisja Gospodarki, Infrastruktury i Ochrony Środowiska (7– za, 2 - przeciw)

Agnieszka Przybylska: jeśli można, chciałabym usłyszeć jeszcze, te dwa głosy przeciw, jakie było uzasadnienie, jaka była argumentacja. Byłabym wdzięczna, dyby te osoby uzasadniły.

Nikt z radnych nie wyraził chęci zabrania głosu.

Wobec wyczerpania listy mówców przewodnicząca poddała projekt uchwały pod głosowanie.

Drogą głosowania uchwała została podjęta, nosi numer **X/198/16** i jest załącznikiem nr 35.

Wynik głosowania:

Za – 17

Przeciw – 0

Wstrzymało się – 4

Głosy nieoddane – 3

4.14 w sprawie odwołania przewodniczącej Rady Nadzorczej Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Szczecinie,

Projekt uchwały jest załącznikiem nr 36.

Projekt **pozytywnie** zaopiniowała Komisja Gospodarki, Infrastruktury i Ochrony Środowiska (*jednomyslnie*)

Uwag do projektu uchwały nie zgłoszono.

Drogą głosowania uchwała została podjęta, nosi numer **X/199/16** i jest załącznikiem nr 37.

Wynik głosowania:

Za – 22

Przeciw – 0

Wstrzymało się – 0

Głosy nieoddane – 2

4.15 w sprawie powołania przewodniczącego Rady Nadzorczej Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Szczecinie,

Projekt uchwały jest załącznikiem nr 38.

Projekt **pozytywnie** zaopiniowała Komisja Gospodarki, Infrastruktury i Ochrony Środowiska (*jednomyślnie*)

Zygmunt Dziewguć przewodniczący Komisji Gospodarki, Infrastruktury i Ochrony Środowiska: w imieniu komisji była prośba do zarządu, żeby zaprosić tego kandydata, żebyśmy mogli poznać osobę, na którą będziemy głosować.

Karolina Błażków Wydział Ochrony Środowiska: Pan Krzysztof Lissowski został zaproszony na dzisiejsze posiedzenie Sejmiku, natomiast sytuacja jest taka, że dzień po komisji został powołany na stanowisko Ministra i w związku z tym, iż przyjął zaproszenie ale poinformował, że niestety, nie będzie miał możliwości przyjechania. Obecnie sprawuje funkcję Generalnego Dyrektora Ochrony Środowiska, ale z kandydowania na przewodniczącego RN WFOŚ nie rezygnuje.

Dariusz Wieczorek: to mile, że przyjął zaproszenie. Rozumiem, że ze względu na to, że też nie wiadomo, kiedy ta sesja by się odbywała, to trudno wymagać od dyrektora, żeby akurat się dostosowywał do tych naszych terminów. Przynajmniej dobrze by było, myślę, że zarząd powinien tego dopilnować, żebyśmy jakieś CV tego kandydata zobaczyli, bo to jest chyba też istotna informacja, nawet informacja, że w tej chwili został szefem tej centralnej instytucji, a tego niestety, też nie mamy. Ktoś znowu tutaj nie dopilnował.

Kazimierz Drzazga: szanowni państwo, nie pierwszą osobę powołujemy w skład rady nadzorczej, dziewięćdziesiąt parę procent tych ludzi nie oglądaliśmy, nie wiemy kim, kto i zacz. A tak się złożyło, że nawet w radzie jednego ze szpitali, mówię o Gryficach, przedstawiciela PiS nie ma do dzisiaj, ja odbieram różne telefony i ciężko mi odpowiedzieć. I nie były to osoby z tzw. pierwszej póki. To były osoby, które w większej części były z naszego regionu, mogły przyjechać, uczestniczyć. Osoba ta jest obłożona na pewno różnymi obowiązkami. Ale skoro tak twierdzimy, to może wprowadźmy jakieś zasady, rygory, że jak już, ustalmy, zarząd niech przygotowuje projekt.

Witold Ruciński: w dobrym tonie byłoby, żeby się pokazał jeżeli sytuacja była taka, że musiał pełnić swoje obowiązki w Warszawie, nic nie stoi na przeszkodzie, żeby zaprosić na najbliższe posiedzenie sejmiku. My na to wpływu nie mamy, jesteśmy tylko organem wykonawczym, to minister powołuje.

Dariusz Wieczorek: tylko krótkie pytanie mam do zarządu, bo pismo pana ministra Środowiska wpłynęło 26 listopada, my w grudniu mieliśmy sesję. W związku z czym moje pytanie jest takie, z czego wynikało to opóźnienie i czemu nie zrealizowaliśmy tego już na sesji w grudniu?

Robert Grzywacz: ustawa nie reguluje tego, abyśmy musieli mieć to CV. Odnosnie terminu wpływu pisma odpowie pani Karolina Błażków.

Karolina Błażków: Przedstawienie tego wniosku na tą sesję wynikało z terminów pracy zarządu. My jesteśmy zobowiązani dwa tygodnie wcześniej przedstawić dokumenty, żeby one trafiły pod obrady sejmiku. Ze względów proceduralnych ten wniosek został przedstawiony w najszybszym możliwym terminie.

Wobec wyczerpania listy mówców przewodnicząca poddała projekt uchwały pod głosowanie.

Drogą głosowania uchwała została podjęta, nosi numer **XI/200/16** i jest załącznikiem nr 39.

Wynik głosowania:

Za – 20

Przeciw – 0

Wstrzymało się – 0

Głosy nieoddane – 4

Następnie przewodnicząca zarządziła 30 minutową przerwę.

Po zakończeniu przerwy wznowiono obrady.

Teresa Kalina: wpłynął wniosek o zmianę porządku obrad wystosowany przez przewodniczącego Klubu Radnych PiS pana Pawła Muchę.

WW. wniosek przedstawił Paweł Mucha. Zgłoszony wniosek jest załącznikiem nr „39 a” do protokołu.

Paweł Mucha poinformował, iż projekt zmiany dotyczy komisji rewizyjnej, jest propozycja, aby nie limitować liczby członków komisji, a skład komisji uzupełnić o osobę pani Marii Ilnickiej – Mądry, bez konieczności usuwania z tego składu pana Dariusza Wieczorka. Jest zaproszenie także do wszystkich, którzy byliby zainteresowani działalnością w komisji rewizyjnej, niezależnie od tego czy są radnymi niezrzeszonymi i zrzeszonymi, jakie kluby reprezentują, bo pracy w ramach komisji rewizyjnej jest bardzo dużo, tych zespołów kontrolnych też jest wiele, plan jest ambitny, więc nie ma powodu, żeby tego rodzaju uchwały nie podjąć. Zresztą nawiązując do tego, o czym była mowa na sali, zarówno i w orzecznictwie sądowym jak i w literaturze nie podnosi się, zresztą takie postulaty co do tego jak prawo powinno być stanowione, także się zgłasza, że niektórzy wręcz uważają, że powinno być zagwarantowane, żeby przewodniczącym komisji, czy w komisji rewizyjnej w szczególności byli reprezentowani radni opozycji. taki jest sens tego mechanizmu, takie też jest racjo tych przepisów, które są w ustawie o samorządzie województwa, żeby kontrolować legalność, gospodarność i rzetelność zarządu województwa i jednostek organizacyjnych samorządu województwa. Zaapelował, żeby nie psuć pewnych dobrych standardów w samorządzie.

Wobec powyższego przewodnicząca poddała pod głosowanie wniosek klubu PiS dotyczący zmiany porządku obrad projektu, tj. wprowadzenia uchwały dotyczącej zmiany w komisji rewizyjnej.

Drogą głosowania wniosek został odrzucony.

Wynik głosowania:

Za – 6

Przeciw – 16

Wstrzymało się – 0

Głosy nieoddane – 1

Następnie przystąpiono do dalszej realizacji porządku obrad:

4.16 w sprawie odmowy uwzględnienia wezwań do usunięcia naruszenia prawa w uchwale Nr XXVI/362/13 Sejmiku Województwa Zachodniopomorskiego z dnia 25 czerwca 2013 r. w sprawie podziału województwa zachodniopomorskiego na obwody łowieckie,

Projekt uchwały jest załącznikiem nr 40.

Projekt opiniowała komisja Rolnictwa i Rozwoju Obszarów Wiejskich . (3 - za, 3 – przeciw)

Agnieszka Przybylska: byłabym wdzięczna, gdyby osoby, które były przeciw uzasadniły, przynajmniej jedna.

Witold Ruciński: jest to problem znacznie szerszy, niż my tutaj rozpatrujemy, bo nie ma odpowiedniego prawa w tym zakresie, dlatego też bezsilność nasza będzie ciągle powtarzana. Trzeba było by nad tym problemem się pochylić, to co było w przypadku dróg jest też w przypadku ustawy prawo łowieckie. Ona nie została dotychczas dopracowana, dlatego jej nie ma i nie możemy tutaj podejmować stosownych decyzji. Nie wiem czy w tej nowej ustawie będą kompetencje sejmiku w tej sprawie czy nie, trudno mi się wypowiadać. Niemniej jednak musielibyśmy podjąć działania, inicjatywę

uchwałodawczą podjąć, o zmobilizowanie rządu do tego, żeby podjęły pracę nad przedmiotową sprawą.

Wobec wyczerpania listy mówców przewodnicząca poddała projekt uchwały pod głosowanie.

Drogą głosowania uchwała została podjęta, nosi numer **X/201/16** i jest załącznikiem nr 41.

Wynik głosowania:

Za – 18

Przeciw – 5 (+1 głos p. H. Carewicz)

Wstrzymało się – 1

Głosy nieoddane – 0

4.17 w sprawie udzielenia odpowiedzi na skargę wniesioną przez Powiat Gryfiński i upoważnienia Zarządu Województwa Zachodniopomorskiego do udzielenia pełnomocnictwa,

Projekt uchwały jest załącznikiem nr 42.

(Paweł Mucha: wielokrotnie o tym mówiłem, jeżeli my udzielamy odpowiedzi na skargę, chcemy upoważnić profesjonalnego pełnomocnika, dobrze było by, żebyśmy mieli wiedzę, jaka była treść tej skargi. Pamiętam wezwanie do usunięcia naruszenia prawa, to jest pokłosie tej uchwały, która była na sesji wyjazdowej w Wałczu, natomiast tutaj chcemy udzielić odpowiedzi, rozumiem, że chcemy podtrzymywać dotychczasowe stanowisko, ale treści skargi nie mamy w materiałach. Natomiast stanowisku klubu radnych PiS jest tutaj konsekwentne. Stoimy na gruncie popierania tych wniosków i tych postulatów, które były zawarte w korespondencji i w stanowisku oficjalnym w uchwale Rady Powiatu w Gryfinie.

Więcej uwag nie zgłoszono.

Drogą głosowania uchwała została podjęta, nosi numer **X/202/16** i jest załącznikiem nr 43.

Wynik głosowania:

Za – 18

Przeciw – 5 (+1 głos p. H. Carewicz)

Wstrzymało się – 1

Głosy nieoddane – 0

(**4.18 sprawie przyjęcia stanowiska Sejmiku Województwa Zachodniopomorskiego dotyczącego zaostrzenia przepisów prawa o ochronie środowiska, w szczególności konieczności uzyskania decyzji środowiskowej dla każdej hodowli norki amerykańskiej bez względu na jej wielkość,**

Projekt uchwały jest załącznikiem nr 44.

Projekt pod obrady wniosła Komisja Rolnictwa i Rozwoju Obszarów Wiejskich

Dariusz Wieczorek: mam pytanie dotyczące tego, bo sejmik rzeczywiście przyjmował już tego typu uchwałę, ale w tym uzasadnieniu nie za bardzo rozumiem, czy po tej naszej uchwale doszło do jakichkolwiek zmian prawnych, czy zmieniły się jakieś rozporządzenia, czy ustawa zaostrzająca wymagania jeżeli chodzi o fermy norek, czyli czy jest wiedza komisji na temat tego, czy jakiekolwiek działania ze strony rządu przez te ostatnie dwa lata były prowadzone?

Witold Ruciński: chciałbym tylko zwrócić uwagę na ostatni akapit w uzasadnieniu, gdzie pisze się: w celu wprowadzenia przepisów prawa określających minimalną odległość ferm norki amerykańskiej od istniejącej zabudowy. Myślę, że tutaj bardziej stosowny byłby zapis, żeby pozbawić tej uciążliwości i odorów, bo odległość tutaj nie jest tyle istotna, co oddziaływanie odorów na środowisko. Przy sprzyjającym wietrze to ta odległość może być różnie realizowana. Może być tak, że przy odległości kilometra będzie czuć odory z fermy norek jak też i przy odległości 100 metrów.

Dariusz Wieczorek ad vocem: w kontekście tego, co kolega przewodniczący powiedział, bo jeżeli główną intencją jest kwestia dotycząca odległości od zabudowań ewentualnej inwestycji, to tylko zwracam uwagę na to, że najprawdopodobniej wchodzimy w kompetencje samorządów gminnych, bo samorządy gminne w miejscowych planach zagospodarowania mogą sobie doskonale wpisać różne obwarowania i przecież wpisują zarówno jeżeli chodzi o tereny przemysłowe odległość od zabudowań, farmy wiatrowe, również fermy nerek można wpisać, więc pytanie jest, co do rzeczywistej intencji tego stanowiska, bo tak czytając, to nie za bardzo to z tego wynika.

Olgiard Kustosz: generalnie chodzi o to, że pomijane są interesy społeczności lokalnych i to zagospodarowanie przestrzenne nie wszędzie jest na tych wsiach. Te gminy są biedne i generalnie te fermy lokują się w takich miejscach, gdzie tego planu zagospodarowania nie ma. Na zaistniałą sytuację w gminie występuje protest, który trwa rok czasu, u mnie w gminie Przelewice do tej pory protest trwa, trzy lata już, gmina była obciążona kwotą miesięcznie 11.600 złotych co miesiąc przez 1,5 roku. Teraz zmniejszyliśmy ją do 5 tys., a jeśli chodzi o samorządy lokalne, są bezradne, bo ze względu na dobrostan zwierząt nic się nie zmieniło, każdy fermiarz przyjeżdża z klatką z norką, stawia ją i ze względu na ten dobrostan zwierząt każda weterynaria musi zezwolić na hodowlę w tym miejscu, w którym postawi klatkę, tak to jest. Liberalne prawo do tej pory było, ja jeszcze jako mieszkaniec gminy Przelewice występowałem, o tej sprawie dyskutowaliśmy, dlatego ponawiamy to pismo, teraz do obecnych władarzy, do Marszałka Sejmu, Senatu, Ministra Środowiska, żeby ten problem podnieść tam w Ministerstwie, żeby nad tym problemem się pochylić. Chętnie także wybierzemy się do Warszawy, żeby problem nakreślić. Uważam, że czipowanie tych nerek, opodatkowanie ferm, jak najbardziej byłoby wskazane. Jestem za ale w cywilizowany sposób. Na komisji radni zapoznali się szczegółowo z tymi zagrożeniami środowiska, wód gruntowych, itd.

Jarosław Rzepa: chciałbym mieć takie pozytywne przekonanie, że jeśli chodzi o ustawę odorową, to pewnie jeszcze przed nami długa droga, zanim uda nam się kiedykolwiek ją wprowadzić. Bo ma to odniesienie nie tylko do hodowli, ale do różnych, innych działalności gospodarczych także. To jest ogromnie trudny temat, samo zbadanie odoru, jego uciążliwości, odległości, gorszy, lepszy. Natomiast wydaje mi się, że nie jesteśmy przeciwko jakiegokolwiek formie działalności gospodarczej, ale ta działalność gospodarcza musi być wykonywana w sposób jak najbardziej prawidłowy, z poszanowaniem ludzi. Myślę, że te wszystkie działania, które się do tej pory wydarzyły spowodowały, że ludzie są bardzo mocno uwrażliwieni na temat powstania jakiegokolwiek nowej fermy, a szczególnie tych, które później mogą budzić wątpliwości co do jakości dobrostanu, ale też często bywa jak to Polacy, jak można tutaj coś zakombinować, jeżeli nie obowiązuje ocena oddziaływania na środowisko, to możemy sobie podzielić coś, żeby się nie mieściło, niby obok siebie. Dlatego też ta obowiązkowa ocena oddziaływania na środowisko jednoznacznie może wyeliminować, a po drugie nie wyeliminuje społeczeństwa w procesie opiniowania przy powstawaniu nowej fermy. Wydaje mi się, że to działanie jak najbardziej idzie w dobrym kierunku, żeby jeszcze bardziej zabezpieczyć interes naszych mieszkańców, którzy niekoniecznie muszą na wszystkim się znać i wszystko przewidywać. Chodzi o to, żeby nie pominąć mieszkańców a jednocześnie żeby też te fermy spełniały wszelkie normy i żeby to nie było tak, że jest ferma, która dzieląc się na kilka, omija przepisy, a jest tak naprawdę jedną instalacją.

Paweł Mucha ad vocem: wiem, że może wszyscy jesteśmy zmęczeni, no ale przed chwilą wicemarszałek województwa mówi, że jeżeli można zakombinować, jak to Polacy. Panie marszałku, być może pan mówi o swoich zachowaniach czy o standardzie, który pan przyjmuje, ale tego słuchać się po prostu nie da. Cóż to jest za wypowiedź. Pan zasiada na ławach Sejmiku Województwa Zachodniopomorskiego, natomiast rozumiem, że pan się niefortunnie jakoś wypowiedział, ale ja słuchałem przed chwilą uważnie tej wypowiedzi, nie wiem czy taki standard, w którym imieniu, pan wygłasza, ale uważam, że ktoś, kto nas słucha, obserwuje, nie powinien przejść do porządku dziennego nad tego typu sformułowaniami, które delikatnie rzecz ujmując, uważam za wysoce niefortunne. Wzywam pana, żeby się pan z tych słów wycofał, bo mnie coś takiego szokuje u przedstawiciela zarządu województwa. Nie wiem czy to pański pogląd, czy to pogląd całego zarządu. To pierwsza rzecz. Druga rzecz, powiedzmy sobie szczerze, gdyby nie działania poprzedników i gdyby nie to, co się działo w zakresie rozporządzenia, zmiany, także działań pana ministra Gawłowskiego, braku porozumienia pomiędzy ministrami PSL i PO, to byśmy nie mieli tego rodzaju sytuacji, że dzisiaj możemy dyskutować, że znowu jest potrzebny apel do administracji rządowej. Przypominam sobie, że to jest powtórzenie dyskusji sprzed 2 lat i całej sytuacji wtedy działań podejmowanych przez sejmik województwa, które jak widać nie przyniosło żadnych efektów.

Agnieszka Przybylska: chciałabym króciutko nawiązać do tego, co bardzo niepokoi, że produkcja nieopłacalna, albo w ogóle zakazana w krajach Europy zachodniej i przerzucają się do nas. Nie wiem, czy zastosowanie mechanizmu, że tylko pod kątem uciążliwości dla środowiska dajemy samorządowi, czy będzie wystarczającym narzędziem, to krok w dobrą stronę, ale wydaje mi się, że można by też zastanowić się czy mamy możliwość sięgnięcia po mechanizmy, żebyśmy nie byli eksploatowaną kolonią, że tam gdzie nie można gdzie indziej, że można bez problemów przerzucić, o ile samorząd nie zablokuje.

Witold Ruciński: ja tak ad vocem do wystąpienia pana Pawła Muchy, myślę, że ten rząd na tyle sprawny będzie, bo nieudolny rząd PO i PSL nie mogli podjąć stosownych działań, dlatego też ta uchwała znalazła się dzisiaj i tutaj w naszym sejmiku, żebyśmy sprowokowali rząd do bardziej intensywnych działań, żeby to naprawili, co złego pozostało.

Jarosław Rzepa ad vocem: tylko chciałem odpowiedzieć panu radnemu, że to słowo użyte przeze mnie było po to, żeby jak najbardziej dosadnie wyrazić jak gdyby, natomiast jeżeli chodzi o słowa, które padają na tej i innych salach, pamiętam kto co mówi i szkoda, że niektórzy nie potrafią powiedzieć, że jednak te słowa używali. Pan wie o co chodzi.

Wobec wyczerpania listy mówców przewodnicząca poddała projekt uchwały pod głosowanie.

Drogą głosowania uchwała została podjęta, nosi numer **X/2043/16** i jest załącznikiem nr 45.

Wynik głosowania:

Za – 22

Przeciw – 0

Wstrzymało się – 2

Głosy nieoddane – 6

4.19 w sprawie wyznaczenia aglomeracji Sianów,

Projekt uchwały jest załącznikiem nr 46.

Uwag do projektu uchwały nie zgłoszono.

Drogą głosowania uchwała została podjęta, nosi numer **X/204/16** i jest załącznikiem nr 47.

Wynik głosowania:

Za – 23

Przeciw – 0

Wstrzymało się – 0

Głosy nieoddane – 1

4.20 w sprawie zajęcia stanowiska dotyczącego współfinansowania projektu rozbudowy Teatru Polskiego w Szczecinie

Projekt uchwały jest załącznikiem nr 48.

Przewodnicząca poinformowała, iż projekt został przygotowany przez Zarząd Województwa na wniosek Komisji Oświaty, Kultury i Sportu.

Dzisiaj wszyscy otrzymali II wersję załącznika do projektu uchwały, który jest załącznikiem nr 49.

Paweł Mucha: od kilku lat mamy dyskusje na sesjach sejmiku dotyczące projektu związanego z rozbudową Teatru Polskiego w Szczecinie. Chciałbym uzyskać informacje, jakiego rodzaju nowe argumenty, jakiego rodzaju nowe działania były podjęte przez pana marszałka, przez zarząd czy ewentualnie przez Teatr Polski w tym okresie, kiedy trwały prace nad budżetem państwa na rok 2016, chciałbym wiedzieć, jakie konkretnie wnioski, jakiego rodzaju dokumentacja, wtedy, kiedy procedowano projekt budżetu państwa na rok 2016. Z wypowiedzi pana marszałka dowiedziałem się,

że jakieś pismo zostało złożone, którego zresztą treści nam nie przedłożono w styczniu 2016 r. Pytanie czy pismo, czy to była interwencja telefoniczna, skąd się bierze ta kwota 35 milionów złotych, która przed chwilą, w pierwotnym projekcie, który nam był rozdawany była kwotą wyższą. Jaki jest pozostały montaż finansowy tego zadania inwestycyjnego, jak to jest ujęte w WPF, jak to jest ujęte w naszych dokumentach związanych z budżetem województwa, czy z planowanymi zadaniami inwestycyjnymi, gdzie tu jest ten kosztorys, gdzie tu jest podstawa tego stanowiska w sensie merytorycznym. Kolejna rzecz panie marszałku, ja uznaję za wzajemnie sprzeczne akapity zawarte na drugiej stronie tego pisma, bo z jednej strony mamy tego rodzaju stwierdzenie, że ministerstwo świadome dysproporcji w zakresie infrastruktury kulturalnej, do których należy zaliczyć brak profesjonalnej przestrzeni teatralnej w stolicy Pomorza Zachodniego od lat wspierało ideę rozbudowy Teatru Polskiego z wykorzystaniem środków dostępnych w perspektywie 2014-20. Potem mamy zdanie, że niestety ostateczny kształt umowy partnerstwa i zapisy przygotowywanych konkursów powodują niemożność sfinansowania tej inwestycji. No to jest kilka sprostowań, po pierwsze ja zauważam taką i zupełnie nie rozumiem czemu to służy, arogancje wobec dorobku Teatru Współczesnego w Szczecinie. Ja to już kiedyś mówiłem na tej sali, ale my mamy takie przekonanie, jakby w Szczecinie funkcjonował Teatr Polski. Ja rozumiem też, kto jest organem dla którego podmiotu, ale dlaczego my mówimy, dezawuuując tutaj, że nie ma przestrzeni profesjonalnej teatralnej Pomorza Zachodniego, to nie wiem. Natomiast a propos tego, co się dzieje w zakresie administracji rządowej, to pewnie każdy, kto się pochyli i poczyta sobie przepisy Konstytucji RP zorientuje się, że Rada Ministrów jest organem kolegialnym. Więc ja nie rozumiem, jak to jest, że z jednej strony Ministerstwo bardzo chciało a z drugiej jest tak, że umowa wykluczyła możliwość sfinansowania. Można by tu się odwołać do tego powiedzenia, które państwo przytaczacie, że gdyby była wola polityczna, to pewnie byłoby tak, że mielibyśmy to dofinansowanie. Więc nie kłammy w tych pismach albo nie piszmy logicznych sprzeczności, bo napiszmy prawdę, mimo wieloletnich starań, mimo zabiegów, które były zgłaszane, to właśnie państwa rząd nie był w stanie wpisać tego zadania inwestycyjnego i nasze monity, wielokrotne dyskusje na ten temat nie przynosiły żadnych efektów w tym zakresie. Natomiast wydaje mi się, że rozpoczynanie dyskusji z Ministerstwem od tego, że my wysyłamy takie stanowisko, które po pierwsze zawiera nieprawdziwe treści a po drugie nie jest oparte o żadną dokumentację, o żaden kosztorys, nie zawiera żadnego wyводу merytorycznego, to jest niepoważne traktowanie sprawy. Prosiłbym także o informację jakie pan działania podjął, ja mogę potwierdzić, bo było na początku sesji pytanie, czy ktoś ze mną rozmawiał, oczywiście, że nikt ze mną nie rozmawiał, i wg mojej wiedzy nikt też nie rozmawiał z wojewodą, ale pan marszałek ma może jakieś inne kanały w tym zakresie, które są mi nieznane. Ale panie marszałku, pytanie o tą dokumentację wykonawczą, bo też zróbmy rachunek sumienia, jak to było z całym przebiegiem tego procesu budowlanego, z przygotowaniem, z weryfikacją tego, także ze sporem pracowniczym, który się toczył i z tym, kto to przygotowywał, w jakich terminach, kiedy ta dokumentacja została zakończona, bo ja też bym powiedział z umiarkowanym zaufaniem podchodzę do tego oświadczenia, że ona została dodatkowo zweryfikowana, zinwentaryzowana przez zespół recenzentów. Chciałbym mieć taki prosty, czytelny i jednoznaczny komunikat, na jakim etapie w tym zakresie jesteśmy. Jeżeli chodzi o to odkładanie w czasie, to wracam do początku tego mojego zapytania, bo jeżeli była taka potrzeba, to dlaczego tego nie zgłaszano w toku pracy nad budżetem, tylko mówimy o tym teraz. Jestem za tym, żeby wspierać instytucje kultury w Szczecinie, za tym jest Klub Radnych PiS, natomiast działajmy jakoś racjonalnie i traktujmy też administrację rządową poważnie. Więc jeżeli mamy to robić tak, żeby to miało ręce i nogi, ja ponawiam ten wniosek, żeby uzupełnić to o te wszystkie treści, o których powiedziałem wcześniej, i żeby to wyszło z inicjatywa z Komisji Oświaty, Kultury i Sportu, ale przygotowana też wnioskiem Teatru jako instytucji kultury, stanowiskiem zarządu województwa, takie państwo zawsze możecie podjąć. Natomiast traktujmy też tę administrację z należytym szacunkiem, ale też racjonalnie działajmy w tym zakresie, w którym chcemy osiągnąć zamierzone rezultaty, chyba że chodzi o gest czysto polityczny, żeby po latach dyskusji na temat Teatru Polskiego, która zakończyła się niczym, powiedzieć na końcu, że to wina jest obecnego rządu, że to zadanie inwestycyjne nie ma dofinansowania. Bo jeżeli taki jest cel polityczny tej uchwały, to panie marszałku, jakby ja tu niepotrzebnie państwu zabieram czas, ale też proszę powiedzieć, chodzi o to, żeby zrobić happening na sesji a nie o to chodzi, żeby rozbudowywać teatr.

Olgiard Geblewicz: pan radny zadał sporo pytań, na które sam sobie odpowiedział, więc nie za bardzo czuję się w chwili obecnej kompetentny. Ja swoje stanowisko w tym zakresie przedstawiłem. Ja też uważam, że podejmowanie tej uchwały w takim sporze politycznym i tak niczemu nie będzie służyło, na pewno nie będzie służyło temu, żeby ten teatr powstał. Natomiast, ponieważ jak usłyszałem przed sekundą, usłyszałem jakieś wielkie gromy na pana marszałka Rzepę, bo powiedział słowo kombinują, a pan użył pięć razy słowa kłamia. Panie radny, gdzie tam jest kłamstwo? Niech

pan mierzy słowa. Jeżeli miałbym mówić tak zupełnie spokojnie i zupełnie do rzeczy, tylko odnosząc się do tych pytań, które padły, zresztą bardzo często wykluczających się. Budżet państwa, dlaczego nie było wniosku do budżetu państwa, też nie jest specjalnie dla mnie miłe, żeby po tylu latach wspólnej pracy w tym sejmiku, żebym musiał wchodzić nie w swoje buty i pouczać kogokolwiek. Chciałbym zauważyć, że jeżeli chodzi o budżet państwa, w budżecie państwa są pieniądze przeznaczone na realizację zadań państwa. W Polsce od 26 lat mamy do czynienia z podziałem kompetencji pomiędzy samorządy a budżet Państwa. Samorządy realizują swoje zadania w oparciu o swoje budżety i zgodnie z zasadą subsydialności zwracają się do Państwa o pomoc w sytuacjach, kiedy nie mogą zrealizować danego przedsięwzięcia zleconego, czy powierzonego im ustawowo wówczas występują, jeszcze raz podkreślam, zgodnie z powszechnie obowiązującą w UE, ale i w cywilizowanych demokracjach, nie wiem czy jeszcze się do nich zaliczamy, do Państwa o wsparcie. W budżecie Państwa, jeszcze raz powtarzam, są przewidziane rokrocznie środki na wspieranie zadań samorządowych. One są niedookreślone, gdyż są zgodnie z ustawą, na którą się powoływałem, co do której zresztą przywołane są artykuły w tym stanowisku o zasadach prowadzenia polityki regionalnej, one są przyznawane, one są zabezpieczone w każdym budżecie w formie rezerwy ogólnej, będącej w dyspozycji ministra właściwego ds. rozwoju. Tak to jest zapisane w ustawie. Mniej więcej w marcu każdego roku ministerstwo określa zasady naboru i wspierania tego typu przedsięwzięć. Jesteśmy akurat w takim momencie, kiedy możemy jako sejmik zasygnalizować tego typu potrzebę, co nie oznacza wcale, że nie będzie w ślad za tym musiał iść formalny wniosek, jeżeli tego typu zasady się ukazały. Na razie jeszcze nie słyszeliśmy o tym, żeby w tym roku się miały ukazać. Spoglądając na rzecz historycznie, po raz kolejny powtórzę. Kiedy planowaliśmy perspektywę 2014-20, kiedy przygotowaliśmy dokumentację Teatru Polskiego, koncepcję, potem dokumentację, potem projekt wykonawczy, nikt wówczas nie wiedział, że komisja europejska w swoim rozporządzeniu znacząco zamknie możliwości wsparcia finansowego dwóch, myślę, że bardzo ważnych z punktu widzenia naszego regionu, przestrzeni. Mam tu na myśli kulturę oraz turystykę. W obu tych dziedzinach komisja europejska dwa lata temu dokładnie, określiła, że będą mogły być w ramach perspektywy 2014-20 realizowane tylko projekty małej skali. Nikt jeszcze nie wiedział do końca jakie to będą projekty, ponieważ kwoty zostały dopiero określone w umowie partnerstwa, następnie w ramach negocjacji RPO. Stąd też zawarte twierdzenia, że wcześniejsze nasze, bo my o tym, że opracowujemy projekt, opracowujemy dokumentację i że mamy aspiracje budowy profesjonalnej sceny teatralnej w Szczecinie, sygnalizowaliśmy od wielu lat Ministerstwu, w zasadzie od kiedy rozpoczęliśmy prace. Uzyskiwaliśmy, zarówno ustnie jak i myślę, że na piśmie zapewnienia, że jest to projekt absolutnie zasługujący na bardzo poważne potraktowanie w przyszłej perspektywie w ramach środków tych, które będą dystrybuowane w ramach tzw. programu operacyjnego Infrastruktura i Środowisko 2. Nikt wtedy nie był, każdy podchodził do tego z dobrą wiarą, więc nikt nie był w stanie wówczas przewidzieć, że spotka nas takiego typu ograniczenie natury formalnej, ograniczenie finansowe. Nie jest to ani niczyją złośliwością ani też niczym zaniechaniem. Jest to najzwyczajniej w świecie tego typu zwrot jeżeli chodzi o komise europejską. Ja o tym mówiłem na komisji, jeszcze raz powtórzę, w chwili obecnej mamy możliwość zakwestionowania tego, że projekty małej skali jeżeli chodzi o kulturę powinny być oznaczone na wartość np. 20 milionów euro, a więc zwiększenia tej kwoty w ramach umowy partnerstwa, co będzie bardzo trudne, ale wiem, rozmawiałem w ubiegłym roku na spotkaniu wszystkich marszałków z panią minister Omilanowską i jej zastępczynią odpowiedzialną wówczas za fundusze unijne, i powiedziała, że rozpoczęli tego typu debatę na forum ministrów ds. kultury UE, i że kilkanaście krajów europejskich poparło nas w tym zakresie. Tym niemniej mamy świadomość, że ta droga renegotjacji może być drogą bardzo trudną a w obecnej sytuacji, myślę, że niestety wręcz niemożliwą. Nie wiem na ile będzie elastyczna komisja w odniesieniu do renegotjacji naszej umowy partnerstwa. W związku z powyższym, takim jedynym, w mojej ocenie, racjonalną możliwością finansowania tego w takim przewidywalnym okresie czasu, aby nie odkładać tego na świętego nigdy jest wystąpienie właśnie o uruchomienie tej rezerwy ogólnej. O tej koncepcji rozmawialiśmy na Komisji i takie też stanowisko zostało państwu przedstawione. 70 milionów, na tyle są szacowane obecnie koszty po przeliczeniu. Trzeba mieć świadomość tego, że część tych urządzeń jest urządzeniami importowanymi, a więc tutaj bardzo dużą rolę gra kurs euro, w związku z tym my nie mamy takiej bardzo precyzyjnej odpowiedzi, czy będzie to kosztowało 60, 70 czy może 75 milionów. Taką odpowiedź uzyskuje się wtedy, kiedy ma się rozstrzygnięty przetarg. Ostatnią informację, która uzyskaliśmy z Teatru Polskiego, który jest zleceńodawcą jeżeli chodzi o dokumentację to jest kwota 70 milionów złotych. W ramach tego wsparcia z rezerwy ogólnej, dotychczasowe zasady mówiły o wsparciu na poziomie 50%, stąd kwota 35 milionów. Jeżeli chodzi o znowu kłamstwo, które zostało zarzucone, że Szczecin nie posiada profesjonalnej sceny, ja nie uważam, że to jest kłamstwo, uważam, że to jest najprawdziwsza prawda. Teatr Współczesny tak naprawdę funkcjonuje w przestrzeni, którą zajmował jeszcze kilkadziesiąt lat temu pan Koleon na koniu, który obecnie zdobi pl.

Lotników. W związku z powyższym to nie jest naturalne miejsce dla sceny teatru. Nigdy to nie było to miejsce w którym miała być scena teatralna, podobnie jak Teatr Polski. Co do kwestii arogancji wobec Teatru Współczesnego, ja nie dostrzegłem ani w swojej wypowiedzi, ani w tym stanowisku żadnej arogancji wobec Teatru Współczesnego. My jesteśmy zobowiązani do tego, żeby rozciągać opieką swoją jednostkę jaką jest Teatr Polski i realizować tą koncepcję, którą kilka ładnych lat temu nakreślił Sejmik Województwa Zachodniopomorskiego, bo przypomnę, że zlecenie zarówno konkursu koncepcji jak i dokumentacji, to były wszystko decyzje sejmików poprzednich kadencji. Co do kwestii poruszanej, nawet jej do końca nie rozumiałem, zespołu weryfikującego, chcieliśmy mieć maksymalnie zbliżone kosztorysy do wartości rzeczywistych. Ponieważ mieliśmy informacje o tym z innych samorządów, województw: Łódzkiego oraz Małopolskiego, że firma, która wygrała konkurs na koncepcję i realizuje projekt, niestety dwukrotnie znacząco przestrelała koszty, coś co miało kosztować, strzelał, 50 milionów, po odebraniu dokumentacji, nagle okazało się że kosztuje 100 milionów, stąd też poprosiliśmy zespół fachowców z zakresu budownictwa, kosztorysowania oraz architektury do tego, żeby to sprawdził i zweryfikował, stąd też taka informacja, że tego typu weryfikacja została dokonana. I to tyle, jeżeli miałbym się odnieść do tego wystąpienia. Jeszcze raz podkreślam jedną rzecz, że Sejmik Województwa Zachodniopomorskiego, niejednokrotnie, na tej sali, w ciągu ostatnich ośmiu lat zajmował, myślę, że zdecydowanie bardziej ostre i krytyczne stanowiska wobec działań rządu, i to rządu PO –PSL. To nie jest tak, dzisiaj można mówić, dlaczego od razu całego świata nie zbawiono, dlaczego nie wybudowano teatru, dlaczego nie rozwiązano kwestii nerek, itd. Szanowni państwo, rządzenie to nie jest tylko przyjemność piastowania różnego rodzaju urzędów, to jest odpowiedzialność i ciężka praca, i rozwiązywanie codziennych problemów, tych, które życie przynosi tu i teraz. Tak jak powiedziałem, w zeszłym roku uzyskaliśmy pozwolenie na budowę i niezależnie od tego co dzisiaj tutaj nie padnie na tej sali, to od samych słów, bez czynów ten teatr nie powstanie. Warto o tym pamiętać, jeżeli chce się rozwijać województwo, a za każdym razem, przy każdej inwestycji, przy każdym montażu finansowym są problemy. Jeszcze jedna rzecz, ponieważ było pytanie, dlaczego tego montażu nie ma w WPF. W WPF jeżeli wprowadzamy jakieś zadanie, to ja muszę mieć chociaż wstępną promesę do tego, że mam zapewnione źródło finansowania, w związku z powyższym nie ma tego w WPF, bo w chwili nie mamy możliwości wprowadzenia do WPF 70 milionów złotych, z tego powodu, że takich pieniędzy w naszym budżecie nie ma, a z drugiej strony nie mam możliwości realnych, nie mam żadnej promesy co do tego, że mamy zapewnione źródła finansowania zewnętrznego, dlatego tego nie ma, taki jest system, takie są zasady planowania finansowego, racjonalnego planowania finansowego.

Teresa Kalina: pozwólcie państwo, że jeszcze powitam, przysłuchującego się naszej debacie, dyrektora Teatru Polskiego pana Adama Opatowicza.

Paweł Mucha ad vocem: panie marszałku, a skąd my weźmiemy te 35 milionów złotych, o których jest mowa, jako o kwocie, która będzie naszym wkładem z budżetu. Bo pan mówi, że nie może pan wpisać do WPF zadania na 70 milionów. Moim zdaniem niepoważny jest taki wniosek, który jest oparty o żadne finansowanie. Jeżeli pan z zadania inwestycyjnego, które pan szacuje od 60 po 75 milionów złotych, też tu gratuluję ścisłości szacunku, mówi pan, że my chcemy wystąpić o 35 milionów, to skądś pan musi wziąć tę drugą kwotę 35 milionów złotych, bo pewnie doświadczenie uczy, że gdyby jakakolwiek gmina wystąpiła do nas z propozycją jakiegoś porozumienia o współfinansowanie zadania inwestycyjnego i tak by sformułowała wniosek jak pan to stanowisko, to szanse tej gminy na uzyskanie dofinansowania byłyby żadne, bo każdy racjonalny decydent będzie podejmował decyzje w oparciu o zabezpieczony przez nas ten nasz wkład. Więc pytanie, skąd te 35 milionów, gdzie pan widzi źródło finansowania, bo pan na to pytanie wcale nie odpowiada. Konkludując ten pański wywód, rzecz polega na tym, że pan nie złożył żadnego wniosku na etapie przygotowywania budżetu państwa na rok 2016, jak rozumiem, żadnej pan nie prowadził też korespondencji, na to pytanie też nie padła żadna odpowiedź, już w okresie po wyborach. O to było pytanie. Może żebyśmy to uporządkowali, 35 milionów, bo mam wrażenie takie, że to jest kompletna fikcja, to nasze stanowisko. Jak my mamy się zwracać do Ministra, żeby nam dał 35 milionów na coś, co ma kosztować 70 milionów, przy założeniu, takim, że marszałek na sesji nie potrafi odpowiedzieć na pytanie skąd weźmie te drugie 35 milionów.

Agnieszka Przybylska: raz jeszcze przypomnę, że jesteśmy wszyscy sercem po stronie Teatru Polskiego i bardzo chcemy, żeby w godnych warunkach artyści pracowali, co do tego nie ma wątpliwości żadnej. Niemniej zachęcam do realizmu. Jeżeli wcześniejszy wniosek dot. działania na rzecz rodziny, to były kwoty, które jak najbardziej mieściły się w naszej rezerwie budżetowej województwa i zostało to odrzucone bez jakiegokolwiek uzasadnienia, a w tej chwili zakładamy, że my wnioskujemy do budżetu państwa, że to tak musi się stać, bo to nie jest dużo. Zachęcam do realizmu,

ponieważ widząc rzeczywistą potrzebę rozbudowania teatru, nie mając swoich trzydziestu pięciu milionów zastanawiamy się, co zrobimy, żeby mimo wszystko teatrowi poprawić sytuację. Stąd była moja prośba na komisji, żeby pokazać alternatywę, jeżeli mamy wszystkie środki i robimy tak a tak, ale co będzie jeżeli mamy tylko część środków, rosnąca przebudowa, etapy, jak my to udźwigniemy. Pan marszałek, o ile dobrze pamiętam, w ramach konferencji prasowej, poprzedzającej posiedzenie naszej komisji kultury, dziennikarzom przedstawiał pewną koncepcję obejścia tego ograniczenia jeśli chodzi o fundusze europejskie, chodziło tam o jakieś małe transze, ta koncepcja była. U nas, to co my dostajemy, już tego nie widać w ogóle, także jest alternatywa, albo wszystko robimy dostając 35 milionów z państwa i nie wiadomo co my dołożymy, albo co innego? Wydaje się, że ten brak realizmu jest niekorzystny dla Teatru i zaczęłabym rzeczywiście od pytania, tak jak kolega Paweł Mucha, co my mamy swojego dla teatru, i bazując na tym co mamy, jakie etapy możemy podjąć, warianty, państwo dołoży, da radę, albo da radę ale nie w takiej ilości, da radę ale nie w tym okresie czasu. Ten realizm pomoże nam zrealizować to, żeby ten teatr pracował w godnych warunkach.

Dariusz Wieczorek: co do tego, że wszyscy by chcieli teatr budować, to chyba nie ma żadnych wątpliwości. My natomiast spieramy się w tej chwili o sposób, jak skutecznie to zrobić. Dlatego argument chociażby dotyczący tego, iż nie mamy wpisanej tej pozycji w WPF jest bardzo istotny, bo dzisiaj każde ministerstwo zapyta się, no dobra, chcecie od nas pieniądze a ile wy tam macie wpisane. I to jest żaden argument panie marszałku, że oto nic nie jest wpisane, bo jeszcze nie wiadomo, nie ma konstrukcji finansowej. Chcę powiedzieć, że wpisaliśmy w WPF, wpisaliśmy w budżet budowę nowej siedziby, chociaż nic na ten temat, żeby była jasność nie wiemy. W związku z czym to jest absolutnie przestrzelony argument. To jest rzecz pierwsza, rzecz druga to jest kwestia, bo rzeczywiście mamy informacje w tym stanowisku, że jest już pozwolenie na budowę i że są też wszystkie projekty wykonawcze, jest pan dyrektor z nami, więc jeżeli potwierdza to, to ja rozumiem, że jeżeli są wszystkie projekty wykonawcze, to bardzo łatwo plus minus pięć procent, czy dziesięć, ocenić wartość tego całego przedsięwzięcia, na dzisiejszy moment, bo nie wiadomo, kiedy ostatecznie ta budowa się rozpocznie. Moje pytanie, czy tak rzeczywiście jest i czy mamy rzeczywiście oszacowaną wielkość tej inwestycji, zakładając, że te projekty wykonawcze są, a tak jest wpisane w tym stanowisku. I trzecia rzecz, ciekawy jestem, bo nie byłem na komisji, bo nie jestem członkiem Komisji Kultury, a jestem zainteresowany, pamiętam, że była dyskusja dotycząca miejsc parkingowych, jest pozwolenie na budowę, więc jest pytanie jak te miejsca parkingowe tam zostały rozwiązane, bo to jest istotny element również całej infrastruktury Szczecina i miasta, gdzie ewentualnie będą te auta tam mogły się podzielić.

Teresa Kalina: no szkoda, że pan nie był na komisji bo ten problem był faktycznie poruszany, natomiast nie po to publikujemy na stronie internetowej zawsze terminy i tematy, co będzie omawiane, żeby inni radni o tym nie wiedzieli. Jeżeli był pan zainteresowany, następnym razem zapraszam do studiowania, co się dzieje w innych komisjach.

Dariusz Wieczorek: dziękuje pani przewodnicząca, będę to robił, a ja na przyszłość bym prosił, jeżeli szykujecie stanowisko w sprawie Teatru Polskiego, to prosiłbym przynajmniej z tygodniowym wyprzedzeniem, żebym je otrzymał.

Jarosław Rzepa: myślę, że tak jak w każdym procesie początkowa decyzja być może, że jest najtrudniejsza, że rozpoczynamy pewien proces, później zaczynamy zastanawiać się, szukamy źródeł finansowania, zastanawiamy się jaką koncepcję wybrać, później przetargi, ale w tym wypadku, ten początek jest już dawno za nami. Czyli decyzja o tym, że jedna z tych jednostek kultury samorządu województwa, która została nam do zrobienia, została dawno podjęta. To, co pan marszałek powiedział, o tym, że komisja europejska zaskoczyła nas swoim stanowiskiem, swoim podejściem do realizacji obiektów kultury w tym okresie programowania 2014-20, natomiast nie zniechęciła nas jeśli chodzi o determinację w osiągnięciu celu, a ten cel to jest nowoczesny, wręcz wspaniała scena teatralna, która będzie dumną i chlubą naszego miasta i naszego regionu. Dlatego szanowni państwo, jeżeli jesteście radnymi województwa zachodniopomorskiego patrząc na to, wiedząc na co nas stać jako samorząd województwa, ale wydaje mi się, że też ogromny ukłon w stronę kolegów z PiS, bo to może być nasza wspólna wspaniała rzecz, bo to, że tworzymy dwa różne obozy, ale Pomorze Zachodnie i Szczecin są jedno. Jeżeli tutaj będziemy myśleli w ten sposób, to tutaj powinniśmy razem do brzości tą łodzią kierować. To jest taka moja prośba, bo PSL na pewno tutaj jest bardzo zdeterminowane do tego, ale będziemy też was zachęcać i prosić, żebyśmy to widzieli jako wspólny cel.

Olgierd Geblewicz: mówiłem na komisji o tym, przypomnę lat temu z osiem, może więcej, kiedy Szczecin wziął się za bary, czy społeczność Szczecina tak naprawdę, środowiska kulturalne Szczecina, porwały się na znacznie trudniejszy projekt, na projekt pt. Akademia Sztuki dla Szczecina. Zaręczam, że w porównaniu z tą inwestycją, to wyzwanie było zdecydowanie większe, żeby stworzyć nowy byt z budżetu państwa, nie tylko który powstanie dzięki pieniądзом budżetowym, ale przede wszystkim, który będzie rok rocznie finansowany z budżetu państwa. Wówczas, niezależnie od tego, że wtedy inne były role na krajowej scenie politycznej, to my, PO i PSL prosiliśmy kolegów z PiS i wszystkich innych ugrupowań, które wtedy były w parlamencie, wspierajmy wspólnie tą koncepcję, pomimo tego, że pytań było zdecydowanie więcej niż dzisiaj się pojawiają a te pytania w dużej mierze, jak widzę, są wymuszone na potrzeby dyskusji, bo na duża ich część znamy od dawna odpowiedź, bo przecież ten projekt nie jest projektem nowym, to wówczas udało się rzeczywiście wznieść ponad pewne podziały i wspólnym wysiłkiem projekt zrealizować. Mówiłem o tym, że marzyło by mi się, żeby podobnie było z Teatrem Polskim. Dzisiejsza dyskusja jakby pozbawiła mnie złudzeń, co nie zmienia zupełnie faktu, rozumiem pewne obawy wobec własnego rządu, że się może nie spodobać, to państwa jest problem, państwa odpowiedzialności i państwa odwagi cywilnej. Natomiast prawda jest bardzo prostą, my nie wmówimy o czymś, co jest nierealne, i nie mówimy też o czymś co do czego nie ma pewnego rodzaju przetartej formuły wsparcia ze strony rządu, mam świadomość, że najtrudniej jest zawsze przetrzeć ścieżki. Pan radny Mucha mówił dlaczego nie zrobiliście tzw. wrzutki do budżetu. Jeszcze raz powtarzam, to nie jest zadanie państwa w związku z tym taki tytuł inwestycyjny bezpośrednio w państwie nie może się znaleźć, bo zaraz biuro legislacyjne negatywnie zaopiniuje tego typu wrzutkę, natomiast to nie oznacza, że państwo nie ma podstawy prawnej do wspierania tego typu przedsięwzięć. Ta podstawa prawna jest, ona znajduje się w ustawie o zasadach prowadzenia polityki rozwoju. I tak jak powiedziałem rok rocznie budżet państwa przewidując tego typu wypadki, tego typu inwestycje, które państwo dostrzega jako ważne z punktu widzenia rozwoju regionalnego w poszczególnych miejscach na mapie Polski, są w dyspozycji Ministra Rozwoju. Tak jak powiedziałem dotychczas praktyka, która się ukształtowała zgodnie z tymi wytycznymi naboru była taka, że minister dofinansowywał 50% kwoty całkowitych kosztów. Ponieważ pan dyrektor przedstawił nam, że ostatnie szacunki tych kwot, to jest kwota ok. 70 milionów złotych, i o to tutaj apelujemy. Jeżeli chodzi o kwestie zabezpieczenia wkładu własnego, to oczywiście w momencie złożenia wniosku, jak każdy inny ubiegający się o uzyskanie wsparcia finansowego, złożymy oświadczenie o dysponowaniu pieniędzmi na wkład własny. Przypomnę, że w chwili obecnej zarówno w tym budżecie jak i w następnych budżetach mamy kwotę 20 milionów, w tym roku 17, w następnym 20 na wkłady. Oczywiście zakładaliśmy, że będą to wkłady współfinansowane, nie jest to dookreślony tytuł natomiast zakładaliśmy, że będzie to wkład do projektów unijnych, ale te pieniądze w długoterminowej perspektywie w naszych możliwościach finansowych są, znajdują pokrycie, więc my dzisiaj nie dyskutujemy o zmianie do budżetu, tylko dyskutujemy o idei, o wsparciu, przekazaniu tej idei dalej, do zespołu parlamentarnego, do pana wojewody, do właściwych ministrów, którzy w tym zakresie będą się wypowiadali, bo minister właściwy ds. rozwoju, żeby uruchomił rezerwę musi również spytać ministra właściwego ds. finansów, ale przede wszystkim ministra właściwego przedmiotowo, w tym wypadku Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, stąd też tak szeroko kierowane nasze stanowisko. I w zasadzie to chyba tyle, tak jak powiedziałem, my dzisiaj tym stanowiskiem nie kierujemy formalnego wniosku, ten formalny wniosek, na formalnym druku zostanie złożony przez Zarząd Województwa w takiej sytuacji, kiedy te dokumenty ujrzą światło dzienne, natomiast jeszcze raz powtarzam, z naszego punktu widzenia ważnym jest to, jak w wielu innych przypadkach dużych inwestycji, ta jest stosunkowo nieduża w porównaniu do tych, które dotychczas wspieraliśmy, żeby te idee najwyczejniej w świecie promować, przedstawiać i niezależnie od tego, ja zakładam, że dzisiaj tą uchwałę Sejmik przyjmie, nie będzie to ani pierwszy krok na drodze do budowy w Szczecinie nowoczesnej sceny teatralnej, ani ostatni, ja zaręczam, że nawet niezależnie od tego, jak państwo dzisiaj będą szukali wad technicznych, finansowych, czy jakichkolwiek innych, jestem na tyle zdeterminowany, że póki będę stał na czele zarządu województwa dołożę wszelkich starań, wystąpię o wszelkie możliwe, jakie się pojawią możliwości finansowe, środki po to, żeby ten teatr powstał. Proszę państwa tych wszystkich, którym rzeczywiście los Teatru Polskiego leży na sercu, żeby tą uchwałę poprzeć. Nie ma w niej nic kontrowersyjnego.

Teresa Kalina: przypominam, że jest to uchwała w sprawie przyjęcia stanowiska to nie jest uchwała dot. budowy .

Agnieszka Przybylska ad vocem: w nawiązaniu do wypowiedzi panów marszałków. Pierwsza uwaga o tej dużej determinacji, o której mówił pan marszałek Rzepa w pozyskaniu przez nas brakujących 35 milionów. Dziś my zgodnie, jako klub radnych wsparliśmy 600 tys. dla Koszalina na teatr i filharmonię,

i nie robiliśmy problemów. Byliśmy zgodni, chcemy kultury. Dziś wbrew naszej woli przyklepane zostało, że ma być 1 milion mniej na endziosy", jeżeli chodzi o pomoc dla rodzin. Wcześniej prosiliśmy o 200 tys na ośrodek, na rodziny, został odrzucony. Teraz słyszę, że jest 20 milionów, którymi można dysponować, to jest i tak za mało, bo jest 35 milionów potrzebne. Nie powinno być tak, że sprawa, która jest dobra i zacna, tzn. Teatr Polski, to jest rzecz, którą nam się mówi, głosujcie razem z nami, a w momencie, kiedy my wysuwamy inne dobre i zacne propozycje, one są po prostu bez jakiegokolwiek komentarza odrzucane, mimo, że wskazywaliśmy, że budżet to udźwignie, rezerwa budżetowa. Jest to jakaś niespójność, jest to jakaś niesprawiedliwość i jak w słynnym powiedzeniu „chleba i igrzysk” chcemy igrzysk i one są dobre i potrzebne, ale chleb też jest potrzebny. I tutaj nasza troska, skoro pytamy skąd 35 milionów, i słyszę, że pełna determinacja będzie, żeby uzyskać, to pytanie, co jeszcze bardziej obetniemy, który obszar? Bo już bardzo dużo obszarów, tych ze społecznego punktu widzenia, tzw. chleb, jest już obcięte. Nie mówię tego przeciwko teatrowi, zachęcam do realizmu. Jestem za teatrem, jak każdy z nas, ale realnie patrzymy. Nie oczekujemy, że jedność będzie tylko i wyłącznie gdy upominamy się o sprawy kultury, ktoś kto jest syty, dla niego kultura jest najważniejsza, ale są też inni ludzie, z innymi potrzebami.

Paweł Mucha ad vocem: panie marszałku, my wbrew nawet zarządowi województwa staramy się, czując się oczywiście związani także dzisiaj z administracją rządową, z większością sejmową i czując się związani także z Rządem RP, które jest emanacją tego, że PiS wygrało wybory, zawsze i wszędzie staramy się promować sprawy, które dotyczą decyzji związanych z projektami, inwestycjami czy zamierzeniami, które są zgłaszane z tereny województwa zachodniopomorskiego, niezależnie od tego, że to jest relacja bez wzajemności, bo jak kiedyś mówiłem na sesji o tym, jak się pan marszałek nie raczył się odnieść do tego, że powstało Ministerstwo Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej i że będzie ustaw, spec ustawa stoczniowa, która ma odwrócić efekty państwa działań związanych z upadkiem przemysłu stoczniowego, ma go reaktywować, niezależnie od tego, że dzisiaj zapytam o to, bo nie słyszałem żadnej jeszcze wypowiedzi marszałka jeżeli chodzi o zamierzenia dotyczące strategii rozwoju kraju i także plan przedstawiony, plan działania na rzecz rozwoju, który przedstawił pan premier Morawiecki. Ale ja mam przekonanie, ja pana zapewniam, że ja będę popierał te starania i klub radnych będzie popierał te starania dotyczące dofinansowania dla Teatru Polskiego, tylko, że sposób w jaki pan to robi, nie profesjonalizm tego działania, te szanse minimalizuje, bo my mamy rozmawiać z ministrem i powiedzieć mu tak: panie ministrze my tu prosimy o poparcie projektu, co do którego nie ma pan żadnego kosztorysu, żadnego dokumentu, co do którego nie ma żadnego wniosku, co do którego nie ma żadnego finansowania zabezpieczonego w WPF i co do którego marszałek mówi, że to będzie gdzieś ok. od 60 do 75 milionów złotych. Powiedzmy sobie, że to jest teatr polityczny, że pan położył kreskę na Teatrze Polskim i chce pan tym stanowiskiem, przerzucić odpowiedzialność, że przez 9 lat rządów PO i PSL państwo tej sprawy nie potrafiłście doprowadzić skutecznie do końca. Ja popieram ideę wsparcia Teatru Polskiego, natomiast nie da się tak nieprofesjonalnie działać, bo albo to jest celowa działalność po to, żeby przerzucić odpowiedzialność polityczną albo państwo to robicie wysoce nieefektywnie, niewłaściwie. My jako klub się wstrzymamy od głosowania w tej sprawie, natomiast to nie jest wypowiedź przeciwko dofinansowaniu, tylko to jest wypowiedź przeciwko przyjętemu sposobowi procedowania i przyjętej treści uchwały, bo jeżeli coś mam mieć szansę powodzenia, to trzeba to robić tak, żeby to miało ręce i nogi, żebyśmy mieli konkretny plan inwestycyjny. Oczekuję też tego, że pan na sesję wprowadzi uchwałę do budżetu województwa, która zabezpieczy środki w tym roku, że pan nam przedłoży te projekty, te dokumentacje, że pan nam także przedłoży zmianę uchwały o WPF i wtedy rozmawiajmy na poważnie z Ministerstwem, jakkolwiek będę próbował, ale szanse widzę niewielkie.

Lech Bany: kolega Paweł Mucha wprowadził już w ten nastrój, bo z jednej strony chcecie, żeby ten Teatr Polski powstał, na komisji Oświaty wszyscy członkowie jednoznacznie się wypowiedzieli, w tej chwili próbujecie jakoś tak trochę niejednoznacznie odpowiedzieć. Powiem tak kolego Pawle, myślę, że również z twojej pozycji, którą posiadasz, w obecnej sytuacji politycznej, jako doradca Prezydenta RP, myślę, że te możliwości masz dużo większe. Apeluję, żeby jednak ponad wszystko, podjąć uchwałę, sztuka nasza nie potrzebuje barw politycznych. Proponowałbym też jednak dyskusję nad tym stanowiskiem już zakończyć, ale chciałbym też żeby jeszcze dyrektor Teatru Polskiego w tym temacie zabrał jeszcze głos.

Andrzej Niedzielski: chciałem zgłosić wniosek formalny o zamknięcie dyskusji, trochę czuję się zażenowany dyskusją na temat kultury, sztuki, nauki w naszym województwie, jeżeli to tak przebiega. Myślę, że to powinno być kwestią jasną i szybką do decyzji, to jest stanowisko.

Witold Ruciński: ponieważ więcej chętnych do dyskusji nie ma, zamykamy ją i przechodzimy do głosowania.

Drogą głosowania uchwała została podjęta, nosi numer **X/205/16** i jest załącznikiem nr 50.

Wynik głosowania:

Za – 19

Przeciw – 0

Wstrzymało się – 4

Głosy nieoddane – 1

4.21 w sprawie określenia zadań Samorządu Województwa Zachodniopomorskiego w zakresie rehabilitacji zawodowej i społecznej osób niepełnosprawnych w 2016 r.

Projekt uchwały jest załącznikiem nr 51.

Projekt **pozytywnie** zaopiniowała Komisja Budżetu i Spraw Samorządowych (*jednomyślnie*)

Paweł Mucha: ja będę jednak z uporem podkreślał, że mnie razi takie procedowanie, że w dniu sesji jest rozdawany jakiś projekt. Prosiłbym pani marszałek, jeżeli pani to podpisała, o jakieś króciutkie uzasadnienie, czy wskazanie, czego projekt dotyczy, i dlaczego dostajemy ten projekt w dniu sesji.

Anna Mieczkowska: to jest nasza prośba, abyście państwo dzisiaj pochylili się nad projektem uchwały, którą po raz pierwszy w takim kształcie przedstawiamy Wysokiemu Sejmikowi. Ale zmusiły nas do tego okoliczności, albowiem są to środki z PFRON, które zgodnie z ustawową delegacją samorząd województwa jest obowiązany za pośrednictwem uchwały sejmiku przeznaczyć na określone zadania, do których jesteśmy zobligowani, między innymi działalność zakładów aktywności zawodowej, między innymi środki te przeznaczamy na roboty budowlane, które umożliwiają likwidację barier architektonicznych na terenie naszego województwa i znakomitą część w tym roku również planujemy przeznaczyć na rehabilitację społeczną. Po raz pierwszy znaleźliśmy się w takiej sytuacji, że nie mamy informacji co do kwoty, która jest zadedykowana temu działaniu i nie jest to naszą winą, my staramy się tylko przyspieszyć maksymalnie, albo też zrobić to w taki sposób, wzorem lat ubiegłych, żeby zarówno zakłady aktywności zawodowej jak i podmioty, które czekają w tej chwili na dotacje, na realizację zadań z zakresu likwidacji barier, robót budowlanych, ale przede wszystkim by organizacje, o których pan marszałek Rzepa wspominał, szacujemy że będzie to kwota ok. 1 miliona, przeznaczona na rehabilitację społeczną i nie muszę wszystkich państwa przekonywać, jak ważny jest każdy tydzień rehabilitacji. Nie przyjęcie dzisiejszej uchwały w takim kształcie w jakim przedstawiamy państwu, a które nie stoi w sprzeczności z prawem, albowiem jeden samorząd przyjął taką uchwałę, wszystkie działania opóźni. Kolejne działania będą polegały na tym, że wtedy, kiedy otrzymamy już wskazaną kwotę, zarząd województwa dokona tego podziału, zgodnie z zapotrzebowaniem. Dlatego prosimy dzisiaj wszystkich państwa, abyście przyjęli dzisiaj tę uchwałę, dzisiejsza decyzja zagwarantuje szybkie przekazanie tych środków.

Wiece uwag nie zgłoszono.

Drogą głosowania uchwała została podjęta, nosi numer **X/206/16** i jest załącznikiem nr 52.

Wynik głosowania:

Za – 20

Przeciw – 0

Wstrzymało się – 0

Głosy nieoddane – 4

4.22 w sprawie nieudzielenia zgody na rozwiązanie stosunku pracy z Panem Cezarym Szelligą radnym Województwa Zachodniopomorskiego

Projekt uchwały jest załącznikiem nr 53.

Projekt pod obrady wniosła Komisja Budżetu i Spraw Samorządowych.

Jan Kuriata: chciałem przeczytać pismo, jakie wpłynęło od pełniącego obowiązki prezesa ARiMR pana Daniela Obajtki. Píše on do nas tak: „W związku z artykułem 27 ust. 2 ustawy z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie województwa wnoszę o wyrażenie zgody na rozwiązanie stosunku pracy na podstawie art. 30 paragraf 1 pkt 2 w związku z artykułem 70 paragraf 1 ustawy z dnia 26 czerwca 1974 r. kodeks pracy, z radnym Województwa Zachodniopomorskiego panem Cezarym Szeligą zatrudnionym w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa na stanowisku zastępcy prezesa. Przyczyną odwołania pana Cezarego Szeligi ze stanowiska z-cy prezesa nie są zdarzenia związane z wykonywaniem mandatu radnego. Pragnę podkreślić, funkcja zastępcy prezesa podlega szczególnej ocenie, znacznie surowszej od pozostałych pracowników. Potwierdzeniem tej tezy jest treść art. 8 ust. 3 ustawy z dnia 9 maja 2008 roku o Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, zgodnie z którym zastępcę prezesa powołuje i odwołuje prezes Agencji. Cechą charakterystyczną stosunku pracy z powołania jest brak ochrony jego trwałości wyrażający się tym, że organ powołujący, w tym przypadku prezes Agencji może w każdej chwili bez podania przyczyny odwołać powołanego pracownika z zajmowanego stanowiska. Wyrażając nadzieje, że Sejmik Województwa zachodniopomorskiego uzna interes Agencji oraz moje prawo do doboru pracowników w sposób zapewniający najlepsze wykonywanie realizowanych zadań wnoszę jak na wstępie, jednocześnie uprzejmie prosząc o udzielenie odpowiedzi w terminie 14 dni od daty otrzymania niniejszego wniosku.” Warto tutaj dodać, że możliwość analizy tego pisma pojawiła się dopiero na tym posiedzeniu Sejmiku. To tyle, bo być może to pismo nie było znane państwu, dlatego je przedstawiam.

Paweł Mucha: ja mam pytanie do pani przewodniczącej, do pana przewodniczącego komisji a propos tej wypowiedzi sprzed chwili, skąd ta teza, że dopiero na tej sesji sejmiku jest możliwość, żeby się odnieść do tego wniosku. Z uzasadnienia uchwały, która nam jest przedłożona wynika, że pismo do przewodniczącej sejmiku zostało skierowane w dniu 9 grudnia 2015 r., a z tego co rozumiem sesja sejmiku, nie pamiętam daty dziennej, bez przeszkód odbywała się w grudniu, więc jakie były to przeszkody, żebyśmy procedowali w tym zakresie w grudniu.

Teresa Kalina: ja nie jestem codziennie w sejmiku, jak już przyszedłem to było przed samą sesją i wobec powyższego nie wniosłam tego tylko przekazałam do komisji, a komisja musi mieć czas żeby się zebrać, zebrała się po sesji, dlatego jest to dopiero dzisiaj.

Paweł Mucha: więc powiedziałbym tak, że nie było przeszkód obiektywnych, które uniemożliwiały, była wypowiedź prezesa ARiMR, która wskazywała na termin 14 – dniowy, czyli można było się spodziewać...

Teresa Kalina: nie ma tego terminu w kodeksie...

Paweł Mucha: jeżeli mógłbym skończyć, można się było spodziewać, że jeśli nie będzie odpowiedzi ze strony Sejmiku Województwa Zachodniopomorskiego, to prezes będzie podejmował czynności, czyli postawiliśmy się w takiej sytuacji, że de facto jakby ta umowa została rozwiązana zanim my się wypowiedzieliśmy. Nie było też żadnych przeszkód, żeby sesję zwoływać szybciej. Mamy 23 lutego a debatujemy nad wnioskiem, który był złożony 9 grudnia, natomiast ja powiem tak, oczywiście był taki przypadek pani radnej Haliny Szymańskiej w roku 2007, dyrektora oddziału terenowego ARiMR, dzisiaj z-cy prezesa ARiMR. To nie była tego rodzaju sytuacja, żebyśmy mieli tego rodzaju podstawę prawną jak tutaj i sytuację taką, że możemy oczekiwać tego, że prezes sobie dobiera najbliższych współpracowników. Ja wtedy na sesji sejmiku, jako radny opozycji, tego statusu nie zmieniłem, apelowałem, żeby nie odwoływać moim zdaniem, dyrektor oddziału, i apelowałem przy uśmiechach kolegów z PO i PSL, którzy koleżankę moją odwołali bez mrugnięcia okiem. Natomiast powiem państwu jak wygląda sytuacja, ja lubię i cenię pana radnego Cezarego Szeligę, szkoda, że go dzisiaj na tej sesji nie ma, natomiast ja przyjmuję tę argumentację pana prezesa Obajtki. To nie jest tak, jak państwo pewnie za chwilę będziecie mówili, że te przyczyny związane z odwołaniem pana Cezarego Szeligi są związane z wykonywaniem mandatu radnego. Nijak nie są, a gdyby były związane z wykonywaniem mandatu radnego, to wtedy by to uzasadniało podjęcie przez sejmik województwa uchwały o nieudzieleniu zgody na rozwiązanie. Wg mojej wiedzy tam z 6 zastępców prezesa, 5 zostało odwołanych, jeden, którego praca była oceniana pozytywnie, został wbrew temu, co się pewnie potocznie może państwu wydawać, został zachowany i współpracuje z nowym prezesem. Ja nie widzę związku i prosiłbym o uzasadnienie jaki jest związek między wykonywaniem mandatu radnego przez Cezarego Szeligę a sytuacją odwołania go, natomiast mam takie przekonanie, że te

uchwały leżą w zamrażarce i dzieje się to z krzywdą dla merytorycznego rozpoznania tych wniosków, bo dzisiaj ta nasza uchwała ma charakter, powiedziałbym, historyczny. Mając przekonanie o tym, że prezes ARiMR ma uprawnienie takie, żeby sobie dobierać zastępców, my będziemy głosować przeciwko tej uchwale w sprawie nieudzielenia zgody, chyba że nas państwo przekonacie, że istnieje jakikolwiek związek.

Teresa Kalina: pan, który się podpisał pod tym pismem, to był pełniący obowiązki prezesa, to nie był; prezes.

Jarosław Rzepa: moje wystąpienie może mieć charakter emocjonalny, bo z radnym Cezarym Szeligą łączy nas wspólna praca jeszcze w PSL. Ale panie przewodniczący, dobra zmiana w złym kierunku idzie. Pan mówi o czasie a mógłbym się odnieść do tego w jakim czasie pan prezydent powoływał członków TK, jest też wiele innych przypadków, natomiast jest prawo. Ja rozumiem, że PiS to prawo również dotyczy. Nie wiem, czy państwo zdajecie sobie sprawę z tego, w jaki sposób narażacie skarb państwa na straty, za chwilę będzie się pan mógł odnieść do tego co mówię. Będę zawsze w obronie kolegi stawał, poza tym jest to kolega radny, i wydaje mi się, że jeżeli pozostali radni nie czują tej solidarności, to przyjdzie ten czas, kiedy w drugą stronę będzie, ale szanowni państwo, jak to stare przysłowie mówi, kto mieczem wojuje od miecza ginie, i ten czas kiedyś nastąpi, ale można pewne rzeczy robić kulturalnie, z pewną kulturą osobistą i w poszanowaniu ludzi, a można robić to tak, jak robi to PiS. Proponuje zastanowić się nad tym.

Paweł Mucha: ad vocem krótko, no tutaj nie potrafił jakoś się odnieść pan do sytuacji związanej z panią radną Haliną Szymańską. Widzę, że zakres tej pańskiej wiedzy specjalistycznej dotyczy każdej dziedziny życia. Co do szczerości pańskiej wypowiedzi o szczególnych więzach z Cezarym Szeligą, nie ma Cezarego Szeligi na sesji, będzie nieelegancko, ale ja wiem, jakie są relacje Jarosława Rzepy i Cezarego Szeligi, nie będę tego komentował, być może jakieś rozstrzygnięcia wewnętrzne w ramach PSL niedługo przyniosą pewne rozwiązania, ale też są pewne granice hipokryzji. Podkreślam to, niezwykle cenię i mam dobre zdanie o Cezarym Szelidze, natomiast proszę żeby mi wykazać związek z wykonywaniem mandatu radnego, co do decyzji prezesa. Natomiast jeżeli chodzi o te standardy, przepraszam, traktuję to trochę jako humoreskę u kogoś, kto nadzorował i w całym zakresie odpowiada także w sensie politycznym na pewno wprost, za tzw. aferę melioracyjną, jako dyrektor wydziału rolnictwa, jako wicemarszałek województwa, jako człowiek, który promował także Tomasza P.. I taki mi się przypomina fragment, co do tego, że ktoś nie dostrzega gdzieś tam „belki” we własnym oku. To jest takie przekonanie, że albo sobie rozmawiamy merytorycznie i mówimy o tych argumentach, które stanowią o wykonywaniu tego mandatu i tym związku albo sobie opowiadamy rozmaite historie, proszę wybaczyć panie marszałku, ale pan dla mnie autorytetem moralnym nie jest, pańskie wypowiedzi też nie przemawiają do mojego sumienia. Będą to pewnie oceniać wyborcy, kto z nas ma rację i jaka jest skala tego poparcia społecznego, ale ja po raz nie wiem który na tej sesji apeluję do państwa, żebyście państwo nie wykorzystywali mojej funkcji doradcy pana prezydenta do ataków personalnych na mnie. Spierajmy się jako radni Sejmiku, prezydent nic do tego nie ma, że pan prezes chce odwołać pana Cezarego Szeligę, czy też go odwołał.

Witold Ruciński: panie przewodniczącym jeżeli chodzi o panią Halinę Szymańską, to podzielam pański pogląd co do jej kompetencji, natomiast jeżeli chodzi o uchwałę Sejmiku już historyczną, to proszę sprawdzić dokładnie, kto głosował, jak głosował i później te kwestie wypowiadać, bo o ile ja dobrze pamiętam to pan nie ma wiedzy dostatecznej. Pomimo, że tutaj nie byłem to wiedzę na ten temat mam jak to głosowanie się odbyło. Druga sprawa, my w tej chwili wyjeżdżamy gdzieś poza ten sejmik, a rozmawiamy o naszym koledze, o radnym województwa, tego województwa, więc proszę nie robić wycieczek takich, że tam gdzieś Warszawka, czy ktoś, bo oni na nas patrzeć nie będą, my patrzymy na siebie samych, sami o sobie zadbajmy. Nie stosujcie tutaj represji, że jako klub nie będziecie tego popierali, to jest niegodne kolegi radnego Województwa Zachodniopomorskiego.

Jarosław Rzepa ad vocem: szanowny panie przewodniczący, ja również nie będę się odnosił do Pana słów, bo do takich słów nie warto się odnosić, jeżeli chodzi o ton w jaki sposób pan mówił. Ja nie zabiegam o to, bym był dla pana autorytetem moralnym. Zgodzę się z panem przewodniczącym Rucińskim, jest to jeden z nas trzydziestu. I chyba ta solidarność do czego powinna nas zobowiązywać. Zgadnam się z przedmówcą, że w tej kwestii powinniśmy zachować się solidarnie, życie bywa różne, sprawa taka może dotyczyć każdego z nas. Natomiast szanowny panie przewodniczący, widzę, że pan bardzo lubi używać słowa „afera melioracyjna”, przypominę, że jeszcze toczy się postępowanie, nie wiadomo jak długo, natomiast powiem panu tak, samorząd województwa działa

troszeczkę inaczej niż CBA, ABW i inne tego typu instytucje, proszę nie oczekiwać od samorządu województwa, że będziemy się tak zachowywać, bo nie od tego jesteśmy.

Jan Kuriata: odniosę się, ponieważ zostałem tu przywołany, że komisja się nie zajęła przed, była okazja, powiedział pan radny Mucha. Otóż ja chciałem powiedzieć tak, że nie ma obowiązku, zresztą to pismo dotarło w ostatniej chwili, nie mamy obowiązku ulegać przynagleniom osoby, która nawet nie zdążyła zostać prezesem czegośkolwiek a już poucza najważniejszy organ samorządowy regionu, województwa do tego, żeby w określonym terminie udzielić odpowiedzi, że to ma być 14 dni, bo to jest potrzebne panu p.o. prezesa. To jest po prostu niepoważne i to jest urządzenie kpiny sobie z takiego organu jakim jest sejmik. Tak się, niestety, nie powinno robić, i dlatego rozpatrujemy to we właściwym czasie, nie musimy tego robić ponaglani, robimy to we właściwy sposób. To jest tyle, dlaczego komisja obradowała i dlaczego komisja zajęła się tą sprawą. Teraz pozwolę sobie jeszcze jedno zdanie dopowiedzieć, jako radny, ponieważ tutaj, na początku padały bardzo wzniosłe słowa i bardzo również ciężkie słowa o tym, że koledze tutaj świństwo ktoś chce zrobić, że tutaj się dzieją jakieś straszne rzeczy wobec kolegów. Pan Cezary Szeliga też jest naszym kolegą i ja myślę, że to jest właśnie ta sprawa, nie róbmy z tych rzeczy, już nie będę przywoływał, bo może cytaty będą niedokładne, tego, co mówiliśmy na samym początku, a więc to jest sprawa radnego i poczucia tego, że możemy tę funkcję społeczną, pochodzącą z wyboru, z zaufania społecznego, możemy pełnić spokojnie, po to, żeby dobrze służyć całemu regionowi. I to jest ta przyczyna, dla której warto właśnie poprzeć projekt tej uchwały, żebyśmy wszyscy mieli poczucie bezpieczeństwa, że możemy nasz mandat sprawować bezpiecznie i pewnie, bez względu na różne sytuacje poza sejmikowe.

Dariusz Wieczorek: koleżanki i koledzy, tak przysłuchuję się tej dyskusji i jestem bardzo zakłopotany, bo ona, niestety, przybrała jakiś dla mnie dziwny wymiar. Przypomnę tylko, bo nie wiem, pewnie koledzy z PO i PSL macie krótką pamięć, ale prosiłbym, żebyśmy jakby od dzisiejszego dnia, rzeczywiście te wszystkie nasze wzniosłe głosy przyjęli jako aksjomat, który w naszym sejmiku będzie obowiązywał bez względu na to, kogo to będzie dotyczyło, bo pamiętam tą dyskusję trzy czy cztery lata temu, kiedy jednego z kolegów odwoływano z TVP i wtedy dokładnie wpłynął taki sam projekt uchwały, wtedy znowu ta wasza większość jak walec powiedziała, tak, my wyrażamy zgodę, i co, wtedy nie było kolegów? Też byli, był jeden z trzydziestu kolegów z Sejmiku. Zrobiliście to po prostu brutalnie, bezsensownie. I dzisiaj dochodzi do sytuacji takiej, z jaką mamy do czynienia. Ja i SLD w tym zakresie nie zmieniamy swojego stanowiska, uważam, że zawsze, ze względu na społeczne działania radnych, Sejmik powinien stawać w obronie radnych, bez względu na to czy oni są z PiS, PO, PSL, czy są niezależni, bo są radnymi, którzy pracują, oprócz wykonywania swojej pracy, pracują społecznie. W sposób naturalny są trochę ułomnym pracownikiem dla swojego pracodawcy i zawsze takiego pracownika można zwolnić. Więc dzisiaj oczywiście, z pełną świadomością, trzeba głosować za tym, ażeby nie udzielić takiej zgody i my tak z Jerzym Kotlęgą na pewno będziemy głosować, natomiast uderzcie się w pierś i przypominam wam jak żeście głosowali jeszcze parę lat wcześniej. Z tego trzeba wyciągnąć wnioski, bo albo rzeczywiście współpracujemy bez względu na różne poglądy albo rzeczywiście z tego robimy politykę i jak jest rządowa koalicja PO-PSL to my chętnie wywalimy radnego z PiS. Dzisiaj, jak się okazuje, że jest inna koalicja, to chętnie nie wywalimy radnego z PSL. Tak nie można działać, trzeba być jednoznacznie określonym i w mojej ocenie powinniśmy się wzajemnie w tym zakresie wspierać, bo to są typowo ludzkie sprawy, bez względu na barwy polityczne.

Agnieszka Przybylska: teraz ja jestem z kolei bardzo mocno zakłopotana. Bardzo cenię mojego przedmówcę za różne rzeczy ale tutaj ten głos wprowił mnie w zakłopotanie. Wydaje mi się, że oczekiwanie społeczne, tak do parlamentu jak i do nas jest takie, żebyśmy nie trzymali sztamy wbrew prawu, że to jest forma kołesiostwa. Nie mam nic przeciwko koledze radnemu, który zostanie czy nie zostanie odwołany, ale jest to jakaś forma niesterowna. Prawo daje nam możliwość odmowy zgody jeśli by ponosił konsekwencje tego, że jest radnym, z tego powodu miałby być odwołany. Ja mam tutaj zapewnienie, że nie jest z tego powodu odwołany, że jest radnym. Czyli jedyna możliwość prawna dla nas odmówienia jest nieaktualna. A to, że kogoś lubimy, ja zwalniam państwa z tego, jeżeli by ktoś mnie chciałby, z mojej skromnej bardzo pracy zwolnić i zapytałby was, czy mnie jako radną może zwolnić, ja zwalniam was absolutnie z solidarności koleżeńskiej, jeżeli nie będę się nadawała na moje stanowisko, niech mnie zwolnią. Nie życzę sobie wręcz, żeby ktokolwiek mówił, słuchajcie, ona jest nasza, my tu będziemy ją bronić, bo ona jest nasza. Przepraszam, może za ostro idę w tej chwili ale jest jakaś niestosowność i być może troszkę się kompromitujemy w oczach osób, które są spoza sejmiku i są zażenowane tym, co tutaj słyszą. Coś szczerego teraz z nas wyszło. Jest to jakaś niestosowność. Jeżeli jest pan zagrożony jako radny zwolnieniem, ja pierwsza będę walczyła o to..

żeby został, niezależnie od opcji politycznej, jeżeli jest jakkolwiek cień ryzyka, że się naraził będąc radnym, ale jeżeli pretekstem do zostawienia jest tylko to, że jest jednym z nas, to jest bardzo mocno niestosowne. Myślę, że to uzasadnienie, a zwłaszcza fragment cyt. „przyczyny te nie są wystarczające na wyrażenie zgody w zakresie..” To jest odwrócenie sytuacji, nas nie ma ktoś przekonać, że jest wystarczająco dużo powodów do odwoływania, zresztą chyba nie ma obowiązku odwołujący nam to mówić. My mamy tylko ustalić, czy skutkiem jest bycie radnym. To jedynie.

Jerzy Kotłęga: ja miałem tę nieprzyjemność w czasie pierwszej kadencji pan wojewoda zwrócił się do Sejmiku z prośbą o wyrażenie zgody na zwolnienie mnie z pracy. Uzasadnienie było jakieś tam, z którym się absolutnie nie zgadzałem. Rozumiem, zmieniła się władza, byłem absolutnie niewygodny. Sejmik, mimo, że SLD nie miało wcale większości, mieliśmy 10 radnych wtedy, jedynie trójka radnych poparła wniosek wojewody. Kilka lat później, w kolejnej kadencji, już podczas rządów koalicji PO i PSL, tu na tej sali rozpatrywany był wniosek podobny, dotyczący pani radnej Haliny Szymańskiej. Wówczas absolutnie też nie miałem żadnych wątpliwości, że wniosek o odwołanie ma podtekst polityczny. Pamiętam swoje wystąpienie, bo przeżywam każdorazowo tego rodzaju wystąpienie emocjonalnie, bo pamiętam co sam przeżyłem. Bronilem pani radnej Haliny właśnie wskazując na element strategii politycznej, i dzisiaj nie mam żadnej wątpliwości, absolutnie żadnej, że odwołanie radnego Cezarego Szeligi jest również związane z podtekstem politycznym. Dzisiaj będę głosował za tym, aby pan Cezary nie został odwołany, do czego bardzo serdecznie bardzo państwa namawiam. Powiedzmy trochę stop polityczności.

Paweł Mucha: ja odnosząc się zwłaszcza do głosów pana przewodniczącego Jurka Kotłęgi, którego też niezwykle cenię i szanuję i widzę różnicę, ale nie dlatego, że opcja polityczna, ale pamiętam sytuacje ludzi, którzy nie pełnili stanowisk w centrali, nie byli zastępcami prezesa, Piotra Głoda, który był można powiedzieć na średnim szczeblu w TVP. Pamiętam sytuację Haliny Szymańskiej, która była dyrektorem oddziału terenowego, jednym z 16, pamiętam sytuację Leszka Bartnika. Mogę państwu powiedzieć absolutnie z ręką na sercu, nie ma żadnego znaczenia dla odwołania Czarka Szeligi czy on jest radnym czy nie, tym się na pewno nie kierował prezes Obajtek, prowadziłem rozmowy, więc tę wiedzę mam. Absolutnie trafną miała tu intuicję pani radna Agnieszka Przybylska, nie ma znaczenia czy Cezary Szeliga sprawuje mandat czy nie. Dajmy prawo, żeby dobierać ludzi na tych najwyższych szczeblach, Cezary Szeliga, którego bardzo cenię da sobie radę, my nie mówimy o sytuacji pracownika na średnim szczeblu czy podstawowym. Poza tym, jest mi z dwóch powodów przykro, po pierwsze, że nie ma Cezarego Szeligi, bo chciałbym z nim w tej sprawie też porozmawiać, po drugie uważam, i przy tym będę się upierał, że my o tym powinniśmy dyskutować wtedy, kiedy ten wniosek wpłynął, kiedy się nie zadział, bo dzisiaj to tylko sobie mówimy o pewnej takiej fikcji, że chcecie państwo, o ile by pan Szeliga wnosił roszczenie do sądu pracy, polepszyć mu sytuację.

Agnieszka Przybylska ad vocem do pana Jerzego Kotłęgi, jeżeli mówimy o stronie politycznej, że ze względów politycznych zostanie zwolniony, to w dalszym ciągu nie jest to ze względu na bycie radnym. Byłam zachęcana też publicznie upominana przez panią nieobecną Ilnicka – Mądry o to, żebyśmy nie mówili, że radny stąd czy stąd, rozważamy sprawę radnego. I to, że ktoś taką drogę polityczną wybrał, ktoś inna, to są osobiste wybory każdego z nas. My pytamy czy on ze względu na bycie radnym jest skasowany, przepraszam, że stanowiska odwoływany, skrót myślowy, tamto słowo proszę wyrzucić. Słyszę tutaj, że pan radny jest zaradny i na pewno zorganizuje się w czymś innym i będę się cieszyła, że mu się droga zawodowa potoczy. Także nie mylmy porządku politycznego z porządkiem bycia radnym.

Kazimierz Drzazga: w swoim życiu byłem dwa razy zwalniany, raz przez byłego kolegę w Urzędzie Gminy, który nawet poprosił mnie, żebym napisał sam podanie o zwolnienie. Powiedziałem, napisze pod jednym warunkiem, że nie będziesz mi dalej utrudniał znalezienia pracy. Oczywiście tego warunku on nie dotrzymał. Drugie odejście, kiedy byłem pracownikiem Zarządu Morskich Portów i byłem też radnym, i też były podobne głosowania, i też gdyby głosowania były pomyślne w Radzie Powiatu, gdzie rządziła koalicja Gryf – PO, być może uzyskałbym leprze warunki odejścia, ale nie mam pretensji, ani do prezesa, ani do zwalnających, ponieważ jest pewna kategoria stanowisk, jak chociażby w tej chwili, kiedy obejmuje ponownie pewną funkcję w Porcie, zdaję sobie sprawę, że gdyby nastąpiła zmiana, to pan minister ma prawo oczekiwać, dookończ zmian, i dobrać sobie grono pewnych współpracowników, którzy będą spełniali pewne wymogi, a jednocześnie będą dawali gwarancje realizacji jego planów, zamierzeń, i temu dobrze służyli. Podobnie sytuacja jest tutaj, wszyscy lubimy naszego kolegę Cezarego, na pewno nikomu żadnej przykrości nie zrobił, nie spotkał

się z przykrością, ale rzeczywiście, w tej chwili pełniąc te funkcję, powtarzam raz jeszcze, gdyby się zmieniła opcja, mam pełną świadomość, niestety, trzeba umieć odejść z podniesioną głową.

Olgiard Geblewicz: nie miałem się w tym punkcie wypowiadać, natomiast, że już mój wniosek, na szczęście jest już nieaktualny, bo chciałem złożyć formalny wniosek o zamknięcie dyskusji, bo już chyba wszystko zostało powiedziane, ale mam wrażenie, że jeszcze nie przez wszystkich i w związku z powyższym myślę, że przez szacunek dla własnego intelektu, możemy wiele dyskutować, że pan radny Szeliga nie dlatego, że jest członkiem PSL i radnym PSL stracił stanowisko, podobnie jak wielu członków PiS również siedzących na tej sali, od ostatniej sesji zyskało nowe stanowiska. Oczywiście to nie ma nic jedno z drugim, żadnego związku, i możemy tak sobie „nawijać”, ale ani jedna ani druga strona nikogo nie przekona. Apeluję, przejdźmy do głosowania.

Wobec wyczerpania listy mówców przewodnicząca poddała projekt uchwały pod głosowanie.

Drogą głosowania uchwała została podjęta, nosi numer **XI/207/16** i jest załącznikiem nr 54.

Wynik głosowania:

Za – 18

Przeciw – 0

Wstrzymało się – 5

Głosy nieoddane – 1

4.23 w sprawie odmowy uwzględnienia wezwania do usunięcia naruszenia prawa w uchwale Sejmiku Województwa Zachodniopomorskiego,

Projekt uchwały jest załącznikiem nr 55.

Paweł Mucha: była przed chwilą mowa, że takie poważne gremium jak Sejmik nie powinien być traktowany niepoważnie, przez to, że w ostatniej chwili, gdzieś kolanem ktoś upycha, więc ja bym jednak prosił, żeby ktoś, kto podpisał ten projekt, żeby zechciał ze dwa zdania w tej sprawie powiedzieć.

Tomasz Sobieraj: to jest temat podobny jak w przypadku powiatu Gryfińskiego, tylko tutaj było znacznie mniej kontrowersji, dotyczy to powiatu Myśliborskiego. Oczywiście mają takie prawo, skorzystali z tego prawa, nie zgadzają się. Jak najbardziej jesteśmy tego zdania, że po przejęciu tej staraj trójki, która dzisiaj jest 119, jak najbardziej zasadne jest oddanie kilku dróg, które już takiego charakteru drogi wojewódzkiej nie mają.

Przedstawicielka Wydziału Infrastruktury i Transportu: pan wymieniony w uchwale podpisał się pod tym wnioskiem, dlatego jest też w uchwale wymieniony, podpisał się pod wnioskiem w sprawie odmowy uwzględnienia wezwania.

Teresa Kalina: panie przewodniczący proszę zgłosić się do zabrania głosu, i zadać pytanie, żebyśmy wszyscy słyszeli, bo na razie jest to wymiana zdań między panem a panią.

Paweł Mucha: czytam uzasadnienie do projektu uchwały, które jest o tyle nietypowe, że wskazuje, że powiat Myśliborski oraz pan Andrzej Potyra wezwali sejmik województwa do usunięcia zaistniałego w ich ocenie naruszenia prawa i uchylenia uchwały. Pytanie moje jest takie, bo rozumiem, że była uchwała Powiatu Myśliborskiego, ale zapytam skąd się wziął pan Potyra. Czy do tego wniosku Rady Powiatu dopisał się pan Potyra? Takiego wezwania, które by łączyło jednostkę samorządu terytorialnego i osobę fizyczną jeszcze nie mieliśmy.

Przedstawicielka Wydziału Infrastruktury i Transportu: tak, pan Potyra podpisał się pod wnioskiem, tylko i wyłącznie pod wnioskiem, obok starosty, i nie argumentował swojego podpisu, jest to mieszkaniec Powiatu Myśliborskiego.

Więcej uwag nie zgłoszono.

Drogą głosowania uchwała została podjęta, nosi numer **XI/208/16** i jest załącznikiem nr 56.

Wynik głosowania:

Za – 18

Przeciw – 1

Wstrzymało się – 5

Głosy nieoddane – 8

4.24 w sprawie zajęcia stanowiska odnośnie podległości Zachodniopomorskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Barzkowicach,

Projekt uchwały jest załącznikiem nr 57.

Treść stanowiska, na swoim posiedzeniu opiniowała Komisja Rolnictwa i Rozwoju Obszarów Wiejskich uznając, iż podjęcie takiej uchwały jest zasadne.

Paweł Mucha: rozumiem, że możemy się spierać merytorycznie, natomiast mnie oburza uzasadnienie, przedostatni akapit, który wskazuje coś takiego: „Biorąc pod uwagę całość sytuacji, podporządkowanie ZODR w Barzkowicach administracji rządowej będzie wielką szkodą dla rolników i mieszkańców obszarów wiejskich naszego regionu.” Moim zdaniem tego rodzaju sformułowanie, znowu podpisane przez wicemarszałka, woła po prostu o pomstę do nieba. Nie wiem na podstawie jakich argumentów, na podstawie jakis twierdzeń jest sytuacja tego rodzaju, że pan wie, że oddanie czegoś, takie mam wrażenie, że państwo chcecie jakąś zasadę eksterytorialności wprowadzić, zaraz podejmiemy uchwałę, że Zachodniopomorskie nie jest częścią RP, państwo się nie będziecie godzić na to, że jest administracja rządowa, która stanowi emanację tego, że jest określona większość sejmowa. Absolutny absurd, absolutnie nie stosowne zachowanie, ja nie wiem jak można jednocześnie do tej administracji rządowej występować, ubiegać się o określone wsparcie i pomoc i w dokumencie, który ma charakter nie dokumentu prywatnego, nie jakieś wypowiedzi Jarosława Rzepy na jego blogu, państwo dezawuuje instytucje państwa, przecież to jest absolutnie antypaństwowe, działanie. To jest zupełnie niepoważne. My tego stanowiska nie poprzemy, a ja powiem więcej, jak patrzę na zarząd województwa z udziałem Jarosława Rzepy i patrzę na powołanie Romana S. w ZZDW w Koszalinie, jak patrzę na ZZMiUW i na pana Tomasza P. i widzę te liczne sukcesy i osiągnięcia w działalności jednostek administracji samorządowej..

Teresa Kalina: do rzeczy proszę

Paweł Mucha: ... to mam pełne przekonanie i absolutnie rękoma, nogami, każdą częścią ciała będę popierał, żeby jednak ten wpływ miała administracja rządowa, bo dla mnie administracja rządowa to jest pewność i sprawność działania.

Jarosław Rzepa: panie przewodniczący, jesteśmy na granicy obrażania się. Mógłbym odnieść wrażenie, że pana słowa takowymi są. Mogę pana zapewnić, że to co wykonuję, ten obszar, za który odpowiadam, mam przede wszystkim co do tego wykształcenie, nie zawsze tak bywa w wielu instytucjach, które państwo obecnie obsadza, a zapewniam pana, że jeśli chodzi o ZODR, przez wiele lat, tam, gdzie zarząd województwa ma nadzór, bardzo wiele rzeczy właśnie realizujemy, które rozwijają obszary wiejskie, i realizujemy swoją jak gdyby politykę przez ośrodek doradztwa rolniczego wdrażając wiele mechanizmów, czy to jest z programu obszarów wiejskich, czy krajowych sieci obszarów wiejskich. To jest niezaprzeczalne. Ja wiem, że pan pozwolił sobie odnieść się, że to jest obrona stolków, w Radio Szczecin był komentarz pana na ten temat, ale szanujmy się jako ludzie, bo widzę jest pan bardzo blisko do tego, żeby spowodować troszeczkę inne zachowanie. Wiem, że pan lubi dezawuować moją osobę, rozumiem, że pan ma cel polityczny żeby to robić, ale nie przekraczajmy pewnej bariery. Bardzo o to apeluję i proszę.

Dariusz Wieczorek: muszę wam powiedzieć drodzy koledzy, że do tej bariery to jeszcze daleko jest, uspokajam, sejmik jest od tego, żeby dyskutować, nieraz bardzo mocno, a ja pamiętam takie momenty, że radny Mucha chwalił pana marszałka, też tak bywało w historii. Można się przetrzucać tymi argumentami, i tak prawda jest taka, że jeżeli Polski rząd będzie chciał podjąć takie decyzje, to je podejmie, natomiast dzisiaj w mojej ocenie brakuje w tym stanowisku jednej rzeczy, że rzeczywiście na ten moment, ja się na rolnictwie nie znam, ale takie ośrodki doradztwa rolniczego to takie ni pies ni wydra, nie wiadomo czy to jest państwowe czy samorządowe, czy rządowe, budżet ustala minister, nic nie można tam pozmienić, natomiast kierownictwo podoluje marszałek. Wcześniej jeszcze komisja

Rolnictwa miała jakieś tam istotne kompetencje jeżeli chodzi o funkcjonowanie, dzisiaj wszystko robi już zarząd województwa. W mojej ocenie nie przedstawia panowie koncepcji, jak te ośrodki mają funkcjonować, bo ja z tego stanowiska nie widzę takiej koncepcji, że mają to być w 100% samorządowe ośrodki doradztwa rolniczego, bo one coś tam mają robić. Rzeczywiście może być takie wrażenie, że chcecie zachować kompetencje, żeby powoływać dyrektora, zastępcę i jeszcze innych, którzy tam pracują. Takie wrażenie może być i tu się proszę nie dziwić. I pewnie jak osoby patrzące z boku takie wrażenie mają, to wam gwarantuję, że minister nowy rolnictwa też pewnie takie wrażenie ma i pewnie jakieś tam działania podejmie. W mojej ocenie brakuje takiego merytorycznego przekonania rządu, że warto pójść nawet dalej i dać pełne kompetencje samorządom województw jeżeli chodzi o funkcjonowanie ośrodków doradztwa rolniczego.

Teresa Kalina: a nie chodzi o centralizację?

Jarosław Rzepa: panie radny, nie mam co do tego żadnych wątpliwości, że ten rząd obecny ma typowo zadanie centralizacji wielu urzędów i pewnie to jest pierwszy z nich. Natomiast jeżeli chodzi o budżet jednostki, to zapewniam pana, że te środki, które wpływają z budżetu państwa stanowią mniej więcej połowę budżetu rocznego jednostki, natomiast wiele z działań, które realizuje ZODR Barzkowice pochodzi ze środków zewnętrznych pozyskiwanych choćby z różnego rodzaju środków unijnych, których dystrybutorem jest albo bezpośrednio albo pośrednio zarząd województwa. Natomiast szanowni państwo, nie przekonacie mnie na tej sali, moim zdaniem najlepszym systemem albo najlepiej wydaje się pieniądze wtedy, kiedy są najbliższej beneficjenta, kiedy ta droga pomiędzy miejscem gdzie te pieniądze są, a gdzie są wydawane, jest najkrótsza. Jestem zwolennikiem decentralizacji i regionalizacji polityki rolnej, i to się w moim myśleniu nie zmienia, zawsze będę to powtarzał i mam nadzieję, że obecny rząd również to zrozumie, że w nowej perspektywie, po 2020 roku czas na zachodniopomorską regionalną politykę rolną, bo ona, niestety, jest całkowicie inna niż w pozostałych regionach naszego kraju. Bardzo was proszę, ujmijcie to w swoim myśleniu rozpoczynając pracę nad nowym okresem programowania. To samo dotyczy ZODR, jeżeli zarząd województwa nie będzie miał narzędzia, dzięki któremu będzie mógł pewne mechanizmy wdrażać, to o ile mniej skutecznie o pewnych rzeczach będziemy mogli mówić w terenie.

Paweł Mucha ad vocem: panie marszałku, chodzi o to, żeby rolnikom dobrze doradzać a nie o to chodzi, czy tam będzie dyrektor z nadania marszałka czy z nadania ministra, chodzi o rozwiązywanie problemów rolników i sprawne doradzanie. Nie mam przekonania, że jak pan będzie nadzorować to ci rolnicy będą lepiej pracować a jak minister, to będzie skandalicznie źle. Natomiast ja uważam, że my nie możemy używać tego rodzaju retoryki, ona mnie bardzo razi, że w uzasadnieniu piszemy, że sam fakt przejścia pod administrację rządową, to jest szkoda dla rolników. I tu jest fundamentalna niezgoda, ja jestem gotów się wdać w spór merytoryczny, ale mnie oburzało to zdanie. Ja nie podzielam tego poglądu, ja uważam, że ośrodki w ramach jednej, spójnej polityki, powinny być nadzorowane przez ministra, inną rzeczą jest to, że zgadzam się z panem i dzielam tę argumentację, że jeżeli chodzi o zachodniopomorskie rolnictwo, faktycznie specyfika jest inna, ale to się nijak ma do ośrodka doradztwa rolniczego, to są zupełnie inne zakresy działalności. Natomiast proszę zarząd województwa, żebyśmy nie używali w dokumentach samorządowych tego rodzaju argumentów, że coś jest złe bo podlega rządowi i to jest szkodliwe. Można taki pogląd bronić, tylko że się go nie da merytorycznie wybronić, a to utrudnia pracę tym wszystkim, którzy by chcieli życzliwie podchodzić do inicjatyw samorządu województwa.

Witold Ruciński: dwa krótkie zdania, pierwsze zdanie, przy ZORD w Barzkowicach działa rada społeczna, która jest zbudowana ze wszystkich ciał społecznych funkcjonujących w sferze rolnictwa w obszarze województwa zachodniopomorskiego, i ta reprezentacja jest i aktywnie wszyscy uczestniczą i rada ta podjęła uchwałę stanowiskową, która w pełni popiera stanowisko zarządu województwa zachodniopomorskiego. W tym momencie chciałbym prosić o zamknięcie dyskusji, składam wniosek formalny.

Teresa Kalina: w tym momencie należałoby poddać pod głosowanie wniosek o zamknięcie listy mówców, chyba, że już nikt nie zamierza się dopisywać, pozostała pani Agnieszka Przybylska i pan Olgierd Geblewicz.

Agnieszka Przybylska: chciałam zwrócić uwagę przy tej sytuacji o sprzeczności naszych komunikatów w stosunku do rządu, wysyłamy komunikat, że liczymy na dobrą wolę z teatrem a zaraz potem wysyłamy komunikat, ale wam w ogóle nie ufamy.

Olgiard Geblewicz: no i właśnie, to jest clou, tak naprawdę, jeżeli ktoś zamierza łączyć tego typu kwestie, kwestie związane z normalnymi mechanizmami wspierania zadań samorządowych, tak jak powiedziałem zgodnie z zasadą subsydialności, bo ona jest taką podstawą funkcjonowania samorządu i delegowania kompetencji w dół, wszędzie, w całej UE, nomen omen zasada, chciałbym przypomnieć chadecka, że to chrześcijańscy demokraci, chadecy europejscy bardzo mocno promowali tę zasadę. W związku z tym my dzisiaj tym stanowiskiem mówimy rządowi, ustawodawcy, szanowny ustawodawco, radzimy sobie z tym zadaniem, każdy region w zakresie rolnictwa ma swoje uwarunkowania i w związku z tym chcemy to zadanie realizować z poziomu regionalnego, bo nie widzimy żadnego pożytku z tego, żeby było to z powrotem zcentralizowane. Tylko tyle i aż tyle. Szanowni państwo, to jest tylko i wyłącznie kwestia tego w jaki model państwa się wierzy, tym którzy wierzą w model samorządowy będą bronili instytucji samorządowych, chociażby w tym przypadku ODR, i za chwilę być może innych instytucji. Ci, którzy nie wierzą, wierzą w model centralistyczny będą głosowali przeciw. Nie ma tutaj co doszywać tego teatru, wszystkich innych kwestii wiążących nasz rząd, z parlamentem itd. Samorząd województwa, wyzwólcie się drodzy państwo mentalnie, samorząd województwa zachodniopomorskiego jest bytem niezależnym i on nie uderza w żaden sposób w rząd tylko mówi w jaki sposób, wg niego, dana przestrzeń życia powinna być w Polsce organizowana, i tylko w takim zakresie się wypowiadamy, a nie obrażamy nikogo, ani w żaden inny sposób nad kimś się nie pastwimy. Po prostu wyrażamy swoją opinię w tym zakresie.

Teresa Kalina: wobec powyższego przystępujemy do głosowania.

Drogą głosowania uchwała została podjęta, nosi numer **X/209/16** i jest załącznikiem nr 58

Wynik głosowania:

- Za – 16
- Przeciw – 5
- Wstrzymało się – 2
- Głosy nieoddane – 1

4.25 w sprawie zmian składów osobowych komisji stałych Sejmiku Województwa Zachodniopomorskiego,

Przewodnicząca Teresa Kalina poinformowała, iż wniosek Klubu PO i PSL dotyczy zmian w dwóch komisjach i przedłożono dwa projekty uchwał:

- jeden projekt uchwały dotyczy zmiany w komisji rewizyjnej (załącznik nr 59)
- drugi projekt uchwały dotyczy zmiany w Komisji Rozwoju, Promocji i Współpracy Międzynarodowej (załącznik nr 60)

Paweł Mucha: ja do państwa apeluję, żeby tej uchwały nie podejmować w takiej treści. Rozmawiałem z panią radną Marią Ilnicką – Mądry wtedy, kiedy na sesji jeszcze była obecna, i jak mi wskazywała, w żaden sposób jej wniosek, czy aspiracja co do tego, żeby zasilić skład komisji rewizyjnej nie były personalnie wymierzone w kolegę radnego Dariusza Wieczorka. Wg jej deklaracji ustnie, możecie mnie państwo weryfikować na kolejnej sesji, nie było jej zamiarem kogokolwiek usuwać z komisji, natomiast nie sprzeciwiała się także tej inicjatywie uchwałodawczej, którą jej zapowiadałem, a którą państwo jako propozycję zmiany do porządku obrad nie uwzględniliście, oddaliliście. Ja mam takie przekonanie, że bardzo źle się musi dziać w samorządzie i wiele musi być nieprawidłowości, jeżeli zarząd województwa, członkowie zarządu województwa, inspirować, czy popierają, czy wprost głosują nawet za tego rodzaju uchwałami, żeby określać kto jest w składzie tej komisji rewizyjnej. Nie powinno być takich sytuacji, w żadnym samorządzie gminnym, powiatowym, województwa. Nie powinno być tak, że zarząd województwa, czy jakikolwiek inny organ wykonawczy, monokratyczny, kolegialny, będzie sobie wskazywał, że tylko ci radni, którzy są spolegliwi, którzy są mili dla zarządu, to są ci, którzy mają być wybierani. Jest specyficzna konfiguracja jednego radnego brakuje Sojuszowi Lewicy Demokratycznej do tego, żeby mieć klub radnych. Ja nie jestem, nigdy nie byłem i nie będę zwolennikiem koncepcji SLD na zmiany w Polsce, możecie państwo nawet zauważyć, że niektóre moje wypowiedzi są radykalnie, bym powiedział, antykomunistyczne. Nie utożsamiam oczywiście Sojuszu jako formacji wprost komunistycznej, bo takową nie jest, komunistyczny był PZPR, natomiast do czego zmierzam. daleko mi ideowo i wielokrotnie się z Dariuszem Wieczorkiem, czy z Jerzym Kotlęgą, czy z panami Adamem Ostaszewskim, czy Arturem Nyczem, mogę się spierać jeżeli chodzi o

światopogląd, natomiast uważam, że nie może być tak, że my cenzurujemy, kto jest członkiem komisji rewizyjnej a kto tym członkiem nie jest, i uważam, że wobec kolegi radnego postępujemy bardzo nie fair tego rodzaju inicjatywą, a już najgorsze jest to, jeżeli zaraz zarząd w składzie swoim, jako radni województwa, będzie za takim wnioskiem głosował, no bo panowie i pani marszałek będą głosować we własnej sprawie. I to jest niedobrze. Druga rzecz, to proszę państwa, my jesteśmy w toku kilku kontroli. Ja zacząłem o tym mówić. Myśmy na posiedzeniu piątkowym podejmowali uchwałę związaną z przedłużeniem, wnioskiem zespołu kontrolnego wspólnie z Darkiem Wieczorkiem, jeżeli chodzi o kontrolę dotyczącą nieprawidłowości związanych z funkcjonowaniem Zachodniopomorskiego Zarządu Melioracji i Urządzeń Wodnych i nadzorem zarządu województwa nad tą jednostką, w tym zakresie w którym te nasze działania w pewnym sensie wspierają także prowadzone przez Prokuraturę Apelacyjną i pod nadzorem Prokuratury Apelacyjnej w Szczecinie czynności w postępowaniu przygotowawczym, także przez ABW, delegaturę w Szczecinie i największą aferę korupcyjną chyba w historii Samorządu Województwa Zachodniopomorskiego na pewno, a nie wiem czy w Polsce. Można by tylko to, co na Podkarpaciu się działo porównywać do tematów związanych z tymi zarzutami, działania zorganizowanej grupy przestępczej, zarzutów stawianych przedsiębiorcom. Nie mówmy w takiej sytuacji, że przypadkiem jest to, że państwo teraz Dariusza Wieczorka chcecie odwoływać. Ja się nie boję pracy merytorycznej w komisji, mogę ją też podejmować dalej, natomiast jeżeli kolega radny Adam Ostaszewski, kolega Artur Nycz, którykolwiek z panów chce się zgłosić do komisji, uważam, że dajmy szansę, przyjmujemy te zgłoszenia. Jeżeli pani radna Maria Ilnicka – Mądry, proszę bardzo, ale będę bardzo mocno w tej sprawie protestował, będę opinię publiczną o tym informował i uważam, że nie może być tak, że państwo wykorzystujecie jako pretekst to, że klub się rozpadł, bo on się nie rozpadł wskutek działań także kolegi radnego Wieczorka. Ja się też czuję w pewnym długu moralnym, bo mówiliśmy o złych różnych zachowaniach, które miały miejsce na tych sesjach poprzednich i zachowań niełojalnych. Pamiętam taką sytuację, kiedy radni właśnie klubu SLD, solidarnie ze mną wychodzili z sesji sejmiku, pamiętam taką sytuację, kiedy to właśnie radni SLD podnosili, że blokowanie ówczesnego kandydata klubu radnych PiS, czyli Pawła Muchy do komisji rewizyjnej jest działaniem niezgodnym z prawem. Ponieważ była bardzo niefortunna wtedy argumentacja ówczesnego przewodniczącego klubu radnych PO Jarosława Łojki, wojewoda, państwa wojewoda, miał w tej sprawie wątpliwości, był pad, było takie pismo pana wojewody dotyczące argumentacji na sesji sejmiku, ja je mam. I była tego rodzaju sytuacja, że po pacie, który trwał dwa miesiące, zostałem wybrany ponownie do składu komisji rewizyjnej i na jej przewodniczącego, między innymi także przy wsparciu jakim, nieformalnym, ówczesnego przewodniczącego Marka Tałasiewicza. Starajmy się trzymać pewien standard funkcjonowania, bo to jest sygnał, panie marszałku, to jest jakby w pańskiej strony też taki sygnał. Być może nawet wyolbrzymiający tę skalę nieprawidłowości potencjalnych, bo to jest taki sygnał boimy się być kontrolowani, boimy się być sprawdzani, odmawiamy radnemu opozycyjnemu prawa do zasiadania w komisji rewizyjnej. Nie wiem czy to jest sygnał o wiarygodności państwa władzy. I tutaj ten apel kieruję personalnie, nie zachowujemy się w ten sposób, bo to jest postawa skrajnie nie taka, jakiej by oczekiwał od nas wyborca, skrajnie nie taka jaką mamy w duchu i w regulacji przepisów ustawy o samorządzie województwa. Proszę państwa radnych, żebyście indywidualnie to rozważyli, bo powiem państwu tak, jeżeli suma summarum kiedyś by się okazało, w takim czy innym postępowaniu, że jakieś nieprawidłowości były, a wy teraz podejmiecie decyzję o tym, żeby usunąć kolegę radnego, przez co będziecie paraliżować określone czynności kontrolne, to nie działacie w interesie województwa zachodniopomorskiego, tylko działacie na szkodę interesu województwa zachodniopomorskiego. Różnię się z Darkiem Wieczorkiem, ale nie podejmowałbym tego rodzaju działań, żeby go usuwać z komisji rewizyjnej.

Kazimierz Drzazga: na tą sytuację spojrzalbym inaczej, gdyby dwaj panowie radni byli radni SLD poprosili pozostałą trójkę radnych i gdyby to pismo i ten wniosek zapadł w wyniku wzajemnych uzgodnień, że słuchajcie, dokonujemy takiej a nie innej zmiany i ta nowo powołana osoba będzie reprezentować całą piątkę. Tak po prostu nie jest. Przed chwilą sejmik przegłosował obronę radnego w imię pewnego solidaryzmu między radnymi, przecież doskonale wiemy, czemu, dlaczego, już nie będę się powtarzał, że chodzi generalnie o to, że każdy szef, grono najbliższych współpracowników, nie mówię o dalszych pracownikach, ma prawo dokonać tego wyboru. I zobaczcie, jakie jest faryzejstwo ze strony radnych, tu bronimy, a ten człowiek jest be. Odwracamy to wszystko, stajemy się śmieszni. Tu nie ma czegoś takiego, przecież nie ma żadnych racjonalnych podstaw do usunięcia kolegi radnego Wieczorka z tejże komisji. Nie stracił mandatu radnego, nie dokonał żadnego hańbiącego czynu, nie jechał po pijaku, nic nie ukradł, nic nie zrobił. Wręcz przeciwnie stara się w sposób jak najlepszy wywiązywać się ze swoich obowiązków i za to przez rządzącą ekipę musi być ukarany. Czy musi? Nie wiem, może jakieś resztki sumienia u co niektórych na tej sali jeszcze są, i zdrowy rozsądek. Ja oświadczam, że ze swojej strony, a liczę, że pan przewodniczący mec. Paweł

Mucha i reszta klubu mnie poprze, o wystosowanie odpowiedniego pisma do wojewody zachodniopomorskiego o dyskryminowaniu jednego z naszych kolegów radnych za to, być może za pogadają jestem antykomunista i dostałem krzyż kawalerski za walkę z komunizmem, ale nie chodzi o to, szanuję też ludzi lewicy, i za dobre, bo gdyby był leniem, nikomu nie wadził, nie przeszkadzał, powiedzieli by, machnęli ręką, niech tam sobie siedzi, dwa ciastka zje, wypije kawę, i to wszystko. I osobiście wystosujemy takie pismo, lub ja wystosuję, żeby zanegować tę uchwałę, bo to już jest szkaradziejstwo. Ponieważ muszę wyjść w bardzo pilnych sprawach osobistych, nie mogę już wziąć udziału w głosowaniu, troszeczkę to się za długo pewne sprawy przewlekły, bardzo proszę i apeluje do sumień i do wyobraźni, zachowajmy się jak należy, bądźmy konsekwentni.

Jerzy Kotlega: zgadzam się z uzasadnieniem, które pan przewodniczący Klubu PiS Paweł Mucha przedstawił, nie będę wobec tego powtarzał podobnych argumentów, tylko tak na marginesie SLD nie jest partią komunistyczną, jest partią socjaldemokratyczną, zupełnie jakby inna bajka, rozumiem przypisywanie pewnych intencji, robią to media, robi się to obiegowo w dyskusji. Natomiast w stosunku do projektu uchwały, zwracam się z pytaniem do przewodniczącego klubu PO, zwracam się z pytaniem do przewodniczącego klubu PSL, podajcie szanowni państwo przyczyny waszej inicjatywy, dlaczego wychodzicie, jakie macie uwagi do pana Dariusza Wieczorka, proszę mi tylko nie opowiadać, że wzruszyliście się wnioskiem pana Adama Ostaszewskiego i Artura Nycza i pani Ilnickiej – Mądry, że trzeba dokonać zmiany. Żeby dokonać zmian to muszą być racjonalne, merytoryczne względy, musi być argumentacja. Chciałbym poznać, co to za argumentacja spowodowała, że dzisiaj rozpatrujemy wniosek dwóch rządzących w województwie klubów.

Agnieszka Przybylska: zabierając głos w tej sprawie chce przypomnieć, pozornie drobna rzecz, ale jednak istotna. W Wałczu na sesji, pierwszy raz państwo mnie widzieliście na oczy i zostałam jednogłośnie, bez jakichkolwiek zasług, nie wiedzieliście państwo o mnie nic, zostałam jednogłośnie wybrana do dwóch komisji stałych i jednej doraźnej. Nic nie robiąc w ogóle. Było to dla mnie takie miłe zaskoczenie, ponad podziałami politycznymi. Dzisiaj patrzę, dosyć zdecydowanie może, przepraszam za ostro wtedy, była kwestia czy radny nasz ma stracić stanowisko, niezwiązane z byciem radnym, okazało się, że jest solidarność radnych, już nie jednogłośnie, bo wiadomo jaki był wynik. Rozumiem na starcie, że był powód, że wymieniamy osobę na osobę i można było się jeszcze zastanawiać, które bardziej dociekliwie będzie patrzeć na ręce, pani doktor też potrafi być niezwykle dociekliwa, ale znalazło się fortunne rozwiązanie, kiedy jedno dociekliwe i drugie dociekliwe może być w komisji rewizyjnej. Wtedy w tej chwili wszelkie argumenty jakby za oddaleniem kolegi radnego upadają. Skoro państwo tutaj zdecydowanie mówiliście o jakiejś solidarności radnych ponad podziałami, to to jest moment weryfikujący.

Dariusz Wieczorek: koleżanki i koledzy, trudno się wypowiadać w swojej sprawie, tym bardziej, że dzisiaj się o tym wszystkim dowiedziałem, czego jak czego ale tego na sesji się nie spodziewałem. I tej pomysłowości Klubowi PO i PSL trzeba pogratulować, natomiast chcę powiedzieć jedną rzecz, jako też długoletni samorządowiec, bo pewnie za tym zagłosujecie, ale będziecie mieli kaca z tego względu, że po raz pierwszy dojdzie do sytuacji takiej, że wyklucza się bez powodu radnego z komisji, to jest coś, czego ja w historii samorządu sobie nie przypominam. No bo można było oczywiście zmieniać przewodniczących, wiceprzewodniczących, i to się robi, to jest normalne, większość ma do tego prawo, natomiast jeżeli ktoś chce pracować w danej komisji i od początku kadencji takie były uzgodnienia, to później już się tego nie robi, chyba że spotykacie się w gronie prezydium, w gronie szefów klubów, mówicie, że są jakieś nowe wnioski, zaprasza się zainteresowanych, rozmawia się, dyskutuje: „słuchajcie, może trzeba nowe rozdzienie zrobić, bo pozmięniała się sytuacja polityczna w samym sejmiku”, rozumiem, że wtedy to ma jakikolwiek sens i wtedy to się odbywa, nie w taki sposób jak dzisiaj, gdzieś tam z za węgla, nie wiadomo po co i na co, bez żadnego uzasadnienia. Przestrzegam tylko przed tym, że dzisiaj mamy do czynienia z precedensem, bardzo niebezpiecznym precedensem, bo za chwilę sobie można wyobrazić, że ta rządząca większość w ogóle tą opozycję wyrzuci ze wszystkich komisji, i też tak będzie mogła zrobić. I ok., i robi. Ja mówię bez względu na wynik głosowania, będę dalej funkcjonował, będę działał, bo tu nie ma żadnego problemu, ja się nie obrażam, większość ma rację, ale chcę tylko powiedzieć, że dzisiaj ta większość psuje samorząd, nie tylko z tych powodów, o których przewodniczący Mucha mówił, ale również właśnie z powodów takich, o których tu tak górnolotnie żeście dyskutowali, musimy się wspierać, musimy się szanować, no to ja wam gratuluję, jeżeli tak wygląda wasz szacunek w stosunku do mojej osoby.

Adam Ostaszewski: ja przede wszystkim jestem wzruszony takim magnesem PiS i SLD, państwo przyciągacie się wzajemnie, bez siebie nie możecie żyć, wspieracie się i praktycznie w tej debacie,

zresztą nie tylko nad tą uchwałą, tak sobie spijacie z dzióbek, tak jak byście byli w koalicji. Co prawda na razie opozycyjnej, ale w koalicji. Nie tylko Leszek Miller dryfuje w kierunku prezesa Kaczyńskiego ale widzę, że pan przewodniczący Wieczorek dryfuje w kierunku pana przewodniczącego Muchy, także to tak schodzi coraz niżej i niżej. Mnie, jako człowiekowi lewicy jest za to wstyd. Szanowni państwo, żeby uporządkować pewne fakty, otóż komisja rewizyjna jest komisją szczególną i ona ma swoje szczególne umocowanie, tak w przepisach prawa, tak w przepisach ustawy o samorządzie województwa jak i w statucie województwa. Przede wszystkim, aby skutecznie prowadzić i kontrolować zarząd województwa muszą tam być przedstawiciele klubów, i podkreślam to, przedstawiciele klubów. Oni wchodzić niejako w klucza. Fakty są takie, i mówmy o faktach a nie emocjonujemy się oceną tej czy innej osoby, bo mówiono o naszym koledze radnym Czarku Szelidze, nawet przedstawiciele PiS mówili o nim bardzo ciepłe słowa a zagłosowali za tym, aby „skasować go” jak to pani radna była uprzejma takiego sformułowania użyć, z pracy. Także ta komisja jest komisją szczególną i ja pragnę przypomnieć fakty. Na początku kadencji swoich przedstawicieli do komisji rewizyjnej delegowały kluby radnych, istniał wtedy jeszcze klub SLD i delegował radnego Dariusza Wieczorka. Ale fakty są takie, że klub przestał istnieć, i to nie było tak, że, panie radny Mucha, że to zawinił pan Adam Ostaszewski i pan Artur Nycz, ale my zostaliśmy, między innymi, przez pana Dariusza Wieczorka, przypomnę na marginesie, wyrzuceni z Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Zatem straciliśmy prawo do zasiadania w klubie, taka prawda jest i pan Dariusz Wieczorek osobiście składał wniosek do sądu o wyrzucenie nas z klubu, my wtedy co prawda byliśmy zawieszonymi członkami klubu, ale byliśmy członkami klubu, klub funkcjonował. Takie są fakty. W każdym razie, to jest może mniej istotne, klub przestał istnieć, i tytuł prawny i podstawa zasiadania pana Dariusza Wieczorka niejako wygasła. Ale teraz przechodząc do tej drugiej części, mamy w obecnej kadencji sytuację szczególną, jest 5 radnych niezależnych, ja stoję na stanowisku, że dobry obyczaj to powinien być taki aby ta piątka radnych także miała swojego przedstawiciela w komisji rewizyjnej. Gdyby pan Dariusz Wieczorek tak naprawdę dbał o zasady demokracji, zasady funkcjonowania w Sejmiku, by przyszedł i powiedział do naszej piątki, słuchajcie, usiądźmy i porozmawiajmy na ten temat. Ja co prawda nie jestem już delegowany przez klub, ale uzgodnijmy, kto z naszej piątki ma być delegowany do komisji rewizyjnej. Czegoś takiego nie było, także ten nasz wniosek, mój i pana radnego Artura Nycza służy tak naprawdę tylko i wyłącznie uporządkowaniu sprawy komisji rewizyjnej, aby ta piątka mogła mieć swojego przedstawiciela, przynajmniej jeżeli nie całość to przynajmniej, żeby większość tych radnych niezależnych delegowała tą osobę czy rekomendowała ją. Tak się składa, że ten wniosek o to, aby pani Maria Ilnicka – Mądry była członkinią komisji rewizyjnej, to jest także wniosek pana Artura Nycza, ja tutaj mam pełne prawo wypowiadać się w jego imieniu. Także to naprawdę nie jest podyktowane tym, aby kogokolwiek dyskryminować i kogokolwiek z przyczyn takich czy innych odwoływać z komisji. Te sprawy muszą być uporządkowane, także z punktu widzenia ustawy o samorządzie województwa oraz statutu województwa. Dlatego uważam, że ta uchwała jest jak najbardziej na miejscu i nie jest wymierzona w nikogo.

Agnieszka Przybylska ad vocem: zdecydowanie jestem przeciwna sprowadzaniu między innymi mojej wypowiedzi do spijania, jakby jedności Prawa i Sprawiedliwości i SLD, to nie jest tak. Jeżeli los się odwróci politycznie i państwo będziecie chcieli kontrolować nowy zarząd, będę również was broniła. My bronimy standardów demokratycznych i to jest uniwersalne. To jest jedna sprawa. Druga sprawa, niezależność radnych czy niezrzeszeni radni, dzisiejsze i poprzednia głosowania pokazują, kto jest niezależny, kto funkcjonuje w sposób niezależny, bo jeżeli mają władzy patrzeć na ręce ci, którzy zawsze razem z władzą, panie radny, głosują, to oni nie sprawdzają tej władzy, bo w każdej rzeczy ją poparli. Jest mi przykro, bo jest ad vocem, a nie słucha adresat. Wiec mówię, jeżeli do kontrolowania wysyłamy niezależnych, ale takich którzy zawsze razem z władzą głosują, a ja patrzę, kto jak głosuje, to takie osoby nie będą prawdopodobnie skutecznie kontrolowały. Więc jest czym innym, że ktoś jest niezrzeszony w klubie a czym innym jest niezależność. I w tym znaczeniu kolegi Wieczorka bym broniła, bo sprawia wrażenie, że ma dystans do tego jak zarząd funkcjonuje, czyli ma szczerą wolę szukania tego, co jest nieprawidłowe.

Jan Kuriata: nie wiem czy się śmiać czy płakać, że osoby z PiS pouczają i uczą nas zasad demokracji, to jest po prostu śmiechu warte. Od paru miesięcy mamy koncert właśnie łamania demokracji, koncert zachowania, które jest poniżej wszelkiej krytyki, tutaj nas uczą państwo jak demokracja powinna wyglądać. Nie wiadomo czy się śmiać czy płakać, ja to traktuję trochę w kategoriach żartu tej wypowiedzi. Natomiast czy PiS czuje miętę przez rumianek do SLD, to już mogą czuć co tam chcą, natomiast czuję się naprawdę, nie wiem jak to określić, jeżeli słyszę połajanki, pouczenia ze strony tych, którzy demokrację mają, nie powiem gdzie. Chcę też jeszcze dać jeden przykład pani przewodnicząca, żeby nie było gołosłowne, że np. na Podkarpaciu, Sejmik Podkarpacki, na 7

członków komisji rewizyjnej, czterech to są członkowie PiS, w tym przewodniczący i wiceprzewodniczący. To są standardy demokratyczne, które stosuje PiS i tego się trzymajmy. Prosił pan radny Kotłęga, żeby też powiedzieć, dać jakieś powody. Myślę, że powody pan Ostaszewski akurat dał. To kluby delegowały, to właśnie jest taka sytuacja jaka jest, która właśnie powoduje, że te zmiany zajądą. A kontroli chyba się zarząd województwa nie boi, bo nie powinien się bać, a komisja rewizyjna jest od tego, żeby rzeczywiście swoją pracę wykonywać starannie, należycie i kontrolowała, bo do tego jest powołana, i to jak najbardziej myślę każdy z nas radnych, popiera.

Jerzy Kotłęga: w zasadzie w trybie ad vocem powinienem zabrać głos, co prawda koledzy z PSL nie chcieli się wypowiedzieć dlaczego podpisali się pod tym wnioskiem, natomiast muszę się odnieść do faktów funkcjonowania klubu, jakby podstawy prawnej, o której tutaj mówił pan Adam Ostaszewski. Koleżanki i koledzy, tak naprawdę klub SLD nie istniał ani minuty w tej kadencji. Zgodnie z obowiązującym statutem radni zgłaszający możliwość powołania klubu zgłaszają swój akces i wskazują przewodniczącego, my tych warunków nigdy nie spełniliśmy. Owszem były 4 podpisy, ale nie wskazaliśmy przewodniczącego. To jest po pierwsze. Natomiast w tym momencie, kiedy wybieraliśmy prezydium sejmiku, kiedy również moja osoba była zgłaszana na funkcję wiceprzewodniczącego, w tym momencie, kiedy zgłaszaliśmy Artura Nycza na przewodniczącego Komisji Oświaty, Kultury i Sportu, kiedy zgłaszaliśmy Dariusza Wieczorka na wiceprzewodniczącego komisji rewizyjnej, pana Adama Ostaszewskiego na wiceprzewodniczącego komisji statutowej, to jeszcze nie było tego naszego pisma z czterema podpisami. Także mówienie dzisiaj w tym miejscu, że klub zgłosił, czy klub, który rzekomo mógł powstać, jest naprawdę nadużyciem, bo klub nie istniał nigdy, natomiast złożenie podpisu przez czterech radnych nastąpiło już po wyborach wszelkich, i prezydium i komisji. A więc takie uzasadnienie w moim przekonaniu jest absolutnie nietrafne.

Wobec wyczerpania listy mówców, przewodnicząca poddała pod głosowanie złożone projekty uchwał:

- 1) w sprawie odwołania pana Dariusza Wieczorka z komisji rewizyjnej i powołania pani Marii Ilnickiej Mądry do składu komisji rewizyjnej

Drogą głosowania uchwała sprawie zmiany składów osobowych komisji stałych Sejmiku Województwa Zachodniopomorskiego, dot. zmian w komisji rewizyjnej, została podjęta, nosi numer **X/210/16** i jest załącznikiem nr 61

Wynik głosowania:

Za – 16

Przeciw – 5

Wstrzymało się – 0

Głosy nieoddane – 1

- 2) w sprawie powołania pani Marii Ilnickiej - Mądry do składu Komisji Rozwoju, Promocji i Współpracy Międzynarodowej

Drogą głosowania uchwała w sprawie zmiany składów osobowych komisji stałych Sejmiku Województwa Zachodniopomorskiego, dot. zmiany w składzie Komisji Rozwoju, Promocji i Współpracy Międzynarodowej została podjęta, nosi numer **X/211/16** i jest załącznikiem nr 62

Wynik głosowania:

Za – 20

Przeciw – 0

Wstrzymało się – 1

Głosy nieoddane – 1

5. Informacja Zarządu i Przewodniczącego Sejmiku o działalności między sesjami.

Informacja z działalności zarządu między sesjami jest załącznikiem nr 63

Przewodnicząca poinformowała, iż Zarząd także przekazał:

- Informację uzupełniającą do sprawozdania z wysokości średnich wynagrodzeń nauczycieli na poszczególnych stopniach awansu zawodowego w szkołach i placówkach oświatowych prowadzonych przez Województwo Zachodniopomorskie za 2015 r. (załącznik nr 64)
- oraz
- Raport z wykonania w 2015 roku Wojewódzkiego Programu Przeciwdziałania Uzależnieniom na lata 2012-2020 (załącznik nr 65)

Ww. Informacje wszyscy otrzymali pocztą.

Uwag i pytań do ww. informacji nie zgłoszono.

6. Interpelacje i zapytania do Zarządu Województwa oraz zapytania do Przewodniczącego Sejmiku.

Dariusz Wieczorek złożył pisemnie 3 interpelacje (załącznik nr 66)

Jerzy Kotłęga złożył pisemnie jedną interpelację (załącznik nr 67)

Paweł Mucha: zapytania w sprawach bieżących. Do pani przewodniczącej wprost, dlaczego nie są zwoływane prezydium sejmiku. Zasiadam w sejmiku od 2006 roku i wg mojej wiedzy taka tradycja była utrzymywana od zawsze i nigdy nie było takiej sytuacji żeby bez spotkania szefów klubów i wiceprzewodniczących sejmiku bez dyskusji na temat projektu porządku obrad procedować później na sesji. Mam przekonanie że to się przekłada na jakość pracy sejmiku. Negatywnie oceniam te zmiany, które pani przewodnicząca proponowała do statutu województwa, mówię o pracach komisji statutowej. Mam wrażenie że jest pełna zależność przewodniczącej sejmiku wobec zarządu województwa i pełna dyspozycyjność partyjna. Z drugiej strony mam przekonanie, że brakuje nam rozmowy. To jest parlament regionalny i powinno tak być, że prezydium funkcjonuje, spotyka się, rozmawia, omawia i to jest pewien kompromis, który potem przekłada się na obniżenie emocji i nastrojów na sesjach. Oczekuję odpowiedzi ad hoc albo na piśmie bo niezrozumiałe jest że pani to przerwała i prezydium się nie odbywa. Kolejna rzecz związana z zapytaniami do zarządu i pani przewodniczącej. Wracam do tej „zamrażarki” którą państwo teraz używacie. Proszę o szczegółowe wyjaśnienia na piśmie dotyczące okoliczności związane z procedowaniem wniosku w zakresie odwołania i powołania przewodniczącego RN WFOŚiGW. Wszyscy znamy treść, tak przyjmuję, przepisów prawa ochrony środowiska. Wiemy, że Sejmik WZP związany jest propozycją zgłoszoną przez ministra środowiska, mamy świadomość że przedstawiciel ministra środowiska jest przewodniczącym rady. Dlaczego przez tyle miesięcy nie było procedowania, kiedy pismo z ministerstwa wpłynęło do Urzędu Marszałkowskiego, do kogo imiennie, kto kompetencyjnie odpowiada za to żeby pismo trafiło do sejmiku, kiedy trafiło do sejmiku i dlaczego dopiero na tydzień przed sesją dowiedzieliśmy się że taki wniosek został złożony i ile miesięcy on leżał w Urzędzie Marszałkowskim? Proszę o szczegółowy opis wpływu, przekazania, potwierdzenia wpisania do dziennika korespondencji, odnoszony także do zakresu obowiązków poszczególnych pracowników bo albo ktoś z państwa powie świadomie podjąłem decyzję polityczną, żeby sejmik nie procedował nad tą uchwałą w grudniu albo ktoś z państwa powie, że jest to zaniechanie kogoś z pracowników no to ja chce wiedzieć i będę wnioskował o wyciągnięcie konsekwencji. Mam przekonanie że państwo nadużywacie instytucji prawnych, które nie ku temu były powołane żeby blokować te sytuacje, które są związane z potrzebą szybkiego i sprawnego funkcjonowania i działania. Kolejna rzecz, ponawiam pytanie do pana marszałka, bo dużo słyszę, że pan marszałek chciałby nawiązywać współpracę z tymi, którzy sprawują władzę na poziomie ogólnopolskim. Pytanie moje jest takie, czy toczą się jakiegokolwiek prace, czy jest jakiegokolwiek refleksja związana z planem na rzecz odpowiedzialnego rozwoju, dokumentem przedstawionym przez wicepremiera Morawieckiego? Jeżeli nie mogły się toczyć bo państwo dokumentu nie znaleźcie to czy takie prace będą się toczyć? Tam są wprost zapowiedzi dotyczące m. in. krajowych inteligentnych specjalizacji. To jest oficjalny dokument przyjęty na posiedzeniu rady ministrów. I pytanie, jak nasze koncepcje związane z wydatkowaniem funduszy z perspektywą 2014, czy już teraz mówiąc 2016-2020 z naszymi działaniami dotyczącymi uszczegółowienia RPO korespondują z tym co robi dzisiaj rada ministrów na poziomie ogólnopolskim i jak my się odnosimy do tych planów i propozycji, które są przedkładane w ramach tego co dzisiaj już publicznie także jest zapowiadane przez ministra gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej pana Marka Gróbarczyka, który mówi o odbudowie przemysłu stocznioowego. Pytałem już pana marszałka kilka miesięcy temu na sesji sejmiku, jako zarząd województwa, żeby była jakaś kooperacja,

współdziałanie. Chyba, że świadomie przyjęliście zasadę, że to jest samotna wyspa i nie ma żadnego układu i współdziałania i w ogóle nie będziecie się przejmować tym co się dzieje na poziomie ogólnopolskim a będziecie ewentualnie reaktywnie reagować na to co przyjdzie z Warszawy. Prosiłbym o czytelną wypowiedź bo mam przekonanie, że te bardzo złe i nieefektywne rządy są związane z brakiem działania i inercją tak jakbyście państwo dalej żyli w jakimś micie, że tutaj będzie Ewa Kopacz przysyłać dyrektywy albo będzie przez telefon informować co trzeba robić. Kolejna rzecz dotyczy mojego zapytania ws. drogi wojewódzkiej 120 i także przebiegu tej drogi w Gryfinie. Prosiłbym o rzeczową weryfikację przez ZZDW bo stan tej drogi zwłaszcza na ul. Grunwaldzkiej poniżej wiaduktu, na wysokości sądu i komendy powiatowej policji to jest zły stan techniczny tej drogi. Ja już o tym mówiłem, ale proszę o weryfikację z państwa strony czy wy dalej twierdzicie, że ten stan jest dobry, to namawiam pana marszałka albo kogoś z zarządu żeby zweryfikował na miejscu jak wygląda ta droga, bo odpowiedź którą otrzymałem w tej sprawie uznaję za wysoce niesatysfakcjonującą. Jeżeli jest możliwość to proszę o odpowiedź teraz a jak nie ma możliwości to na piśmie.

Teresa Kalina: mogę od razu odpowiedzieć w sprawie prezydium. Proszę mi pokazać w statucie, regulaminie sejmiku gdzie jest coś takiego jak prezydium? Nie ma! Wiem, że był to dobry zwyczaj i jestem całym sercem „za” ale jeżeli my się spotykaliśmy, umawialiśmy i na prezydium podejmowaliśmy jakieś decyzje a potem przychodziliśmy na sejmik i było zupełnie co innego, to proszę mi powiedzieć jaka jest jego rola?

Paweł Mucha: złamała pani jakiś dobry obyczaj, który był przez kilkanaście lat i nie jest to powód do dumy. Ja nad tym ubolewam. Dziękuję za informację czy wypowiedź wprost, że nie będzie pani prezydium zwolywać ale przepraszam bardzo utrwalam taki pogląd, że no nie jest pani reprezentantem wszystkich radnych, na pewno nie jest pani reprezentantem radnych opozycji i tego rodzaju oceny będziemy także formułować publicznie.

Teresa Kalina: ja już słyszałam panie radny, że mnie pan odwoływał nie jeden raz także nie robi to na mnie wrażenia. Natomiast bardzo żałuję, że faktycznie nie może być prezydium bo jestem bardzo koncyliacyjna i lubię rozmawiać z ludźmi, natomiast bardzo nie lubię, jeżeli ustalamy cokolwiek a potem okazuje się co innego.

Ewa Dudar: chciałam powiedzieć tylko że bardzo duże jest zainteresowanie drogą nr 120 zarówno ze strony zarządu jak i ZZDW w Koszalinie. Panowie dyrektorzy osobiście w tej sprawie interweniowali, byli, widzieli i wiedzą jaki jest stan i oczywiście trzeba postawić kropkę nad „i” ale najpierw musi być montaż finansowy bo to nie jest kwestia naprawienia ale kwestia dużej inwestycji bo faktycznie droga jest w takim stanie że należy wszystkie kroki poczynić aby sytuacja uległa zmianie. Zainteresowanie zarówno ze strony zarządu jak i ze strony ZZDW w Koszalinie jest bardzo duże.

Adam Ostaszewski: mam co prawda interpelację (załącznik nr 68) ale korzystając z okazji w formie oświadczenia do pana Muchy. Pan tak apeluje do wszystkich o poszanowanie wyborów a przed chwilą pan oświadczył, że pani przewodnicząca nie jest pana przewodniczącą. To co demokracja panu nie pasuje? Naprawdę trochę szacunku i logiki.

Na zakończenie przewodnicząca przypomniała o konieczności złożenia interpelacji na piśmie (zgodnie ze Statutem Województwa)

7. Odpowiedzi na interpelacje i zapytania.

Olgierd Geblewicz: na wszystkie pytania i interpelacje odpowiemy na piśmie. Natomiast wystąpienie pana Muchy miało charakter stricte polityczny, zresztą nie pierwszy raz dzisiaj, to czuje się zobowiązany do odpowiedzi. Po pierwsze, i powiem to jako były przewodniczący dużo słyszałem ale takich bezpardonowych ataków na przewodniczącego, takiego dyskredytowania, sugerowania jakiegoś podwładny przewodniczący na telefon, marszałek na telefon to czegoś takiego nie słyszałem. Niech się pan nie dziwi, że to co powiedziała pani przewodnicząca, po co się spotykać i ustalać jakiegokolwiek zasady na sejmik skoro jest to niedotrzymywane i do tego słyszy się obelgi, bo to jest obelga że pani przewodnicząca jest na pasku czy na posyłki moje, co to w ogóle ma znaczyć? Nigdy w życiu bym sobie nie pozwolił, ze względu na wielki szacunek i dorobek życiowy, w taki sposób traktować panią przewodniczącą więc proszę nie insynuować takich rzeczy bo są one nieprawdziwe. Kolejna sprawa, ja mogę wysłuchiwać nawet miliard rzeczy a pan zawsze się powołuje na aferę

melioracyjną, na pana Romana Sz. Od razu powiem jak pan Roman Sz. został zgodnie z prawem powołany na dyrektora ZZDW nie miał żadnych zarzutów, w momencie kiedy dostał zarzut zrezygnował i został odwołany. Ja tylko przypomnę, niejaki pan Daniel O. , który dzisiaj wystąpił o odwołanie pana Szeligi ma trzy zarzuty i z tym trzema zarzutami pan Daniel O. nie tylko został powołany, nie tylko wyczyścił całą agencję z wszystkich pracowników, swoich zastępców jak to dzisiaj usłyszałem skasował ale i skasował 300 kierowników terenowych i dzisiaj rolnicy nie dostają opłat. Jeżeli mamy dyskutować o jakichś zarzutach to spokojnie bo w drugą stronę możemy mieć też wiele ciekawych uwag. Jeżeli chodzi o kwestię, zostałem postawiony do kąta pod tytułem dlaczego pan marszałek nie wniósł jeszcze czegoś twórczego w plan Morawieckiego czy też proces odbudowy stoczni pana Gróbarczyka. Otóż oświadczam, że nie zostałem włączony w żaden sposób w proces konsultacji ani zarząd województwa. Nikt nas nie prosił i nie zostaliśmy nawet cienia informacji w tym zakresie. Jeżeli chodzi o plan Morawieckiego został zaprezentowany i posłowie Platformy Obywatelskiej i mój serdeczny przyjaciel Sławomir Nitras wystąpił do pana Morawieckiego żeby przedstawił ten plan bo póki co uzyskał jedynie kilkadziesiąt slajdów z tym programem. Proszę nie stawiać mnie w charakterze petenta, bo chciałem zaznaczyć, że nie ma podległości między rządem a samorządem, a jest normalny stosunek partnerstwa. Jeżeli premier Morawiecki wystąpi do nas żebyśmy wnieśli swoje uwagi to my z przyjemnością to zrobimy ponieważ samorządy województw są odpowiedzialne mniej więcej za ¼ tego planu, żebyśmy mieli świadomość, a które nie dostały do dzisiaj nawet formalnie tego dokumentu. To samo jeżeli chodzi o kwestie stoczniowe. Póki co Szczecin jest miastem gdzie pakiet stoczniowy nie jest przewidziany do konsultacji, ponieważ ustawa stoczniowa ma być konsultowana w Gdańsku i bodaj że na Śląsku. Proszę wybaczyć ale nie jestem w stanie odnieść się do czegoś czego nie mam. Jeżeli chodzi o kwestię powołania przewodniczącego RN WFOŚiGW to zaręczam, że jeżeli prześledzimy całą historię powoływania osoby wyznaczonej przez ministra. Niejednokrotnie na tym sejmiku opozycja kazała wzywać kandydata, przesłuchiwać a potem dopiero powoływanie. A ja nie chcę już przywoływać kwestii chociażby zaprzysiężenia chociażby członków Trybunału Konstytucyjnego i innych historii. Dzisiaj usłyszałem coś o belce w oku, być może warto coś tą miarą mierzyć. Na wszystkie pytania dotyczące zapytań i interpelacji odpowiemy na piśmie.

Agnieszka Przybylska: zanim złożę zapytanie chcę złożyć swoje ubolewanie bo w rozpędzie użyłam słowa „skasować” czego bardzo żałuję i byłabym wdzięczna żeby tego nie powtarzać i cytować. Nie było to dobre z mojej strony. Teraz przejdę do zapytania, dostaliśmy w materiałach, chociaż dzisiaj to nie pojawiło na sesji, informację, że południowy odcinek Odry, samorządy już się do tego przymierzają i patrzą na projekt Odra traktowany jako międzynarodowa droga transportu wodnego tj. koncepcja multimodalnego transportowania i chodzi o czwarty stopień żeglowności. Czy my jako województwo jako samorząd, zarząd przymierzamy się jakoś żeby włączyć się do tej koncepcji.

Paweł Mucha: najpierw zapytania a potem odniosę się do pana marszałka. Na portalu superportal24.pl z 17 lutego g. 20.50 pojawia się informacja dotycząca odwołania przez dyrekcję Samodzielnego Specjalistycznego Publicznego ZOZ- u w Gryficach pracownika, który miał poinformować o tym, że w gryfickim szpitalu nie odbiera się telefonów bo obsługa nie jest w stanie wykonywać kilku czynności jednocześnie. Informacja przedstawiona polega na tym, że osoba która udzieliła tego rodzaju informacji, że są braki kadrowe, została ze szpitala zwolniona, otrzymała wypowiedzenie. Komunikat jest taki cytuje: „dyrekcja szpitala w Gryficach podjęła działania mające na celu restrukturyzację funkcjonowania rejestracji ogólnej w przychodni specjalistycznej”, miała powiedzieć rzecznik prasowa szpitala w Gryficach. A w praktyce, tego samego dnia w związku z niedostosowaniem się do obowiązku wynikającego z umowy o zachowaniu poufności tj. udzielania informacji dotyczących rozwiązań technicznych, technologicznych i organizacyjnych osobom postronnym, rozwiązuję z panią umowę o pracę. Miał podpisać pismo nieznany mi dyrektor Sołtysiński. Rzecz ta bulwersuje opinię publiczną, bo ktoś kto zgłasza informację o jakichś brakach jest zwalniany z pracy. Druga rzecz to uzasadnienie czy wiedza zarządu województwa jeżeli chodzi o zmiany w KARR i ZARR czyli spółkach z udziałem samorządu województwa zachodniopomorskiego. Wprost z wypowiedzi prasowych przewodniczącego RN spółki ZARR wynikało, że nie jest on w stanie wskazać czym się ma zajmować nowy członek zarządu pani Renata Zaremba. Czy państwo wyciągaliście jakieś konsekwencje czy rozważaliście wyciągnięcie konsekwencji w trybie nadzoru właścicielskiego nad działaniami podjętymi przez RN, kto te działania inicjuje, jak w ogóle tę sytuację wyjaśnić w kontekście sytuacji finansowej spółki. Podobnie proszę o informację dotyczącą zatrudnienia nowych pracowników w KARR i informację z jakich przesłanek tego typu działania mają miejsce. Krótko do pana marszałka, ja zaniecham dalszych polemik. Mnie uderza arogancja i buta i takie przekonanie, że marszałek województwa to ktoś taki kogo premier Morawiecki powinien na

piśmie zapraszać do konsultacji, a określani ministrowie powinni się meldować. Zupełnie nieracjonalne wypowiedzi. Nie dziwię się że przegraliście wybory i coraz bardziej się utrwalam w przekonaniu że poparcie dla partii Platforma Obywatelska będzie coraz niższe. Dopóki marszałek jest z tej partii to moim zdaniem powinien współdziałać z wszystkimi organami administracji rządowej, dla dobra tego województwa. Tego współdziałania nie widać a widać butę i przekonanie jakby Pomorze Zachodnie miało być uchodzić za osobne księstwo a wypowiedzi które pan marszałek sugerował, że jakbym miał użyć pod adresem pani przewodniczącej, faktycznie uwłaczające, że chodzi na pasku to były wypowiedzi pana marszałka a nie moje. Ostatnia rzecz jest taka, pierwszy raz tak było panie marszałku, że nie z przewodniczącą sejmiku były konsultacje co do szefów komisji, stanowisk, podziałów funkcji w klubach, tylko z marszałkiem województwa. Ja też zasiadam od 2006 roku w sejmiku i tylko za rządów marszałka Geblewicza ten standard przesunął się w tę stronę że z marszałkiem się ustala stanowiska i to jest najlepsza odpowiedź na to kto jaką ma pozycję polityczną. Nie mam pretensji do pani przewodniczącej mówię po prostu o faktach. Marszałek dzisiaj jest onnipotentny, wszechwładny i także głosi za wykluczeniem radnych z komisji rewizyjnej. Jaką to wystawia mu cenzurkę wyborcy będą oceniać.

Teresa Kalina: mam nadzieję, że wyborcy ocenią to bardzo dobrze ale nie mam pretensji bo poziom kultury trzeba wyssać z mlekiem matki i to są pewne rzeczy których się nie przeskoczy. Dlatego też nie będę zwracała uwagi na zaczepki, panie Pawle Mucho, proszę ze mną nie rozmawiać. Obrzucił mnie pan na tyle, pokazał mi pan co to demokracja, widzę to na co dzień w telewizji polskiej, widzę jak się szanuje wszystkich wyborców i wiem też dlaczego jest tak a nie inaczej na naszych sesjach sejmiku. Przypominam, że jesteśmy przy interpelacjach i zapytaniach.

Paweł Mucha: bardzo panią proszę, ja uwag na temat pani matki nie czynię i proszę nie czynić uwag na temat kultury osobistej i wyssania z mlekiem matki bo ten melodramatyzm może właściwy jakby sposób pani działania nie robi na mnie wrażenia i proszę tego rodzaju argumentów ad personam ad hominem nie czynić bo wydaje mi się, że nie jest pani znowu takim mówcą zbyt wybitnym, żeby takiego rodzaju sformułowania tutaj padały bez umocowania merytorycznego.

Teresa Kalina: mowa pańska świadczy bardzo dobrze o panu.

Paweł Mucha: nie życzę sobie, ja uwag na temat pani rodziców nie wygłaszałem i proszę nie wygłaszać na temat moich.

Teresa Kalina: ja nie wygłaszałam na temat pana rodziców tylko na temat pana wychowania a to jest dowód po raz kolejny jak jest pan dobrze wychowany.

Paweł Mucha: nawzajem mamy pogląd zły o naszym wychowaniu bo ja o pani standardach mam przekonanie bardzo złe.

Teresa Kalina: byłabym zaskoczona, gdyby pan miał inne zdanie.

Anna Mieczkowska: udzielię panu odpowiedzi, ale mam prośbę. Nie wyobrażam sobie, żeby wszyscy w tej sali nie tylko radni ale wszyscy musieli przebywać w takim klimacie i takiej atmosferze. Panie przewodniczący spoglądam na pana i chcę powiedzieć, że wprowadził pan atmosferę nie do zniesienia i nie chodzi o relacje i sposób traktowania kobiet ale o zachowanie przyzwoitych standardów na tej sali. Wcześniej nie było tak, od pewnego czasu wprowadził pan atmosferę nie do zniesienia. Nie zamierzam jakichś połażanek ale proszę żebyśmy przywrócili standardy dobrej pracy i współpracy i dyskusji. Bo to, czego byliśmy świadkami w ostatniej fazie dyskusji nie ma nic z dobrymi zasadami, które dotąd obowiązywały na sali sejmikowej. Teraz pozwolę sobie odpowiedzieć, sprawa szpitala w Gryficach jest mi znana i pan dyrektor Soltysiński jest w trakcie przygotowania odpowiedzi na ten temat. Ja również dowiedziałam się o zaistniałej sytuacji z mediów. Nie mam wpływu na to co dziennikarze napisali ale mogę mieć i będę miała wpływ na standardy pracy w szpitalu, bo tak sobie wyobrażam moją rolę w zarządzie. Kończąc, mam nadzieję, że kolejne obrady sejmiku będą przebiegały w takiej atmosferze jaką pamiętam jeszcze z początku mojej pracy w zarządzie.

Na zgłoszone interpelacje wszyscy otrzymają odpowiedzi na piśmie w ustawowym terminie.

8. Wolne wnioski i oświadczenia.

Robert Grzywacz: chciałbym złożyć petycję na ręce społecznego doradcy Prezydenta RP, radnego sejmiku województwa w sprawie rozważenia możliwości przywrócenia Adama Podpory na stanowisko kierownika biura Powiatowego ARiMR w Szczecinku. (złożona petycja jest załącznikiem nr 69 do niniejszego protokołu)

Agnieszka Przybylska: chce powiedzieć o sprawie, która nie wiem na ile jest państwu znana, rybacy nasi bałtyccy wielkim niepokojem obserwują fakt coraz bliższej realizacji posadowienia farm wiatrowych na Bałtyku, przy czym doszło do sytuacji nieprawidłowej, kiedy miejsce posadowienia tych farm wskazali inwestorzy, jako wygodne dla nich a nakładające się na najlepsze miejsca łowiskowe. Jeżeli ktoś z państwa, z jakiegokolwiek powodu może mieć wpływ na to, że te decyzje zostaną zablokowane, zweryfikowane pod kątem dobra naszych rybaków, to bardzo serdecznie apeluję o zaangażowanie w tym względzie, póki nie jest za późno, a sprawa jest już bardzo zaawansowana. Nie chodzi o walkę z wiatrakami tylko o sensowną ich lokalizację, korzystną dla Polski a nie dla zagranicznych inwestorów. To jest jedna kwestia. Druga kwestia, drodzy państwo, jeżeli przychodzi się tu z dobrą wolą, a przyszedłem tu z dobrą wolą, nie mam parcia na władze polityczną, na realizowanie się polityczne, przychodzę tu z dobrą wolą i patrzę jak większością zależnych i niezależnych radnych, przegłosowywane są rzeczy, które były pokazane jako nieracjonalne, niekorzystne, nieskuteczne, wadliwe dla budżetu, szkodliwe, a jest to przegłosowywane, a jednocześnie się od nas oczekuje kultury, spokoju, wyciszenia, współpracy w innych obszarach, to rodzi to takie zastanowienie. Gdybyście wy byli w takiej sytuacji, jak byście się odnajdywali? Współpracować tak a jednocześnie odrzucać wszystko co dobre, co racjonalne, tylko dlatego, że druga strona zaproponowała. Oby przynajmniej potraktowano nas w ten sposób, że się racjonalnie i sensownie uzasadni te rzeczy, ja wracam do wniosku o kwestie działań na rzecz rodziny, nawet nie było uzasadnienia dlaczego nie, po prostu nie i koniec, i odrzucone. A oczekujecie rozumnej współpracy, która jest potrzebna. Ja też takiej rozumnej współpracy oczekuję i zapewniam, że jeżeli będzie dobra wola i rozumna współpraca, nikt nikomu nie będzie musiał wyrzucać, że jest zależny czy niezależny. I tak wydaje mi się, że jak na to, co tutaj widzimy zachowujemy się dosyć przyzwoicie.

Dariusz Wieczorek: i już widać, że można spokojniej dyskutować i myśleć, że o to chodzi, natomiast ja patrząc na to jakby z boku co się dzieje w sensie tych wszystkich wydarzeń i centralnych i tutaj, to do pani marszałek Mieczkowskiej prosiłbym, żebyście też wzięli to pod uwagę, bo widzę, że agresywność koalicji PO – PSL, co dzisiaj zresztą było widać na sesji, również jest po wyborach parlamentarnych zdecydowanie większa i zwracam uwagę tylko na to, że to nie jest wasze województwo, że opozycja rzeczywiście ma swoje prawa, opozycja rzeczywiście być może więcej mówi, może nie w takiej ugodzonej formie, ale od tego jest opozycja. Niestety, trzeba to też brać pod uwagę i również w tych swoich wypowiedziach być bardziej wyważonym. A np. to co kolega marszałek Grzywacz zrobił, dobre że nie ma mediów, ale zobaczcie w jakiej stawiacie sytuacji przewodniczącego Pawła Muchę, co ma piernik do wiatraka, swoje obowiązki, jako doradca prezydenta pełni w innym miejscu, w innym czasie i trochę nie stosowne jest na sesji wykonywanie tego typu gestów, chociaż słusznych jakby nie patrzeć. Ale znowu, mam pytanie takie, Robert, ty się umówiłeś z Pawłem na spotkanie, by mu przekazać te sześćset podpisów? Po co takie manifestacje tutaj, po co robienie czegoś takiego. Później nie ma się co dziwić, że każda akcja wywołuje reakcję, i to nie buduje wcale dobrego klimatu. Musicie to też wziąć pod uwagę, musicie się przyzwyczaić drogi zarządzie, że czasy się zmieniły, dzisiaj dyskutowaliśmy o Teatrze Polskim, to trzeba pójść na kolana do ministra Glińskiego i po prostu dać takie argumenty, żeby te środki znaleźć. Jeżeli nie chcecie tego tak robić, to trudno, to nic na to nie poradzimy, to tak po prostu będzie. Dzisiaj kto inny ma długopis, dzisiaj kto inny podejmuje decyzje i z tego trzeba zdawać sobie sprawę, dlatego tu bym apelował o to, żeby przede wszystkim te polityczne rozchwywanie, boi w tym roku żadnych wyborów nie będzie, żeby to polityczne rozchwywanie uspokoić, siadźmy w gronie ugrupowań politycznych, które są w tym sejmiku reprezentowane i sobie ustalmy. Motorem tego powinien być pan marszałek czy pani przewodnicząca, żeby w wąskim gronie usiąść, pogadać o kilku sprawach, które rzeczywiście nie będą elementem jakiś tam rozgrywek itd. A wrzucacie stanowisko np. o Teatrze Polskim znieśc, nie konsultując z tymi, do których to stanowisko ma pójść, ja sadziłem, że przynajmniej klub PiS jako ten, który dzisiaj rządzi będzie pierwszy, który się pod takim stanowiskiem podpisze, tylko to trzeba było wcześniej załatwiać. A tu nikt z nikim nie rozmawiał, i to jest cały problem.

Robert Grzywacz: kolego Dariuszu, jeżeli jak to mówią moje ukłęknięcie w czymś pomorze, to ja to zrobię, dlaczego? Bo ja jestem z powiatu szczecineckiego i ja dbam też kolego Dariuszu nie tylko tak

jak ty o własny ogródek, tylko ja dbam o ten mniejszy, swój ogródeczek, który jest mi miły i bliski mojemu sercu ze względu na to, że jestem rodzinnie związany generalnie z ziemią i wiem co przedstawia ta osoba, która pełniła tyle lat te funkcje, a nie jest to jakiś wiceprezes, ci kierownicy nie zarabiali nie wiadomo jakich pieniędzy, a spełniali swoją rolę, tu chodzi o fachowość.

Paweł Mucha: drogi kolego Robercie, to nie jest kompetencja Prezydenta RP ani tym bardziej jego społecznego doradcy, żeby się wypowiadać w sprawie kierownika biura powiatowego ARiMR w Szczecinku. Jeżeli mówię trafnie, to prawdopodobnie będzie to kompetencja nawet nie prezesa agencji, tylko dyrektora oddziału terenowego ARiMR. Pan prezydent jest elementem władzy wykonawczej, ale nie w tym zakresie. Nie jest tak, żeby pan prezydent miał cokolwiek wspólnego z bieżącą polityką rządu czy żeby się zajmował obsadą kadrową w postaci kierowników terenowych ARiMR. Jeżeli taki wniosek formalnie by został do mnie skierowany na piśmie, to ja taki wniosek, jedyne co mogę z nim zrobić, to przekaże ustalając jaki podmiot jest tu właściwy do wypowiedzenia się w tej sprawie, pewnie będzie to dyrektor terenowy ARiMR. A propos wystąpienia, mam nadzieję drogie panie, że się nie obrazicie, że powiem po imieniu, droga Aniu i droga Tereso, my możemy się różnić politycznie, ja mam bardzo krytyczną ocenę pracy zarządu województwa, mam bardzo krytyczną ocenę działalności zarządu w okresie od 2006 do chwili obecnej. Moje uniesienie i przyznaję, przepraszam ciebie Teresa za tą polemikę, związane było z tym, że jeżeli panie jako kobiety wymagacie szacunku, to przepraszam Tereso, nie mówi się komuś, że wyszał z mlekiem matki, bo ja to odbieram bardzo niedobrze....

Teresa Kalina:.. ale po jakich słowach, dopiero po tym, jak mnie po raz trzeci obraziłeś...

Paweł Mucha: ...nie, przepraszam, jeżeli ja ciebie krytykuję jako przewodniczącą, to jako przewodniczącą Sejmiku, natomiast nie mówiłem o twoich rodzicach. Z moich dwojga rodziców mam od roku jedno tylko z rodziców i nie chciałbym, żeby w toku sporów politycznych, nie wiem czy był ktoś z mediów czy nie był, ale sobie nie wyobrażam takiej sytuacji, że przewodnicząca Sejmiku mówi, co ja wyszałem z mlekiem matki a czego nie wyszałem. Jeżeli ciebie uraziłem, nie było moja intencją urażanie ciebie personalnie, mam krytyczną ocenę działalności publicznej i mam prawo jako radny opozycji, natomiast proszę, nie używajmy takich argumentów

Teresa Kalina: a czy powiedzenie, że jestem na pasku marszałka, czy to nie jest ...

Paweł Mucha: to marszałek powiedział, ja powiedziałem, że jesteś niesamodzielną. Natomiast umówmy się, bo ja teraz państwu powiem, co zamierzam robić w ramach polepszenia standardów. Pierwszą rzecz, która dzisiaj postanowiliśmy jako klub radnych PiS, i tych państwa, którzy jeszcze jesteście oficjalnie państwa informuję, konsekwentnie będziemy ignorować wypowiedzi pana radnego Jana Kuriaty, dlatego, że poziom dyskusji i sposób retoryki argumentacji, i to jest postulat na rzecz poprawienia standardów, odpowiadając co będziemy robić, nie będziemy się do niego odnosić, ponieważ sposób agresji przekazu podwyższa te emocje niepotrzebnie. Po drugie, ja po raz 58 na sesji proszę, nie odwołujcie się do mojej funkcji doradcy prezydenta. Proszę o to, ja będę też Kazia prosił o to, ale proszę o to, że jeżeli dyskutujemy na tematy sejmikowe, ja się spodziewałem czegoś innego, ja się spodziewałem, że państwo do mnie przyjdziecie i będziecie mi mówić w rozmowie nieoficjalnej, albo w oficjalnej, jeżeli sprawa będzie dotyczyć kompetencji prezydenta, że państwo prosicie o jakieś wsparcie. A ja z przykrością konstatuję, że państwo mój temperament polityczny wykorzystujecie do tego, żeby generować tutaj jakieś dyskusje i spory, i najczęściej pada, że ja jestem doradca prezydenta. To robił pan radny Kuriata na konferencji prasowej w Koszalinie, gdzie w ciągu krótkiego wystąpienia, nie wiem ile razy powiedział, że jestem doradcą. Więc ja nie rozumiem tego, z punktu widzenia tego, że on nie chce żeby o nim mówiono, natomiast odebrałem to w kategoriach takiego ataku, nawet nie na mnie. Ja mam ogromny szacunek dla kobiet, przepraszam jeżeli w czymkolwiek uchybiłem kobietom, uznaję prywatnie za osoby bardzo sympatyczne i mile, panią Annę Mieczkowską i panią Teresę Kalinę, ale politycznie, przepraszam bardzo, wchodzimy do polityki, czy jesteśmy chłopcem czy dziewczynką, to się liczymy z tym, że to jest taka gra, która wymaga ponoszenia odpowiedzialności za swoje działania. A ze swojej strony gwarantuję, że nie będę czynił argumentów ad hominem ad personam, ale proszę, przepraszam cię Teresa, ale strasznie mnie ubodło z moja mamą. Oczekiwałem, że sobie nawzajem powiemy, że tego rodzaju argumentów nie będziemy używać, ja się też nie zgadzam z tym, że ja te standardy tutaj obniżam, bo zasiadałam tutaj od roku 2006. Moim zdaniem, przepraszam obie panie, ale sposób sprawowania urzędu przez pana marszałka, sposób, jakby rozszerzania tego zakresu wpływów, ja rozumiem, że polityka jest sztuką maksymalizacji sfery wpływów, sprawił, że my mamy tutaj jedną osobę, która absolutnie, w każdej

sprawie, we wszystkim chce decydować. Ja się na taki sposób nie godzę i będę krytycznie oceniać prace zarządu województwa, bo moim zdaniem to się przekłada zwłaszcza na te standardy i też taka buńczuczno-zaczepna polityka dzisiaj a propos wyborów, bo marszałek powinien się zachowywać inaczej. Ja państwu powiem zupełnie inaczej, jeden raz używając argumentu mojej funkcji doradcy prezydenta, ja być może w ramach reformy samorządu terytorialnego będę panu prezydentowi doradzał, żeby zrobić w ogóle wybory powszechne na stanowisko marszałka województwa, bo wydaje mi się, że gdyby było tak, że mieszkańcy w wyborach powszechnych wybierają marszałka województwa, to ten nie do końca byłby takim funkcjonariuszem partyjnym, który wchodziłby w tego rodzaju ostry spór polityczny po to, żeby ukazać, że to co innego, czy coś mu się nie udało, bo to administracja rządowa, bo być może powinno być tak, że my jako mieszkańcy wybieramy marszałka i potem go rozliczamy z tego jak on realizuje swoje obowiązki, a on sobie dobiera wtedy współpracowników jako członków zarządu. Natomiast ja uważam, że te relacje w naszym Sejmiku uległy pewnemu zaburzeniu, tzn., że marszałek ma taką pozycję, która się przekłada także na funkcjonowanie sejmiku, jest takim typem osobowości, być może. Jest mi niezręcznie, bo Olgierd Geblewicz wyszedł, ale tak to oceniam, że te emocje, także przez niego, są na pułapy niepotrzebne podnoszone. I jeszcze raz przepraszam, jeżeli personalnie tutaj się panie poczułyście urażone, bardzo mi zależy, żeby kobiety nie miały takiego wrażenia, że jestem niegrzeczny. Ale, Teresa wybac, nie chciałbym więcej słyszeć, co wyssałem z mlekiem matki.

Teresa Kalina: chciałam ci powiedzieć, że twoja mama ma niewiele więcej lat ode mnie, i dlatego to mnie tak zdenerwowało. Jestem obrażona na ciebie i jest mi z tym bardzo źle, dlatego, że ja jestem dyrektorem szkoły i całe życie walczę o kulturę słowa. Przychodząc z Rady Miasta wydawało mi się, że tutaj jest wysoka kultura, ale się skończyło, przepraszam.

Witold Ruciński: 11 lutego br. odbył się konwent Sejmików RP, na której konwent podjął uchwałę stanowiskową, w sprawie istniejącego podziału administracyjnego kraju. Zdaniem Konwentu podejmowanie działań w tym zakresie jest niecelowe, pełne stanowisko dostępne jest w Kancelarii Sejmiku. Ponadto uważam, że dyskusja, która pojawiła się w oświadczeniach i wolnych wnioskach odbyła się prawidłowo i w pełni popieram wystąpienie pana Roberta Grzywacza. Jeżeli pan przewodniczący Mucha uzna za stosowne, pan Grzywacz na pewno panu ją przekaże, włącznie z tymi podpisanymi i jakby pan uprzejmie się zajął sprawą, będzie na pewno bardzo wdzięczny. I tak ta współpraca powinna wyglądać.

Na zakończenie Ewa Dudar odczytała apel w sprawie pomocy Piotrusiowi Wróblowi, prosząc w imieniu rodziców o wsparcie (odczytany apel jest załącznikiem nr 70 do niniejszego protokołu.)

Paweł Mucha: bardzo proszę o kontakt do tych państwa, bo ci państwo odezwali się do mnie na twitterze, odpisałem im, natomiast nie było kontaktu zwrotnego. Ja się do tego apelu przyłączam, jest szansa, że w USA operacja zakończy się sukcesem, trzeba zebrać 1,5 miliona złotych. Rozmawiałem już w Pałacu, żeby objąć jakimś wsparciem, czy specjalnym programem, może przekazać coś na aukcję. Może by się warto zająć takim tematem, bo odkąd zostałem społecznym doradcą mnóstwo ludzi zwraca się do mnie z prośbą o pomoc w przypadku chorób nieuleczalnych, bo NFZ nie refunduje, może to jest materiał do dyskusji np. na komisji zdrowia, żeby przyjrzeć się tego rodzaju sytuacjom.

9. Zamknięcie obrad.

Wobec wyczerpania porządku obrad przewodnicząca Sejmiku Teresa Kalina zamknęła obrady X sesji sejmiku.

Sporządzili:
M. Nawrocka
Ł. Owczarek

PRZEWODNICZĄCA SEJMIKU

Teresa Kalina